

**Hanna Korpysz
z medalem
w szachach
szybkich**



Fot. Bartosław Grabowski

strona 22

**Seniorki UKS
Trójka Volley
z kompletem
zwycięstw**



Fot. Bartosław Grabowski

strona 24

**W „Ekonomiku”
recytowali
o miłości.
Kto najlepiej?**

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzeczka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

29 listopada - 5 grudnia 2022 r. ■ nr 48 (733) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)



Fot. Bartosław Grabowski

Dramat w garażu. **Nie żyje** dwóch nastolatków

STR.
R7

W mieście i gminie węgiel z Indonezji oraz Kolumbii

Umowy zostały podpisane s. 21

Lekarz oskarżony
o wykorzystanie seksualne
nastolatki - uniewinniony s. 9

Drelów: Recytowali tak
dobrze, że trzeba było
zmienić zasady s. 20

Maraton spotkań w Liceum
Ogólnokształcącym:
nawet z byłym
marszałkiem sejmu s. 23

Rowery
kradzione
pod szkołą
odzyskane
w Międzyrzecu s. 6

Wicelider zbyt
mocny. Trójka
przegrywa
ze Spartą s. 22

Prąd w górę: Miasto przyciemnia latarnie, lodowisko powstanie. **Stok narciarski zamknięty**



Zbigniew Kot,
burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego
- Nie wyobrażam sobie
całkowitego wygaszenia latarni

A do sauny tylko, gdy prąd jest na niższej taryfie.
Na czym miasto oszczędza, a na czym nie?

Stok narciarski, ze względu na oszczędności, w tym sezonie będzie nieczynny

Arkadiusz Myska,
Dyrektor MOSiR w Międzyrzecu Podlaskim
- Cennik wejścia na lodowisko
prawdopodobnie się zwiększy

Przeczytaj komentarze na:
miedzyrzec.24wspolnota.pl

STR.
4

REKLAMA

jesienny **CHILLOUT**

PRZEGLĄD JESIENNY

**Bosch Car Service
TECH-PORT**

Zaścianki 89, Wysokie
(naprzeciwko Statoil)

tel. 83 307 00 01, techport.bosch-service.pl

KASACJA POJAZDÓW

500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

S T O P K A
wspólnota

Adres do korespondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzeczka:
Katarzyna Romaniuk
tel. 505814444
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Pieniądze nie śmierdzą, gorzej z nędzą

Marian Empi

Test na
życzliwość

Na profilu Spotted Biała Podlaska przeważają poszukiwacze dziewczyn, które zauroczyły klienta oraz konsumenci narzekający na menu w gastronomii.

Zdarzają się też perełki. Miłym zaskoczeniem dla wielu internautów była reakcja białczan na apel wnuczki z Lublina, której babcia musiała pozostać na przedłużonym pobycie w białskim szpitalu.

Lublinianka prosiła - Czy byłaby jakaś dobra dusza, która mieszka niedaleko szpitala i mogłaby kupić parę rzeczy i dać babci.

Obiecała przesłać pieniądze.

Nastąpiła zdumiewająca reakcja. Prawie 20 osób wyraziło chęć pomocy starszej kobiecie. Pani Sylwia deklarowała nawet przynieść pyszny ciepły obiad. Inna pani oferowała wspólne szydełkowanie. Pokrzepieni tym wyrazem niesienia innym pomocy internauci z zadowoleniem odnotowali za Czesławem Niemem, że ludzi dobrej woli jest więcej.

Pieniądze nie śmierdzą

Europejskie Forum Odpowiedzialności Ekologicznej oraz burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego Zbigniew Kot zorganizowali debatę: „Firma i Gmina Bliska Środowisku – w dobie zmian klimatycznych i energetycznych następujących w Lubelszczyźnie”.

Z jednej strony dobrze, że niektórzy lokalni politycy są



Przez kilka lat niemiecki właściciel białskiej fabryki Aluteam bezskutecznie zabiegał o wykupienie zaniedbanej posesji, na której odrapany, rozpadający się biurowiec speścił okolicę. W 2019 r. okazało się, że to opuszczone stare pudło ma być poddane „głębokiej termomodernizacji” i następnie użytkowane jako biuro Izby Administracji Skarbowej... Na tę reanimację rudery miało trafić 627 tys. zł z funduszy UE i 110,6 tys. zł z budżetu państwa. Minęły kolejne lata i wreszcie w listopadzie ruszyła rozbiórka dawnego biurowca...

Magia, religia, pieniądź

Wjednym z podlaskich tygodników z podziwem czytaliśmy artykuł sponsorowany Kasy Stefczyka. Autorzy potrafili wykorzystać bogactwo różnych wartości. Najpierw połączyli magię z religią: „nim się obejrzymy, nadejdzie wyśknięty magiczny czas Świąt Bożego Narodzenia.” „Równie istotny jest jednak czas adwentu, czyli oczekiwania, który wyko-

rzystujemy na przygotowanie duchowe do narodzin Zbawiciela”.

Później sprawnie autorzy przeszli do interesów: „Adwent to także czas gromadzenia podarunków dla najbliższych, pieczenia pierników czy lepienia pierogów, które znajdują się na świątecznym stole. Na tę okazję potrzebne są często dodatkowe środki finansowe”. I tak dochodzi się do propozycji pożyczki. Sprytniutkie...

smrodem, który odbiera apetyt i chęć do życia.

Piątej strony nie ma, gdyż parlamentarzyści są ślepi na smród i opóźniają wprowadzenie ustawy odorowej, która mogłaby ograniczyć chorobotwórcze działanie tzw. smogu fermowego.

Rzymianie wiedzieli dobrze, że pieniądze nie śmierdzą, gorzej z nędzą.

Zazdrość
groźna dla
władzy

Niektórzy mieszkańcy terespolskiej gminy z zazdrością patrzą na postęp i inwestycje w Terespolu. Ostatnio takie uczucia wzbudziła wiadomość o podpisaniu umowy na budowę żłobka i przedszkola w mieście. Pani Wioleta na Facebooku żali się, że wójt nie dba o Bohukały, ani zabiega o uruchomienie komunikacji, która mogłaby dowozić dzieci do szkół średnich. Oczkiem w głowie władzy w gminie jest jej stolica, czyli Kobylany.

Prawdopodobnie w przyszłych wyborach wrośnie wójtowi negatywny elektorat. Do zrażonych softysów, którym nie umożliwia się zabrania głosu na sesji Rady Gminy, dojdą wyborcy podziwiający inwestycje w mieście...

Gwiazdą - Mateusz z talent show

Po trzech latach nieobecności spowodowanej pandemią oraz zamkniętą strefą przygraniczną miał miejsce 22 Otwarty Konkurs Poezji Śpiewanej „Voice Poetica”.

Konkurs jest jednym z najważniejszych wydarzeń poetycko-wokalnych w regionie. Wzięło w nim udział 14 wykonawców z m. in.: Białej Podlaskiej, Janowa Podlaskiego, Konstantynowa, Sławatycz, Tłuśca, Terespolu i Zalesia.



Konkurs powrócił po trzech latach nieobecności spowodowanej pandemią oraz zamkniętą strefą przygraniczną

Publiczność miała okazję usłyszeć wiele standardów, w tym utwory Jacka Kaczmarskiego, Czesława Niemena, Agnieszki Osieckiej czy Stanisława Sojki.

Po ogłoszeniu wyników, jako gwiazda wieczoru, wystąpił

w wersji akustycznej Mateusz Łopaciuk. Szerszej publiczności dał się poznać w 2018 r. udziałem w talent show „All Together Now” emitowanym na Polsacie.

(McM)



Publiczność miała okazję usłyszeć wiele standardów polskiej poezji śpiewanej

W tegorocznym konkursie Voice Poetica wzięli udział także: Kacper Kosiński (ALO Terespol), Natalia Lewtak (GOK Sławatycz), Amelia Nizioł (III LO Zamość), Mateusz Lenard (GOK Krynice), Anna Dąbska (Lublin), zespół Luxperymet (Radom).

1. miejsce i Nagrodę Starosty Białskiego otrzymał – Marcin Grabowski (III LO im. C.K. Norwida w Zamościu) zaśpiewał

2. miejsce - Olga Kutnik (Społ. Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza w Białej Podlaskiej)

2. miejsce – Paulina Buraczyńska (GOK Sławatycz)

3. miejsce Aleksandra Sacharczuk (IV LO im. S. Staszica w Białej Podlaskiej)

Wyróżnienia otrzymali:

Magdalena Wójcicka (ALO Terespol),

Wiktoria Niewęgłowska (GOK Janów Podlaski)

oraz zespoły De-Bratki (Tłuściec) i Melizmat (GOK Konstantynów).

INFORMATOR

URZĘDY

**STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ**

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

**URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA**

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

**URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI**

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĄ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Budowa mieszkań wielorodzinnych dla wojskowych

Jednak jest zgoda. Radni za blokami wokół lotniska

Przypomnijmy: 10 listopada zwołana została na wniosek prezydenta miasta sesja nadzwyczajna Rady Miasta. Znalazł się na niej projekt uchwały dotyczącej opłat za śmieci, ale radni dostali jeszcze jeden projekt, o zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Białą Podlaską pn. „Lotnisko”. Było to zgodne z wnioskiem Agencji Mienia Wojskowego, która prosiła o zmianę przeznaczenia obszaru na teren pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem usług podstawowych.

Na wniosek radnego Jana Jakubca (Biała Samorządowa), radni zdecydowali, żeby skierować projektu uchwały ponownie do prac w komisjach.

Prezydent wściekły

Prezydent Michał Litwiniuk zwołał konferencję prasową w tej sprawie.

- Wydaje się czymś zupełnie niezrozumiałym, że podczas ostatniej sesji rady miasta koalicja radnych Białej Samorządowej i Zjednoczonej Prawicy postanowiła o zdjęciu projektu uchwały o zmianie zagospodarowania. Zmianie, na którą AMW odpowiadała za budowę infrastruktury wojska w mieście, czeka już od trzech lat - mówił prezydent. Dzień po konferencji prezydenta, głos zabrali radni klubu Zjednoczonej Prawicy.

- Stawianie zarzutów, że szkodzić rozwojowi miasta i jednost-

ce wojskowej, kompletnie się mijają z prawdą. Najgorszy zarzut to ten, że szkodzimy interesowi obronności miasta. Nie zgadzamy się - mówił Dariusz Litwiniuk, radny ZP.

Głos zabrał też klub Białej Samorządowej. - Zostaliśmy określani mianem sabotażystów i dywersantów, najgorszych ludzi, którzy stoją na przeszkodzie rozwojowi obronności państwa - mówił Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta.

Radni za zmianami

21 listopada odbyło się spotkanie łączonych komisji radnych - głównie w sprawie projektu uchwały dotyczącego terenów wokół lotniska. Padało wiele py-

tań od radnych. Chodziło przede wszystkim o te działki w planie zagospodarowania, które nie były ujęte we wniosku Agencji Mienia Wojskowego. Dariusz Litwiniuk, radny Zjednoczonej Prawicy pytał m.in. o to, czy wpłynęły wnioski o zmianę planu zagospodarowania na działkach poza wnioskiem AMW. Chodziło o to, czy były też konsultacje z mieszkańcami. Bialski magistrat odpowiadał, że wszystko toczyło się zgodnie z obowiązującym prawem, dotyczącym konsultacji, czy też wniosków o zmianę planu.

Na sesji rady miasta, radni zagłosowali za przyjęciem projektu uchwały jednogłośnie.

(McM)

Radni będą dyskutować o nowych projektach dla mieszkańców miasta

„Złota Rączka dla Seniora 75+”, Strategia Rozwoju Ponadlokalnego Doliny Krzny 2022-2030 oraz płatne parkowanie na terenie miasta to jedne z wielu tematów, jakie zostaną poruszone na najbliższej sesji Rady Miasta. Przewodniczący Rady - Robert Matejek, zaprasza na najbliższe spotkanie, które odbędzie się we wtorek, 29 listopada o godzinie 15:00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8.

Podczas obrad LIII Sesji Rady Miasta Międzyrzec Podlaski zostanie wręczona Odznaka Honorowa - Zasłużony dla Miasta Międzyrzec Podlaskiego. Więcej o odzna-

czonych w najbliższym wydaniu „Wspólnoty”. Fotorelacja z tego wydarzenia będzie dostępna na naszej stronie internetowej.

Program „Złota Rączka dla Seniora 75+”

Jednym z głównych tematów podczas najbliższej Sesji Rady Miasta, będzie rozpatrzenie projektu o nazwie „Złota Rączka dla Seniora 75+”. Program jest już wdrożony w kilku większych miastach. Dotyczy pomocy w drobnych naprawach domowych osobom powyżej 75 roku życia, które samodzielnie nie są już w stanie zająć się naprawami w należyty sposób. Przedmiotem takiej usługi jest bezpłatna pomoc przy drobnych domowych usterkach, niewymagających dużych nakładów finansowych, specjalistycznych uprawnień, a także niewymagających natychmiastowej interwencji.

Radosław Grabowski

R E K L A M A



www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Kompl
or
(na terenie całego kraju)

S
nekr
kr
pr
bal
t
kwi
kr

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
HADES**
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25

całodobowy
9588

tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Trwa generalny remont sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim.

Projekt „Kultura bez barier. Remont i doposażenie Sali widowiskowej MOK w Międzyrzecu Podlaskim” to kompleksowe przedsięwzięcie obejmujące przebudowę sali kinowej oraz sceny, jak również holu i pomieszczeń przyległych (garderoby i łazienek). Przebudowana została instalacja elektryczna, zamontowane zostały wentylacja mechaniczna i klimatyzacja oraz system ochrony przeciwpożarowej. Zainstalowane będą nowe fotele, kotary, oraz całkowicie nowy, w pełni profesjonalny system oświetlenia scenicznego. Budynek wyposażony został również w instalację fotowoltaiczną, a sala widowiskowa zostanie przystosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Celem głównym projektu jest wykorzystanie potencjału dziedzictwa kulturowego dla osiągnięcia korzyści społecznych i gospodarczych. Cele szczegółowe: poprawa dostępności do kultury dla mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego, w tym osób niepełnosprawnych (montaż dźwigu) i ich aktywizacja w zakresie udziału w kulturze; tworzenie warunków do rozwoju oferty kulturalnej MOK; zwiększenie liczby odwiedzających MOK, korzystających z jego oferty kulturalnej; budowa świadomości i tożsamości kulturalnej i odwołanie do wielokulturowości regionu; zachowanie dziedzictwa kulturowego dla przyszłych pokoleń; ochrona środowiska naturalnego, tj. poprawa jakości powietrza przez zastosowanie energooszczędnych, niskoemisyjnych rozwiązań; poprawa atrakcyjności turystycznej regionu dzięki realizacji działań o zasięgu ponadlokalnym.

To największe przedsięwzięcie remontowo-inwestycyjne pomieszczenia od czasu wybudowania obiektu, po jego zakończeniu nowa sala z pewnością stanie się wizytówką MOK, miejscem nowoczesnym i atrakcyjnym. Dzięki temu możliwe będzie również wdrożenie nowej oferty kulturalnej o zasięgu ponadlokalnym.

Całkowity koszt remontu to ponad 4 miliony złotych, z czego ponad 1,5 miliona złotych pochodzi z dofinansowania ze środków Unii Europejskiej, jakie Miasto pozyskało z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.



Oskarżony o znęcanie się i wykorzystywanie seksualne 14-letniej pasierbicy

Do sądu trafił akt oskarżenia w sprawie 35-letniego białczanina. Prokuratura oskarżyła go o znęcanie się nad konkubiną i 14-letnią pasierbicą oraz o wykorzystanie seksualne nastolatki.

Pod koniec minionego roku media krajowe poinformowały o bulwersujących ustaleniach policji i prokuratury. Śledztwo wszczęto w połowie grudnia. Po przesłuchaniu matki i dziewczynki prokurator ustalił, że w domu

pod Białą Podlaską 35-latek od dłuższego czasu znęcał się nad konkubiną i 14-letnią jej córką. Zarzucił mu, że od 2019 r. miał bić nastolatkę kablem do ładowarki i wykorzystywać ją seksualnie oraz kilkakrotnie doprowadził do obcowania płciowego. Na wniosek prokuratury został on aresztowany.

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prokuratury Okręgowej w Lublinie, powiedziała nam, że mężczyzna został oskarżony o znęcanie psychiczne i fizyczne nad konkubiną i pasierbicą.

- Zarzucano mu, że wszczynął awantury, naruszał nietykalność

konkubiny, szarpał ją i popychał. Oskarżono go także o wielokrotne doprowadzenie małoletniej do obcowania płciowego – wyjaśnia prokurator.

Dodaje, że białczanin nie przyznał się do tych czynów. Za zarzucane mu czynu grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Obecnie trwa proces 35-latk. St. inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie poinformowała nas, że ostatnia rozprawa odbyła się w piątek, kolejny termin wyznaczono na 19 grudnia.

(Pim)

Włamał się i ukraść elektronarzędzia. Tłumaczył się trudną sytuacją materialną

W połowie listopada w Białej Podlaskiej nieznany wówczas sprawca włamał się do sklepu, skąd skradł sprzęt audio, rtv oraz elektronarzędzia. Wartość strat oszacowano na niemal 3 tysiące złotych. Kilka dni później policjanci dowiedzieli się jeszcze o kradzieży elektronarzędzi z niezabezpieczonego bagażnika samochodu pod jednym z bloków. Straty wyniosły 700 złotych.

Policjanci ustalili podejrzanego o te czyny. Okazało się, że jest to 37-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Został zatrzymany, a policjanci odzyskali część skradzionych przedmiotów.

- Ujawnili je zarówno w miejscu jego zamieszkania, jak też w jednym z białskich lombardów. Mężczyzna twierdził, że pozostałe przedmioty schował poza mieszkaniem, jednak nieznana osoba

zabrała je, nim on zdążył po nie wrócić. W trakcie rozmowy z policjantami mężczyzna tłumaczył swoje zachowanie ciężką sytuacją materialną - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

37-latek usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Prąd w górę: Miasto przyciemnia latarnie, lodowisko jednak powstanie. Stok narciarski zamknięty

Wraz ze wzrostem cen za energię elektryczną, władze Międzyrzecza Podlaskiego szukały oszczędności. Rozważano zrezygnowanie z miejskiego lodowiska. Wielu mieszkańców może odetchnąć jednak z ulgą. Lodowisko powstanie. Będą również iluminacje świąteczne. Sprawdziliśmy, w jakich sektorach miasto szuka oszczędności.

Oświetlenie w Międzyrzeczu Podlaskim wymieniono już jakiś czas temu, by miasto mogło zaoszczędzić pieniądze i przeznaczyć je na kolejne inwestycje. 1800 latarni do dziś świeci światłem ledowym, jednak problem z energią elektryczną powrócił szybciej, niż moglibyśmy się tego spodziewać. Nowe latarnie sprawiły, że koszty oświetlenia spadły o około 70 procent. Dziś, przez podwyżki cen prądu, rachunki wróciły do stanu sprzed kilkunastu miesięcy, gdy w mieście było jeszcze stare oświetlenie. Właśnie dlatego władze miasta podjęły decyzję o tym, by wdrożyć plan



Arkadiusz Mysza,
Dyrektor MOSiR w Międzyrzeczu Podlaskim

- Cennik wejścia na lodowisko prawdopodobnie się zwiększy. Nie będą to jakieś radykalne zmiany w porównaniu z zeszłym rokiem, jednak byliśmy do tego zmuszeni ze względu na podwyżkę cen prądu.

oszczędnościowy. Na czym miałyby polegać?

Zmniejszenie natężenia światła po 22:00

Przetarg na zakup energii pokazał, że w porównaniu z rokiem ubiegłym, ceny wzrosły niemal trzykrotnie. Wiele gmin postanowiło więc wyłączać latarnie na swoich terenach po godzinie 22. Taki los nie spotkał mieszkańców samego Międzyrzecza Podlaskiego, którzy dzięki najnowszym rozwiązaniom, mogą poruszać się po mieście na oświetlonych drogach przez całą noc. Jest to możliwe dzięki systemowi sterowania. Natężenie światła jest zmniejszone o 50 proc., a jak wyjaśnia Burmistrz Miasta - Zbigniew Kot, jest to spowodowane względami bezpieczeństwa. Nieoświetlone miasto narażone



Zbigniew Kot,
Burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego

- Szukamy oszczędności tam, gdzie jest największe zapotrzebowanie na energię. Taką redukcję zrobiliśmy właśnie z latarniami. Nie wyobrażam sobie całkowitego wygaszenia latarni, ponieważ jest to niebezpieczne z punktu widzenia funkcjonowania miasta.

byłoby na częstsze wypadki i interwencje służb mundurowych.

- Szukamy oszczędności tam, gdzie jest największe zapotrzebowanie na energię. Taką redukcję zrobiliśmy właśnie z latarniami. Nie wyobrażam sobie całkowitego wygaszenia latarni, ponieważ jest to niebezpieczne z punktu widzenia funkcjonowania miasta - powiedział Burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego.

MOSiR także ogranicza

Kilka tygodni temu podjęto decyzję o zmniejszeniu natężenia również na obiektach międzyrzeckiego MOSiR-u, a więc na stadionie i basenie. W najbliższym sezonie nie będzie dostępny również stok narciarski, który pochłania olbrzymie koszty związane z zużyciem energii elektrycznej. Kosztów utrzymania znajdujących się

tam urządzeń nie zniwelowałaby nawet podwyżka cen biletów czy wypożyczania sprzętu narciarskiego. Zmianie uległy także godziny udostępniania saun na miejskim basenie. W tym momencie można je rezerwować tylko w tych godzinach, w których taryfa za prąd jest najniższa, czyli od 16:00 do 20:00.

Iluminacje świąteczne staną na rynku miasta

Od kilku dni, przejeżdżając przez centrum miasta, w wielu miejscach można zobaczyć już zimowe ozdoby. Im bliżej świąt, tym iluminacji świątecznych będzie zdecydowanie więcej. Nie wszyscy mieszkańcy są z tego powodu zadowoleni, zdania są podzielone, jednak Zbigniew Kot uspokaja, że akurat ten rodzaj oświetlenia, oparty również na technologii LED, nie jest tak dużym kosztem dla miasta, jak mogłoby się wydawać.

- Wielokrotnie spotkałem się w ostatnim czasie z pytaniami, czy te ozdoby rozświetlą nasze miasto. Czy Międzyrzec podczas świąt będzie szary i smutny. Podjęliśmy decyzję, że nie będzie i mimo oszczędności na poziomie 50 proc., te ozdoby pojawiają się w Międzyrzeczu - dodał Kot.

Lodowisko jednak powstanie

Dobłą informacją dla mieszkańców, którzy w ubiegłych latach korzystali z tego rodzaju aktywności, jest otwarcie lodowiska. W piątkowe popołudnie zwołano zebranie, które przesądziło o tym, że mieszkańcy Międzyrzecza będą mogli w tym roku również jeździć na łyżwach.

- Lodowisko zaczniemy przygotowywać w tym tygodniu. Zobaczymy, jak będzie z pogodą, jednak na Mikołaja będzie ciężko z otwarciem tego obiektu. Najbardziej realnym terminem jest 11 grudnia, a więc dzień Jarmarku Świątecznego w mieście. Wszystko zależy jednak w dużej mierze od pogody i od tego, jak szybko dotrą do nas urządzenia i kontenery na szatnie - powiedział dyrektor MOSiR w Międzyrzeczu Podlaskim, Arkadiusz Mysza.

Planowane inwestycje, które obniżą koszty

Burmistrz Miasta wskazuje kolejne projekty, które będą mogły obniżyć koszty zużycia energii. Są to przede wszystkim instalacje fotowoltaiczne, które na

Sauny na miejskim basenie można rezerwować tylko w tych godzinach, w których taryfa za prąd jest najniższa, czyli od 16:00 do 20:00

większości obiektów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji już działają. Zarówno stadion, jak i basen, jest wyposażony w tego typu źródło energii.

- Decyzje dotyczące fotowoltaiki już zapadły. Dokonaliśmy analizy w poszczególnych jednostkach, gdzie jeszcze nie ma tego rodzaju pozyskiwania energii. MOSiR czy kino jest już zasilane w ten sposób. Zostały nam jedynie placówki oświatowe i mogą powiedzieć, że one w przyszłym roku ruszą z inwestycjami fotowoltaicznymi. Przeznaczaliśmy już w projektowanym budżecie kwoty i chcemy ruszyć z tymi projektami jak najszybciej - zakończył burmistrz Miasta.

Radosław Grabowski

W wielu miastach i gminach zdumiewa opieszałość

Koniec roku za pasem, a gminy w polu z inwestycjami

Wśród 17 gmin, które nie mają zadłużeń w woj. lubelskim, jest gm. Terespol, gdzie do października wykonano zaledwie 24,6 proc. zaplanowanych tego rocznych wydatków majątkowych. O wiele gorzej jest w gm. Zalesie, gdzie w tym czasie zaledwie przeznaczono na ten cel 5,1 proc. zapewnionych wydatków.

W miniony poniedziałek Regionalna Izba Obrachunkowa podała zestawienie o stanie realizacji budżetu 2022 r. po trzech kwartałach oraz wysokości zadłużenia



Dariusz Litwiniuk,
przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy

Myslałem, że po nieudzieleniu prezydentowi absolutorium i votum zaufania zmieni się podejście do wykonywania zaplanowanego budżetu. Nadal niewykonania budżetowe są duże. Przynosi to drastyczne spowolnienie rozwoju miasta. Niestety, też niedobrze się dzieje ze spółką miejską, czyli Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej, co wykazało wystąpienie pokontrolne NIK. Brakuje w mieście odpowiedniego przepływu informacji np. w sprawie dystrybucji węgla, na jakim etapie są przygotowania.

samorządów w woj. lubelskim. Informowała o dochodach i wydatkach zrealizowanych w okresie obejmującym 75 proc. roku. Niestety, tylko 6 gmin potrafiło przekroczyć

tę wielkość pod względem wydatków majątkowych, najlepszy wynik osiągnęły Łaziska (do końca października 82,1 proc. zaplanowanych na 2022 r. wydatków majątkowych). W naszym regionie przeważały stany dolne pod względem zaawansowania planów inwestycyjnych. Najgorszy w pow. bialskim uzyskały gm. Zalesie (zaledwie 5,1 proc.) i Sosnowka (7,8 proc.). Rekordy wojewódzkie jednak pobił pow. parczewski (1,6 proc.).

Co ciekawe, gmina Terespol (24,6 proc.) uzyskała wynik prawie dwukrotnie niższy od miasta Terespol (42,8 proc.). Radny terespolskiej gminy Gabriel Gryciuk powiedział nam, że choć terminale kolejowe mogą przynosić znaczące dochody, to jednak zdu-

miewa, że aż około roku trwa przygotowywanie projektu inwestycji. Burmistrz Terespoli Jacek Danieluk zaś poinformował nas, że przewiduje zakończenie 2022 r. nadwyżką budżetową.

- Miasto miało wziąć kredyt, ale trzeba było przenieść finał budowy bloku komunalnego na 2023 r. Nie braliśmy żadnej pożyczki - mówi Jacek Danieluk.

Niższe wykonanie inwestycji miało miasto Międzyrzec (38 proc.). W tym gronie nieźle prezentowało się miasto Biała Podlaska, chociaż wynik 46 proc. wykonania byłby dobry na półrocze, a nie po trzech kwartałach (na pocieszenie można dodać, że inne miasta grodzkie naszego województwa miały jeszcze niższe wyniki).

Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy, nie zgadza się z przenoszeniem zakończenia wielu inwestycji z obecnego roku na kolejny (tzw. przełamywanie).

- Przełamywanie nie przynosi korzyści. Mamy z nim do czynienia od początku kadencji. Czy stać nas na podnoszenie dodatkowych kosztów? - ma wątpliwości radny.

Prezydent Białej Podlaskiej jednak może szczycić się znaczącą redukcją zadłużenia. Na koniec października wynosiło ono 34,5 mln zł (w 2010 r. prawie 95 mln zł). Dla porównania: Chełm ma dług 150,5 mln zł, Zamość 196 mln zł, a Lublin aż 1,84 mld zł! W lipcu ogłoszono, że Biała Podlaska jest drugim w kraju najmniej zadłużonym miastem na prawach

powiatu w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Wśród 17 gmin, które nie mają zadłużeń w woj. lubelskim, są gminy z pow. bialskiego: Janów Podlaski, Rossosz, Sosnowka i Terespol. Województwo lubelskie jako samorząd jest zadłużone na 523 mln zł.

Chociaż w wielu miastach i gminach Lubelskiego zaplanowano deficyt w realizacji tegorocznego budżetu, to na koniec października u większości przeważała nadwyżka i niekiedy znacząca np. gmina Biała Podlaska zaplanowała zamknąć 2022 r. deficytem - 10,68 mln zł, a tymczasem wykonanie za 3 kwartały wyniosło aż + 12,64 mln zł.

Marek Pietrzela

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

LEŚNE VADEMECUM



Wybierz choinkę pachnącą lasem

Przyozdabianie domów drzewkami choinkowymi prosto z lasu to nie tylko piękna tradycja, lecz także działanie przyjazne środowisku, do którego gorąco zachęcają lubelscy leśnicy.

Święta Bożego Narodzenia za pasem. Trudno wyobrazić sobie ten szczególny czas bez choinki pachnącej lasem. Jej zapachu nie zastąpi nawet najokazalsze drzewko powstałe ze szkodliwych dla środowiska tworzyw sztucznych, którego rozkład trwa kilkadziesiąt lat. Choinki pochodzące z leśnych ostępów w czasie wzrostu produkują tlen i wiążą znaczne ilości dwutlenku węgla, co – w przeciwieństwie do ich syntetycznego odpowiednika – czyni je w pełni ekologicznym, biodegradowalnym i odnawialnym.

Każdego roku, naprzeciw wszystkim osobom zainteresowanym zakupem prawdziwej leśnej choinki wychodzą lubelscy leśnicy. Do przedświątecznej sprzedaży we wszystkich nadleśnictwach na terenie RDLP w Lublinie trafi w grudniu niespełna 3,5 tys. bożonarodzeniowych drzewek świerkowych i sosnowych pozyskiwanych ze specjalnych plantacji choinkowych lub w ramach wcześniej zaplanowanych zabiegów pielęgnacyjnych.

Największą popularnością co roku cieszą się choinki od 160 do 250 centymetrów wysokości, które najczęściej przyozdabiają nasze domy i mieszkania. – Tym razem także one będą stanowiły większość asortymentu oferowanego



fot. P. Kurzyna

przez naszych pracowników, choć w sprzedaży nie zabraknie jednak drzewek mniejszych i większych rozmiarów – informują lubelscy leśnicy uspokajając potencjalnych nabywców, że wbrew trendowi jaki można już zaobserwować na rynku, cena świątecznych drzewek z Lasów Państwowych nie ulegnie drastycznym podwyżkom. – Za choinki najbardziej chodliwych parametrach od 1,6 do 2,5 metra wysokości trzeba

będzie zapłacić, w zależności od nadleśnictwa, od 20 do 45 złotych. Warto podkreślić, że nie wszystkie jednostki lubelskiej dyrekcji LP będą prowadziły przedświąteczną sprzedaż drzewek bożonarodzeniowych. Dlatego też, najlepszym rozwiązaniem jest kontakt telefoniczny bądź odwiedzenie strony internetowej nadleśnictwa znajdującego się w zasięgu terytorialnym miejsca zamieszkania. Co ciekawe, w kilku jednostkach RDLP w Lublinie chętni będą mogli wziąć udział w cieszącej się dużym zainteresowaniem akcji umożliwiającej wybór dowolnej choinki i jej własnoręczne wycięcie z pomocą leśników.

Decydując się na wybór odpowiedniego drzewka, należy pamiętać, że żywa choinka stanowi doskonałą alternatywę dla tworzyw sztucznych. Już po zakończeniu okresu świątecznego, drzewko można wykorzystać jako składnik kompostu, ściółkę pod rośliny, drewno opałowe albo – w przypadku zakupu drzewka w doniczce – posadzić wiosną w ogródku.

– Zachęcamy do zakupu żywej choinki, której obecność i zapach wprowadzą nas w niepowtarzalny nastrój świąt Bożego Narodzenia. Warto również pamiętać, że kupując drzewko pochodzące z Lasów Państwowych mamy pewność, że zostało ono pozyskane w legalny sposób, z poszanowaniem dla przyrody – przekonuje dyrektor lubelskiej dyrekcji LP Zygmunt Byra.

Paweł Kurzyna, RDLP w Lublinie

TECHNIKA W LEŚNEJ SZKÓŁCE

Ponad pięciohektarowy obszar śródleśny, ogrodzony, podzielony na siedem kwater produkcyjnych, z drogami dojazdowymi, budynkiem kancelaryjno - socjalnym, halą produkcyjną, przepompownią, zabezpieczeniem energetycznym z własnej stacji – to krajobraz nowoczesnej szkółki leśnej polowej „Stołpno” w Nadleśnictwie Międzyrzec

Powstałe w latach 60-tych minionego wieku i nieco później cztery szkółki produkujące sadzonki znajdowały się w znacznym oddaleniu od siebie. Nie posiadały infrastruktury dojazdowej, nawodniającej, ochronnej. – *Produkowaliśmy materiał sadzeniowy bez deszczowania. Koszty transportu były duże. Zakład usług leśnych, który zajmował się zabiegami szkółkarskimi, musiał wszystko dowieźć do szkółki docelowej w Żerocinie. Trzeba też było dowieźć ludzi, którzy w szkółkach pracowali – wyjaśnia Piotr Sobowicz, podleśniczy ds. szkółkarskich w leśnictwie Sitno, na terenie którego zlokalizowana jest szkółka. – Byliśmy też uzależnieni od pogody; bywały lata, że szkółki nam zalewało i musieliśmy ratować sadzonki – dodaje. Obecnie „stare” szkółki są powoli wygaszane. Będą zalesione a produkcja sadzonek zostanie przeniesiona do nowej szkółki leśnej.*

Szkółkarskie początki

Nowoczesna szkółka położona jest na skraju obszaru historycznego dla Międzyrzecza, czyli Stołpna, należącego do pierwszego znanego właściciela osady, Abrahama Jaxa-Chamca i takąż nazwę otrzymała. Powstała w ramach „Regionalnego Programu Szkółkarskiego” lubelskiej dyrekcji Lasów Państwowych. W 2019r rozpoczęły się prace inwestycyjne, poprzedzone planowaniem. Szkółka rozciągająca się na obszarze ponad 5 hektarów. Została podzielona na siedem kwater, które powstały w miejscu rosnącego tu lasu. Kwatery te przeplecione są kulisami, tj. fragmentami lasu naturalnego. – *Są one ważne przy hodowli sadzonek. Pełnią funkcję otuliny, ale też osłony przed słońcem, wiatrem i przymrozkami. Chronią od szkodników, a innym użytkownikom lasu dają możliwość rozwoju – wyjaśnia podleśniczy.*



Sadzonki w nowej szkółce leśnej Stołpno, zdj. Małgorzata Kołodziejczyk

Bez techniki ani rusz

Zarówno nadziemna jak i podziemna infrastruktura szkółki została ukończona. Jest nowoczesna i bogata, co znacznie usprawnia prace hodowlane. Znacząca jest infrastruktura nawadniająca – „Sercem” szkółki jest hydrofornia- przepompownia, bo jak hodować sadzonki bez wody? – podkreśla P. Sobowicz. To niewielki budynek z urządzeniami do pobierania wody ze studni i pompowania w arterie nawadniające. Służy też do uzdatniania wody pitnej i przesyłania do kancelarii. Przepompownia połączona jest z dwoma potężnymi – po 512 metrów sześciennych każdy – nadziemnymi zbiornikami wodnymi. Wodę do nich pompuje się przez kilka dni. – *Mamy też własną studnię o głębokości 70 metrów, dającą duży zapas wody. Na głównym panelu w hydroforni ustawiane są poszczególne kwatery do podlewania; woda transportowana*

jest nitkami do poszczególnych zraszaczy, które następnie nawadniają pola siewne na kwaterach. Nie podaje się wody bezpośrednio z głębi studni, bo sadzonki mogłyby przeżyć szok termiczny i doszłoby do ich poparzenia – tłumaczy leśnik.

Produkcję sadzonek wspierają inne jeszcze, nowoczesne obiekty szkółki. To hala o powierzchni 350 metrów kwadratowych, podzielona na segmenty: garaż, chłodnię, przechowalnię urządzeń i narzędzi, myjnię i magazyn środków ochrony roślin. Ważnym elementem jest plac kompostowy o powierzchni ok. 1400 metrów kwadratowych. To także zabezpieczenie energetyczne z własnej stacji. Kwatery w znacznej części są już zagospodarowane. Produkcja sadzonek, zarówno na potrzeby nadleśnictwa, jak też nadleśnictw ościennych i odbiorców indywidualnych – trwa.

Małgorzata Kołodziejczyk, Nadleśnictwo Międzyrzec



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Biała Podl.	0,5	1 505,00 zł	u
Pracownik obsługujący trzodę chlewną, Zaścianki	1	3 010,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Specjalista ds. logistyki, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Położna POZ, Sosnówka/	0,6	4 000,00 zł	u
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Logopeda, Biała Podl./ Malczuk	1	5 780,00 zł	u
Monter instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, Biała Podl./ KONCEPT	1	3 200,00 zł	u
Kierowca – mechanik, Woskresnice Duże	1	3 203,00 zł	u
Monter instalacji fotowoltaicznych, Międzyrzec/ VOLTES		6 000,00 zł	z
Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol.	1	3 010,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./ SM Mlekovita	1	4 000,00 zł	u
Zbieracz owoców, ziół -pomoc rolnika, Dubów		22,1 zł/ godz.	z
Pracownik gospodarczy, Grabanów Kol.	1	4 800,00 zł	u
Logista, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik sprzątający, Pościsze	0,5	1 505,00 zł	u
Dziennikarz, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Kucharz, Koroszczyń/ Idelia	1	3 010,00 zł	u
Magazynier, Międzyrzec/ AGROSTAN	1	3 300,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Międzyrzec/ AGROSTAN	1	3 500,00 zł	u
Kasjer/sprzedawca, Wisznice/ Stokrotka	1	3 010,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Brukarz, Wygnanka	1	3 010,00 zł	u
Trener – lektor języka polskiego, Radzyń/ Karowisko RC		50 zł/ godz.	z
Doradca klienta, Radzyń	1	3 010,00 zł	u
Mechanik sprzętów ogrodowych, Radzyń/ EUROGARDEN	1	3 010,00 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 010,00 zł	u
Księgowy, Radzyń/ SPZOZ	1	4 500,00 zł	u
Pielęgniarka, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Kierowca – konduktor, Radzyń Podl./PKS	1	3 600,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/ AUTO -MAGIK	1	3 260,00 zł	u
Pracownik produkcji wędlin, Wołyń/ ZEMAT	1	3 100,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

Biała Podlaska: Odpowiedzą za kradzież rowerów

Pod koniec października jak też w połowie listopada br. pod jedną z białskich szkół złodzieje skradli cztery pozostawione w stojaku niezabezpieczone rowery. Sprawą zajęli się policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu białskiej komendy.

Funkcjonariusze ustalili, że udział w zdarzeniu mają dwaj 16-latkowie. Z informacji policjantów wynikało, że dwa ze skradzionych rowerów zostały przekazane przez jednego z nich znajomemu z Międzyrzecza Podlaskiego. Obydwa zostały odzyskane przez muni-

durowych.

W miejscu zamieszkania 16-latka podejrzanego o kradzież policjanci zabezpieczyli kolejny ze skradzionych rowerów.

- Funkcjonariusze ustalili też personalia trzeciego młodzieńca podejrzanego o udział w sprawie, a także odzyskali ostatni jednoślad, który trafił już do pasera. Ustalamy wszystkie okoliczności sprawy oraz udział w niej kolejnych osób - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Śmiertelny wypadek w Bezwoli. Nie żyje 74-latek!

BEZWOLA: Do wypadku doszło na drodze krajowej numer 63. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że jedna osoba została ranna i została przewieziona do szpitala. Niestety, w wyniku poniesionych obrażeń, 74-latek z gminy Wołyń zmarł.

Do zderzenia aut doszło we wtorek, 23 listopada około godziny 14:30, w miejscowości Bezwola. Samochód osobowy marki Mercedes, kierowany przez 74-letniego mieszkańca Gminy Wołyń nie dostosował się do znaku „Stop” i na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa 26-letniemu mieszkańcowi Gminy Jabłoń, który prowadził



Samochód osobowy marki Mercedes, kierowany przez 74-letniego mieszkańca Gminy Wołyń nie dostosował się do znaku „Stop” i na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa 26-letniemu mieszkańcowi Gminy Jabłoń, który prowadził Volkswagena Transportera

który prowadził Volkswagena Transportera. Kierowcę Mercedesa od razu zabrano do szpitala. Niestety, mieszkaniec Gminy Wołyń zmarł.

- Obrażenia 74-letniego kierowcy nie wskazywały na to, że ten wypadek może zakończyć się ze skutkiem śmiertelnym. Osoba ta została zabrana

do szpitala z urazem kończyny. Nasi funkcjonariusze pojechali za karetką pogotowia, by ustalić trzeźwość kierowcy, jednak okazało się, że obrażenia były poważniejsze, niż nam się wydawało. Niestety, w wyniku tego wypadku, mężczyzny nie udało się uratować i otrzymaliśmy informację, że w szpitalu zmarł. - powiedział starszy aspirant, Piotr Mucha.

Nie był to pierwszy tak groźny wypadek na tym skrzyżowaniu. Pomimo dobrej widoczności znaku Stop, kierowcy bardzo często go ignorują. W tym roku zostało zainstalowane również oświetlenie tego miejsca, jednak, jak pokazuje zeszłotygodniowa sytuacja, nie zdało się to na nic.

rg

Policja zatrzymała kilkanaście osób z gangu samochodowego w Warszawie i Radzynie

Radzyń Podlaski: Ponad 150 zarzutów usłyszało 14 podejrzanych w sprawie dotyczącej kradzieży i paserstwa samochodów.

Policja zatrzymała podejrzanych, którzy od 2017 roku mieli zajmować się kradzieżami samochodów, a potem paserstwem ich części. Wybierali głównie auta marek japońskich i koreańskich. Kradli w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej.

W działania, jakie zostały przeprowadzone pod 27 adresami na terenie Warszawy i Radzyna, było zaangażowanych 150 funkcjonariuszy. Zatrzy-



Funkcjonariusze w akcji

mano 12 osób, a kolejne dwie doprowadzono na przesłuchanie z zakładów karnych.

Role, co do zadań wykonywanych przez jej członków, były ściśle określone. Były osoby zajmujące się paserstwem, które skupowały kradzione

samochody, osoby, które demontowały pojazdy oraz te, które kradły auta i je przeprowadzały na miejsce.

Procederem zarządzały dwie osoby: 33-latek, który zajmował się paserstwem części i 34-latek odpowiedzialny za

kradzieże aut. Złodzieje wykorzystywali do kradzieży specjalne urządzenia.

Policjanci zabezpieczyli też narkotyki i pieniądze na kwotę 118 tysięcy złotych.

Prokurator łącznie przedstawił podejrzanym 154 zarzuty kradzieży z włamaniem, z których uczynili sobie stałe źródło dochodu, 12 udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, 12 zarzutów paserstwa, 2 oszustwa.

Decyzją sądu jedenastu zatrzymanych trafiło na 3 miesiące do aresztu, dwóch zostało objętych policyjnymi dozorami, a jeden pozostał w zakładzie karnym.

Joanna Niecko

Seniorka uwierzyła, że policjant chce jej pomóc. Straciła pieniądze

BIAŁA PODLASKA: 10 tys. zł przekazała oszustom starsza kobieta, która uwierzyła, że rozmawia z policjantem. Przekonał ją, że pieniądze są zagrożone i trzeba je zabezpieczyć.

Kobieta została oszukana przez mężczyznę podającego się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji.

- Początkowo na jej telefon stacjonarny zadzwonił nieznajomy podający się za listonosza. Pro-

sił, by 88-latka nie wychodziła z mieszkania, gdyż chce jej dostarczyć listy polecone z banku. Listów nikt nie przynosił, jednak kobieta odebrała drugi telefon. Tym razem zadzwonił do niej mężczyzna, który przedstawił się jako policjant CBŚP. Zapytał, czy ktoś wcześniej kontaktował się z nią w sprawie rzekomej korespondencji z banku, informując jednocześnie, że była to próba oszustwa - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna pytał pokrzywdzoną

o posiadane pieniądze i kosztowności. 88-latka powiedziała, że ma w domu gotówkę, a dzwoniący przekonał ją, że pieniądze trzeba zabezpieczyć. Dodał, że w mieście zdarzają się oszustwa, w wyniku których ludzie tracą swoje oszczędności. Poleciał kobiecie zadzwonić na numer alarmowy i sprawdzić, czy rozmawia z prawdziwym funkcjonariuszem, ale miała to zrobić bez rozłączania trwającej rozmowy.

- Seniorka miała przekazać pieniądze „funkcjonariuszowi”, który za chwilę ją odwiedzi. Niestety

kobieta postąpiła zgodnie ze wskazówkami, przekazując oszczędności mężczyźnie, który zapukał do jej drzwi. Miał on w ciągu pół godziny wrócić z pieniędzmi po zrobieniu im fotografii i spisaniu numerów banknotów. Kiedy tak się nie stało, 88-latka nabrała podejrzeń i zadzwoniła pod numer alarmowy. Wówczas dowiedziała się, że padła ofiarą oszustwa - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Kobieta przekazała sprawcom 10 tys. zł.

Joanna Niecko

BIA

Ogromne straty po pożarze warsztatu w Wólce Świątkowej

GMINA ŁUKÓW

W czwartek 24 listopada o godz. 10.09 spalił się warsztat w Wólce Świątkowej. Budynek murowany, kryty eternitem, został w całości objęty ogniem.

Budynek murowany, kryty eternitem, został w całości objęty ogniem.

- Po ugaszeniu ognia przystąpiono do częściowej rozbioru wieży dachowej – informuje Straż Pożarna.

W trakcie działań do strażaków zgłosił się właściciel płonącego warsztatu i jego syn, którzy uskarżali się na duszności. Udzielono im pierwszej pomocy i przekazano zespołowi ratownictwa medycznego, który przetransportował ich do szpitala.

W akcji brali udział zawodowi strażacy z Łukowa oraz OSP Łazy, OSP KSRG Grzędówka, OSP Wólka Świątkowa, OSP Krynka, OSP Go-



Właściciel stracił także traktor (fot. Zbigniew Woźniak)

łazyn. W pożarze spłonęły ciągnik, samochód osobowy BMW, quad, motocykle oraz wyposażenie garażu, a także został nadpalony samochód osobowy marki SAAB. Właściciel wstępnie oszacował straty na kwotę 450 tys. zł.

Dojazd do miejsca zdarzenia był wydłużony ze względu na zamknięty przejazd kolejowy i trudne warunki drogowe.



Całkowicie spłonęło pomieszczenie warsztatowe wraz z wyposażeniem oraz m.in. samochody osobowe, ciągnik rolniczy (fot. Zbigniew Woźniak)

Powiat radzyński: Holowanie po alkoholu i na zakazie

Kierowca renault 26-latek posiadał aktualny zakaz prowadzenia pojazdów, natomiast za kierownicą holowanego volkswagena siedział kompletnie pijany 35-latek.

Policjanci z radzyńskiej drogowki, patrolując miejscowość Bełcząc, zauważyli dwa samochody osobowe podczas holowania. Styl jazdy kierujących wzbudził podejrzenia mundurowych. Po



Kierowca renault 26-latek posiadał aktualny zakaz prowadzenia pojazdów, natomiast za kierownicą holowanego volkswagena siedział kompletnie pijany 35-latek

zatrzymaniu do kontroli drogowej okazał się, że kierowcą renault laguna siedział 26-letni mieszkaniec gminy Czemierniki.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach na jaw wyszedł fakt, że mężczyzna posiada aktualny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi obowiązujący do lutego 2024 roku. Holowanym volkswagenem kierował kompletnie pijany 35-latek. Mieszkaniec gminy Czemierniki miał w organizmie niemal 2,5 promila alkoholu. (McM)

17-latka wjechała motocyklem w drzewo. Śledztwo przedłużone

O trzy miesiące zostało przedłużone śledztwo ws. śmiertelnego wypadku w Bezwoli (gmina Wołyń). 17-letnia motocyklistka wjechała tam w drzewo.

Dramat rozegrał się w sierpniu tego roku. Było popołudnie, kiedy na radzyńską policję wpłynęło zgłoszenie o kierującej motocyklem Yamaha, która na prostym odcinku drogi zjechała na prawe pobocze, a potem uderzyła w przydrożne drzewo. – Zginęła na miejscu, pomimo reanimacji



Życia motocyklistki nie udało się uratować

– relacjonował starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim. Okazało się, że jednośladem kierowała 17-latka z gminy Wołyń.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim. – Zostało przedłużone o trzy miesiące, cały czas wyjaśniamy okoliczności zdarzenia – powiedziała w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie Podlaskim.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

PARCZEW

Janina Romaneczko
86 lat, zm. 17 listopada,
Sosnowica

Stanisław Kowalik
85 lat, zm. 17 listopada,
Makoszka

Zdzisław Tracz
58 lat
zm. 22 listopada, Parczew

Irena Żaczek
71 lat, zm. 23 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Maria Borowicz
67 lat
zm. 19 listopada, Milanów

Wacława Ragan
86 lat, zm. 23 listopada,
Siemień

Marianna Pękala
86 lat, zm. 23 listopada,
Tyśmienica

Franciszka Pilecka
90 lat, zm. 24 listopada,
Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Danuta Bober
67 lat
zm. 17 listopada,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Teresa Maszczak
88 lat, zm. 22 listopada,
Stanin

Stanisław Chmiel
81 lat, zm. 23 listopada,
Stanin



BIAŁA PODLASKA

Michał Czmielowski
21 lat
zm. 15 listopada, Zawady

Jadwiga Pawłowicz
86 lat, zm. 18 listopada,
Biała Podl.

Halina Olszewska
84 lata, zm. 20 listopada,
Biała Podl.

Kazimierz Sikorski
76 lat, zm. 20 listopada
Międzyrzec

Krystyna Ciołek
67 lat
zm. 22 listopada,
Biała Podl.

Krzysztof Majchrzak
73 lata, zm. 22 listopada,
Koszalin

Edward Markowski
69 lat
zm. 23 listopada,
Biała Podl.

Henryk Teodoruk
77 lat, zm. 24 listopada,
Worgule

Balbina Nieścioruk
86 lat, zm. 24 listopada,
Piszczac

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie” oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyslij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i podpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

Uzasadnienie takiego wyroku nie zostało podane do wiadomości publicznej

Sąd zmienił wyrok w głośnej sprawie. Lekarz niewinny molestowania 14-latki!

Sąd pierwszej instancji uznał lekarza Macieja T. za winnego molestowania 14-latki i skazał go za to na dwa lata pozbawienia wolności. Tymczasem sędziowie drugiej instancji podjęli zupełnie inną decyzję - Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że mężczyzna jest niewinny.

Oskarżony i osądzony

To głośna sprawa, o której informowały ogólnopolskie media. W lutym 2020 roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał lekarza neonatologa Macieja T. za winnego tego, że w lipcu 2018 roku „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykonania innych czynności seksualnych oraz zmierzał do ich realizacji”.

Ponadto sąd uznał Macieja T. winnym tego, że także wtedy doprowadził dziewczynę do poddania się innym czynnościom seksualnym oraz doprowadził do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych”.

Maciej T. oskarżony
Powtórę, że nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych (wypowiedź z marca 2020 roku)

Jacek Janiszek Sąd Okręgowy w Lublinie
Sąd zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia Macieja T. od zarzucanego mu czynu

Za te czyny sąd wymierzył mężczyźnie karę 2 lat pozbawienia wolności. Orzekł także wobec Macieja T. środek zabezpieczający, czyli terapię psychologiczną oraz środek karny, czyli zakaz wykonywania zawodu lekarza w swojej specjalności oraz wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres 3 lat. Do tego: zakaz kontaktowania się z oskarżycielką posiłkową bezpośrednio, telefonicznie, listownie oraz za pośrednictwem Internetu, a także zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów przez okres pięciu lat.

Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych, ze względu na dobro pokrzywdzonej.

Lekarz podkreślał: Jestem niewinny

Maciej T. od początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

- Szanuję niezawisłość sądu, jednak ten wyrok jest niesprawiedliwy, jestem niewinny - mówił w marcu 2020 roku w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty”. - Powtórę, że nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych - dodawał.

Tymczasem w reportażach, m.in. w „Interwencji” Polsatu, matka pokrzywdzonej ujawniła swoje i córki obawy przed skazanym oraz mówiła o próbach samobójczych dziewczyny.

Obrońcy doktora wnieśli apelację.

- W naszej ocenie sąd popełnił błąd przy ocenie materiału dowodowego i błędnie uznał za prawidłową opinię psychiatryczną - uzasadniała broniąca doktora bialska adwokat Urszula Chorąży.

W październiku 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie nie przyznał racji obrońcom lekarza

i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Oznaczało to, że Maciej T. powinien stać się w zakładzie karnym.

Ostatecznie lekarz tego uniknął, bo Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej niespodziewanie uwzględnił wniosek lekarza o odroczenie kary. Obrońcy Macieja T. argumentowali, że osadzenie go w więzieniu pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny „zbyt ciężkie skutki”. Lekarz pracował w przychodni w Międzyrzeczu Podlaskim.

Zupełnie inny wyrok

To nie zakończyło sprawy. Po kasacji od tego wyroku, którą złożyli obrońcy Macieja T., w lipcu 2021 roku Sąd Najwyższy uchylił wyrok w tej sprawie i przekazał Sądowi Okręgowemu w Lublinie do rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Ten ogłosił wyrok w tej sprawie w czwartek, 24 listopada.

- Sąd zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia Macieja T. od zarzucanego mu czynu - przekazał sędzia Jacek Janiszek.

Uzasadnienie nie zostało podane do wiadomości publicznej, ponieważ proces był niejawnym. Wyrok jest prawomocny.

Dominik Smagała

Dachował i uciekł. Miał ponad 2 promile



Kierującemu nic się nie stało. O własnych siłach opuścił samochód i zbiegł z miejsca zdarzenia

Zamiast na Andrzejki trafił do policyjnej izby zatrzymań.

Mowa o 39-latkę z gminy Poniatowa, który w piątek po południu doprowadził w Godowie (gm. Chodel) do zdarzenia drogowego. Około godziny 16.00 kierowany przez niego volkswagen wjechał do przydrożnego rowu i dachował. 39-latkowi udało się opuścić samochód i uciec. Szybko okazało się, dlaczego tak postąpił.

- Policjanci na miejscu ustalili, że kierujący oddalił się w kie-

runku Zastawek. Pojechali za nim i znaleźli go - mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pierwsze, co zrobili, to sprawdzili stan trzeźwości.

- Badanie wykazało ponad dwa promile. Mężczyźnie nic się nie stało. Został zatrzymany - dodaje.

Na weekend trafił do policyjnej izby zatrzymań, gdzie trzeźwieje. Czeką go przesłuchanie i zarzuty.

AC

Nastolatek podejrzany o podpalenie domu kultury



Nastolatek podejrzany o podpalenie domu kultury

Biała Podlaska: Policja ustaliła podejrzanego o podpalenie nieużytkowanego domu kultury. To 14-latek z powiatu łukowskiego.

W połowie września w miejscowości Małaszewicze nieznanego wówczas sprawca wznicił ogień w sali kinowej nieużytkowanego domu kultury. W wyniku pożaru zniszczyło się wyposażenie sali, w tym drewniane wykończenia, krzesła, kasetony sufitowe, ściany

i framugi okienne. Straty oszacowano na ok. 50 tys. zł.

Sprawą zajęli się policjanci terespolskiego komisariatu.

- Funkcjonariusze ustalili, że udział w zdarzeniu ma 14-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów, który wspólnie z innymi nastolatkami często spędzał tam czas. Ustalamy wszystkie okoliczności tej sprawy, natomiast losowo nastolatek zajmie się Sąd Rodzinny - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

REG

Biała Podlaska: Uwierzyła nieznajomemu rozmówcy, straciła dużą gotówkę

Mężczyzna, który miał być konsultantem finansowym, zdobył zaufanie seniorki. Kobieta dała mu dostęp do swojego konta i telefonu

Nieznanego mężczyzna skontaktował się z 75-letnią mieszkanką miasta pod koniec października. Zapropował jej założenie konta. Dodał, że kobieta będzie zarabiała na prowizjach od wpłacanych tam kwot. Zdobył zaufanie seniorki, która po osobistym założeniu konta w oddziale banku przekazała mężczyźnie login i hasło oraz zainstalowała w telefonie aplikację do zdalnej obsługi tego urzędu.

Niedługo po tym kobieta otrzymała wiadomość e-mail z banku o zaciągnięciu kredytu,

umową podpisaną na jej nazwisko i harmonogramem spłat. Kredyt zaciągnięty był na kwotę 12 tys. zł., jednak do spłaty z dodatkowymi opłatami widniała kwota ponad 28 tysięcy złotych. Nieznajomy tłumaczył, że nie ma się czym martwić, bo to on będzie spłacał zaciągnięty kredyt.

Przekonał ją, by wpłaciła gotówkę na wskazany przez niego numer rachunku.

- Dopiero kiedy kobieta dostała informację, że jej konto zostało zablokowane, w związku z podejrzeniem wykorzystania go do celów przestępczych zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa. Wówczas zgłosiła się na policję - mówi komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Miał zarobić na inwestowaniu, a został oszukany

Lubartów: Ponad 31 tys. zł przekazał oszustom mężczyzna, który myślał, że zarobi na inwestowaniu w waluty.

W listopadzie 74-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego w trakcie przeglądania stron internetowych, na jednej z nich znalazł ogłoszenie zachęcające do zainwestowania.

- Wszedł na stronę, wykonał wszystkie podane w opisie kroki i przekazał 1000 złotych na podany w ogłoszeniu rachunek, celem rozpoczęcia transakcji. Zaraz po tym z 74-latką skontaktowała się kobieta, która poprosiła o zainstalowanie programu Any Desk, co też mężczyzna uczynił. W następnych krokach kobieta po-

prosiła o zalogowanie się do bankowości elektronicznej. Mając już zdalny dostęp do konta mężczyzny, oświadczyła ponadto, że widzi możliwość wzięcia przez poszkodowanego pożyczki w kwocie ponad 31 tysięcy złotych, po to, aby te pieniądze już pracowały przy inwestycjach - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna założył konto na platformie inwestycyjnej. Z tego konta kobieta wykonywała zdalnie przelewy. Ich łączna kwota to ponad 31 tysięcy złotych. Po wykonaniu przelewów kontakt z kobietą urwał się.

Joanna Niecko

Sąsiad na celowniku kamer sąsiada. Nie uważa, że jest wśród Samych Swoich

Chodel: - Każdy chce mieć trochę prywatności! - skarży się Waldemar Piątek z Chodla. - A mnie nie obchodzi, co robi mój sąsiad, ja go nie podglądam... - dodaje.

Zgłosił się do nas mieszkaniec gminy Chodel, który od dobrych kilku miesięcy jest na celowniku kamer sąsiada. Kamery zamontowane zostały 21 marca bieżącego roku.

- Nie mam prywatności na własnym podwórku. Jedna z kamer jest obrotowa, swoim zasięgiem obejmuje też ogród z przodu - opowiada pan Waldemar Piątek. - A dwie kolejne monitorują moje podwórko z tyłu.... - dodaje.

Klasyczny spór „o miedzę” - co kilka lat wojna o płot

Jak twierdzi sam poszkodowany, prawdopodobną przyczyną montażu kamer, jest spór o umiejscowienie płotu między posesjami. Obecnie płot nadal stoi, ale niebezpiecznie przechylony na posesję pana Waldemara, niemal opiera się on o zadaszenie jego budynków gospodarczych. Fakt śledzących kamer bardzo uprzykrza życie panu Piątkowi. Świadomość ciągłego monitoringu terenu wokół domu bywa naprawdę uciążliwa.

- Tu brat czasem robi stolarkę, dzieci ganiają za piłką, a te ka-



Waldemar Piątek od marca jest pod ostrzałem kamer swojego sąsiada. „Ja nic złego nie zrobiłem” - mówi

mery za nimi - żali się. - Od razu zgłosiłem to na policję, ale na początku stwierdzili, że przesadzam. Zaprosiłem ich, żeby przyjechali i zobaczyli sami, co zrobił mój sąsiad - wspomina. Policja na początku poradziła panu Waldemarowi, żeby poszedł do sąsiada, porozmawiał z nim i poprosił o usunięcie kamer.

- Powiedział, że nic nie usunie i koniec! - mówi. Ale nasz rozmówca na tym nie poprzestał. Walczył dalej. Dzielnicy podpowiedział mu, że powinien założyć sprawę w sądzie, nato-

miast adwokat, do którego się zgłosił, stwierdził, że to właśnie dzielnicy powinien najpierw zainterweniować.

Umywali ręce, ale policja wszczęła postępowanie

- I tak każdy ręce umywa - dodaje. - Ale zrobiłem zdjęcia i napisałem pismo do prokuratury, bo nie może tak być, że nie mam prywatności na własnej posesji. Dlaczego nie zamontował kamer z tej strony, z której ma wjazd? Dlaczego



Jedna z kamer rejestruje wszystko, co dzieje się na podwórku pana Waldemara

- Postępowanie prowadzimy w kierunku artykułu 107 Kodeksu wykroczeń, czyli złośliwe niepokojenie - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - Na razie czynności prowadzone są w takim kierunku. Ale czy utrzyma się taka kwalifikacja, też nie jest pewne

sobie nie kameruje? - pyta retorycznie. Poszkodowany złożył zawiadomienie na policji. Wszczęte zostało postępowanie w sprawie o wykroczenie. - Postępowanie prowadzimy w kierunku artykułu 107 Kodeksu wykroczeń, czyli złośliwe niepokojenie - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - Na razie czynności prowadzone są w takim kierunku. Ale czy utrzyma się taka kwalifikacja, też nie jest pewne - zaznacza.

Końca sporu nie ani widu, ani słychu

Jak opowiada nasz rozmówca, przed Wigilią 2021 r. założył po swojej stronie ogrodzenia siatkę maskującą, która została spalona. Sprawa trafiła na policję, która złożyła do sądu wniosek o ukaranie sąsiada i jego żony o wykroczenie: zniszczenie siatki. W październiku sąd wydał wyrok nakazowy: skazał małżonków na kary po 200 zł grzywny i nakazał zapłacić 200 zł za zniszczone ogrodzenie.

31 października małżonkowie wnieśli sprzeciw od wyroku nakazowego. A to oznacza, że odbędzie się normalna rozprawa. Jej termin nie został jeszcze wyznaczony.

Ale to nie wszystko

Pan Waldemar ma 12-letnie dzieci. Jak twierdzi, nie mógł nawet rozłożyć latem basenu, bo nie chciał, żeby było ono nagrywane... Jego synowie też nie chcą korzystać z podwórka, które znajduje się pod czujnym elektronicznym okiem. Jak mówią, przed kamerą nie będą się rozbierać... - Cały czas jest wojna z sąsiadem. Nawet o to, że robię sobie rabatę przy płocie! Sąsiad, gdy to zauważył, od razu do mnie wybiegł z pytaniem, co ja tutaj robię - opowiada dalej. - A ja jestem chorym człowiekiem, ja tylko chciałem zrobić porządek koło swojego domu. Nic złego nie zrobiłem! - mówi. Żadne rozmowy nie przynoszą pożądanego przez pana Waldemara skutku. Domaga się on demontażu kamer albo umieszczenia ich na takiej wysokości, żeby nie obejmowały jego podwórka.

„Nie będę nic komentował”

Skontaktowaliśmy się także w tej sprawie z panem Tomaszem, właścicielem kamer. Stwierdził on jednak, że niczego nie będzie komentował. Powiedział, że postara się skontaktować nas ze swoją adwokatką. Do zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy żadnych więcej informacji w tej sprawie.

Agnieszka Gołębiowska

Nieprzytomny 52-latek przetransportowany został do szpitala

Trzy osoby poszkodowane po czołowym zderzeniu volkswagenów

GM. OPOLE LUBELSKIE: Początkowo wyglądało to na poważny wypadek. Ostatecznie policja zakwalifikowała całe zdarzenie jako kolizję drogową.

Doszło do niej w poniedziałek (23 listopada) około godziny 18 na drodze wojewódzkiej 824, na wysokości miejscowości Kazimierzów. Brały w niej udział dwa samochody osobowe marki Volkswagen - Golf i Passat.

- 52-letni mieszkaniec gminy Karczmiska kierujący Volkswagenem Passatem z niewiadomych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z Volkswagenem Golfem, którym jechała 35-latka z gminy Poniatowa - relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy



Na drodze wojewódzkiej 824 doszło do czołowego zderzenia dwóch volkswagenów, w efekcie którego passat zniszczył wiatę przystankową i przewrócił się na bok

Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Samochodami podróżowały trzy osoby, choć pierwotnie policja i straż informowała o czterech. Wśród nich było siedmioletnie dziecko. 52-latek jechał sam. Wszyscy trafili do szpitala.

Żeby wydostać kierującego VW Passatem, musieli interweniować

strażacy. Przy pomocy sprzętu hydraulicznego rozcięli karoserię samochodu i wydostali mężczyznę. Był nieprzytomny. Póki co nie jest znany jego stan trzeźwości. Wiadomo natomiast, że 35-latka była trzeźwa.

Na miejscu interweniowały trzy karetki pogotowia ratunkowego, 21 strażaków i policja.

asp.szt. Edyta Żur, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Do zderzenia doszło, kiedy 52-letni mieszkaniec gminy Karczmiska kierujący Volkswagenem Passatem, z niewiadomych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z Volkswagenem Golfem, którym jechała 35-latka z gminy Poniatowa

Na miejscu policjanci wykonywali wszystkie czynności w kierunku wypadku. Ostatecznie całe zdarzenie zakwalifikowali jako kolizję drogową.

- Z uwagi na to, że poszkodowany został w niej sam sprawca. Natomiast pozostali uczestnicy zdarzenia nie odnieśli poważnych obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej siedmiu dni - tłumaczy rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot

Bus zderzył się z samochodem dostawczym. Jedna osoba ranna

W niedzielę (27 listopada) w Markuszowie w powiecie puławskim na trasie węzeł Kurów Wschód - węzeł Nałęczów zderzyły się bus i samochód dostawczy.

Punkt Informacji Drogowej GDDKiA poinformował, że jedna osoba jest ranna.

Występowały utrudnienia drogowe - był zablokowany prawy pas ruchu na jezdni w kierunku Lublina.

Joanna Niecko

Szkolny autobus zablokował jezdnię. Wypadł z drogi

Autobus szkolny pod Lublinem wypadł z drogi i częściowo znalazł się poza jezdnią.

Interweniowali strażacy. Nikt nie ucierpiał. Gdy dojechały służby, dzieci były już poza autobusem.

Występowały utrudnienia drogowe - na czas wyciągania autobusu na drogę, przejazd tą ulicą był zablokowany.

W czwartek (24 listopada) w miejscowości Wierzychowska Dolna w powiecie lubelskim szkolny autobus jadąc, wypadł z drogi. Znalazł się w rowie.

Joanna Niecko

Sprawę wciąż bada puławska prokuratura

Kontrolerzy wojewody po wizycie w domu opieki w Strzelcach: Ocena negatywna

Urzędnicy ostatnio kontrolowali placówkę pod koniec 2021 r. Mieli wiele zastrzeżeń, m.in. co do dokumentacji pensjonariuszy czy pracowników, a także wykorzystania pomieszczeń. Wydali zalecenia i czekają.

„Pałac Nałęczów” pod lupą prokuratury

O „Pałacu Nałęczów”, największym prywatnym domu opieki dla osób starszych, schorowanych i niepełnosprawnych w województwie lubelskim, głośno zrobiło się po tym, jak doniesienie do prokuratury złożyła mieszkanka gminy Kazimierz Dolny. We wrześniu w ramach tzw. opieki wytchnieniowej, kobieta oddała pod opiekę placówki swoją 91-letnią matkę. Staruszka przebywała w Strzelcach 11 dni, po czym trafiła do szpitala i zmarła. Córka pani Adeli postanowiła zawiadomić organy ścigania, bo śmierć matki wiąże z - jej zdaniem - niewłaściwą opieką w „Pałacu Nałęczów”.

Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach. Śledczy podobnych zgłoszeń otrzymali jeszcze trzy. Chcą sprawdzić, czy śmierć pensjonariuszy ma bezpośredni związek z opieką sprawowaną nad nimi przez personel placówki. Kierownictwo domu opieki odpięra zarzuty. Mieszkanka gminy Kazimierz Dolny swoją historię opowiedziała lokalnymi mediom. Po niej na podzielenie się swoimi doświadczeniami w kontakcie z ośrodkiem w Strzelcach zdecydowały się kolejne osoby. Jak czytamy na jednym z lokalnych portali, wśród rozczarowanych opieką jest pani Marzena, która we wrześniu 2021 r. do „Pałacu Nałęczów” oddała swojego ojca. Wkrótce mężczyzna trafił do jednego z lubelskich szpitali. Tam pani Marzena poznała bliskich innego podopiecznego placówki, który w tym samym czasie wylądował na OIOM-ie. Wspólnie dochodzą do wniosku, że konieczne jest zawiadomienie prokuratury. Podobnych historii z pobytem

Prokuratura sprawdza, czy śmierć pensjonariuszy ma bezpośredni związek z opieką sprawowaną nad nimi przez personel placówki

w ośrodku w Strzelcach w tle jest więcej. Niezależnie od siebie rodziny pensjonariuszy zauważają nagle pogarszanie się stanu zdrowia bliskich po umieszczeniu ich w placówce pod Nałęczowem.

Wojewoda wydaje zezwolenia i kontroluje

Podmiotem wydającym zgodę na działanie placówek takich jak „Pałac Nałęczów” jest wojewoda. On też kontroluje ich działalność. Jak wynika z dokumentacji udostępnionej na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, ośrodek w Strzelcach do tej pory kontrolowany był przez urzędników wojewody trzykrotnie. Pierwsza kontrola odbyła się w 2018 r., kiedy firma Polmed wystąpiła z wnioskiem o wydanie zgody na uruchomienie placówki pod Nałęczowem. Druga 10 września ubiegłego roku, kolejna 28 grudnia. Kontrolerzy skupili się na okresie od 1 stycznia 2020 r. do 10 września 2021 r. Oceniali standard usług socjalno-bytowych świadczonych przez placówkę i przestrzeganie praw osób w niej przebywających oraz zgodność zatrudnienia pracowników i wymaganymi kwalifikacjami. Oprócz tego ośrodek w lutym 2020 r. przeszedł kontrolę sanepidu, który nie stwierdził żadnych nieprawidłowości.

Co wynika z protokołu pokontrolnego z 2021 r.?

Okazuje się, że w obiekcie w Strzelcach funkcjonuje jednocześnie Pałac Zdrojowy dla Seniorów z Rehabilitacją prowadzony przez firmę Polmed, a także Pałac Nałęczów Centrum Opieki i Rehabilitacji, którego organem prowadzącym jest Krzysztof Daszyński, prezes zarządu spółki Amplus w Warszawie. Drugi z wymienionych podmiotów prowadzi turnusy rehabilitacyjne dla seniorów, którzy nie są mieszkańcami Pałacu Zdrojowego, a także punkt żywienia. Spółka

Amplus jest także właścicielem działki, na której znajduje się obiekt wynajmowany przez firmę Polmed. Placówka dysponuje 33 pokojami dla 64 osób. Kontrolerzy stwierdzili, że część pomieszczeń na parterze jest użytkowana niezgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem, a w obiekcie brakuje pomieszczeń administracyjno-biurowych czy magazynowych.

Urzędnicy mieli zastrzeżenia m.in. co do lokalizacji pokoju zabiegowego, z którego wchodzi się bezpośrednio do gabinetu osoby kierującej placówką. To w ich ocenie nie zapewnia pensjonariuszowi odpowiedniej intymności w przypadku wykonywania zabiegów. Osoby kontrolujące w protokole wyłuszczyły ponadto, że ośrodek wbrew ustawie o pomocy społecznej nie zapewnia mieszkańcom środków higieny osobistej, a obowiązek ich zapewnienia przerzuca na pensjonariuszy i ich rodziny. Zastrzeżenia dotyczyły także wyżywienia w placówce - brak jadłospisu i zapisów w dokumentacji pensjonariuszy odnośnie zasygnalizowanej dla danej osoby diety. Nie brakowało uwag co do prowadzenia dokumentacji.

- W trakcie wykonywania czynności kontrolnych inspektorom kontrolującym nie udało się uzyskać pełnej informacji dotyczącej stanu zdrowia, potrzeb mieszkańców i pełnej charakterystyki mieszkańców, ze względu na brak dokumentacji służbowej prowadzonej przez pracowników - czytamy w protokole. Brakowało także dokumentacji z przebiegu dyżurów personelu i zabiegów wykonywanych pensjonariuszom, czy kart zdrowia mieszkańców ośrodka. Ponadto urzędnicy podkreślili brak kart informacyjnych zarówno o mieszkańcach placówki, jak i ich opiekunach, brakuje zaleceń lekarskich, np. w kwestii przyjmowanych leków. Zastrzeżenia budziła także skąpa dokumentacja pracowników zatrudnionych w placówce,

co kierownictwo tłumaczyło przechowywaniem ich w biurze rachunkowym.

Protokół niepodpisany

Wszystko to złożyło się na negatywną ocenę kontrolerów. Z tą nie zgodziła się dyrektorka placówki Krystyna Daszyńska, o czym poinformowała LUW w piśmie z marca tego roku, odsyłając niepodpisany egzemplarz protokołu pokontrolnego. Zapytaliśmy kierownictwo placówki w Strzelcach, co budzi jego zastrzeżenia w dokumencie i z jakimi zarzutami się nie zgadza. Niestety do momentu zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Czy będzie kolejna kontrola?

Czy w związku z medialnymi doniesieniami i prokuratorskim postępowaniem wyjaśniającym urząd wojewódzki przeprowadził, prowadzi lub ma zamiar przeprowadzić kolejną kontrolę w „Pałacu Nałęczów” - pytamy. - W związku z przeprowadzoną kontrolą wydano w dniu 15 kwietnia 2022 r. zalecenia pokontrolne na podstawie art. 128 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej. Od tego momentu placówka ma czas na realizację zaleceń i dostosowanie się do nich, w związku z ich dużą ilością, do czasu przeprowadzenia następnej kontroli doraźnej, sprawdzającej, kompleksowej lub problemowej. Wojewoda w ramach sprawowanego nadzoru może monitorować sposób i stan realizacji zaleceń pokontrolnych oraz przypominać o obowiązku ich realizacji - poinformowała nas Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. W dalszym ciągu trwa postępowanie wyjaśniające, prowadzone w sprawie domu opieki w Strzelcach przez Prokuraturę Rejonową w Puławach.

- Prosimy o zgłaszanie się osób, które posiadają wiedzę na temat ewentualnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji bądź opiece nad pensjonariuszami - mówi Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury.

Marta Pietroni

Puławy: Uciekał przed policją, bo jechał na zakazie



W zatrzymanym aucie policjanci znaleźli kilka puszek po piwie. Kierowca audi miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie

Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał 48-latek. Policjanci ruszyli za nim w pościg, bo nie zatrzymał się do kontroli. Okazało się, że nie tylko to ma na sumieniu.

22 listopada na ul. Dęblińskiej w Puławach uwagę policjantów drogówki zwróciło osobowe audi, które jechało za szybko. Postanowili skontrolować je, dając sygnały do zatrzymania. Kierowca przyspieszył i odjechał w kierunku Dębina. Mundurowi ruszyli za nim w pościg, informując o swoich działaniach

dyżurnego oraz patrolu będącego w pobliżu. Audi udało się zatrzymać na ul. Budowlanych. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że mężczyzna ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 48-latek ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Ponadto okazał się poszukiwany przez sąd w Poznaniu do odbycia kary pozbawienia wolności - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Przed policjantami próbował ukryć się na dachu stodoły



Przed policjantami próbował ukryć się na dachu stodoły

Od pewnego czasu przed lubartowskimi policjantami ukrywał się poszukiwany 35-letni mieszkaniec gminy Firlej. W czwartek (24 listopada) policjanci pojechali do jego miejsca zamieszkania. Mimo wezwania do otwarcia drzwi 35-latek nie reagował.

- Po paru minutach zobaczyli, jak poszukiwany chodzi po dachu stodoły i tam próbuje się przed nimi ukryć. Okazało się, że wcześniej 35-latek ukrył się na strychu pomieszczenia gospo-

darczego, a stamtąd przedostał się na dach stodoły. Pomimo poleceń kryminalnych o zejście z dachu, nie chciał dać za wygraną. Jednak widmo spędzenia na dachu dłuższego czasu i przyjazdu strażaków, zmusiła go do zejścia - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

35-latek trafił do Aresztu Śledczego w Lublinie, gdzie spędzi najbliższy rok zasądzonej kary.

Joanna Niecko

REG

Zginęła 79-letnia kobieta. Za kierownicą pijany 36-latek

Kierowca BMW doprowadził do czołowego zderzenia z osobowym oplem. Na miejscu zginęła 79-letnia kobieta, a jej mąż trafił do szpitala.

Mimo wielu apeli policji i coraz dotkliwszych kar za jazdę pod wpływem alkoholu, pijani kierowcy wciąż są zmo- rą polskich dróg i dalej siadają za kierownicą. Tak, jak 36-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który w minioną sobotę doprowadził do wypadku, w którym zginęła mieszkanka Puław. Do zdarzenia doszło w sobotę ok. godz. 12.20 na drodze z Góry Puławskiej do Janowca.

Jak ustaliła policja w Sadłowicach, jadący BMW od strony Puław 36-latek wyprzedził poruszający się przed nim samochód. Jednak nie wrócił na swój pas ruchu, a kontynuował jazdę przeciwnym pasem. W tym samym czasie w przeciwną stronę oplem jechało małżeństwo z Puław. W pewnym momencie mieszkanka gminy Janowiec na łuku drogi doprowadził do czołowego zderzenia z oplem.

Służby ratunkowe zawiadomili świadkowie zdarzenia. Oni też udzielali pierwszej pomocy, do momentu przyjazdu ratowników. Medycy natychmiast podjęli próbę reanima-



W wyniku czołowego obu pojazdów na miejscu zginęła 79-letnia mieszkanka Puław, podróżująca oplem

cji starszej kobiety, pasażerki opla. Niestety prowadzona resuscytacja krążeńiowo - oddechowa nie przyniosła rezultatu. 79-latką zmarła na miejscu wypadku, a jej 77-letni mąż w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

Badanie alkometrem kierowcy BMW wykazało, że był nietrzeźwy. Miał 2,7 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że jechał bez prawa jazdy, które zostało mu zatrzymane kilka lat temu. Jemu samemu nic się nie stało.

- Został zatrzymany, po wykonaniu niezbędnych czynności trafi do policyjnego aresztu - informowała w sobotę kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecz-

nik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Droga z Góry Puławskiej do Janowca przez kilka godzin była całkowicie zablokowana z uwagi na policyjne czynności prowadzone pod nadzorem prokuratora.

Policja skierowała do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla 36-latka. Miał być rozpatrywany w poniedziałek. Tego samego dnia miał być doprowadzony do prokuratury, gdzie miał usłyszeć zarzuty.

- Spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ciężkich obrażeń ciała pasażerki i kierującego oraz prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości - wymienia

Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Sobotni wypadek wstrząsnął mieszkańcami powiatu. Pod informacjami o zdarzeniu, które pojawiły się na lokalnych portalach, zaroilo się od komentarzy. Internauci nie mieli litości dla kierowcy BMW, nie zostawili na nim suchej nitki.

- A tfu, nie ma żadnego wytłumaczenia na jazdę pod wpływem alkoholu i innych używek - napisała pani Karolina pod naszym postem z informacją o zdarzeniu na Facebooku.

Marta Pietroni

Makabryczny widok na posesji koło Parczewa. Podejrzany zostanie na wolności



Krowy, które przeżyły, były w okropnym stanie

39-latek z gminy Parczew podejrzany o znęcanie się nad swoimi krowami zostanie na wolności - zdecydował Sąd Okręgowy w Lublinie, który nie uwzględnił zażalenia parczewskiej prokuratury na niezastosowanie aresztu. 14 sztuk bydła padło.

W połowie października na policję wpłynęło zgłoszenie od Powiatowego Lekarza Weterynarii, że na jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, którego stan wskazuje na duże zaniedbanie ze strony ich właściciela.

Na miejsce pojechali mundurowi oraz pracownicy Urzędu Gminy. - Na terenie posesji znaleziono w sumie 14 sztuk padłego bydła. Padłe krowy znajdowały się w budynkach gospodarczych oraz na pobliskim pastwisku - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie. Dodała, że 43 żywe krowy były wychudzone, a ich stan wskazywał

na długotrwałe zaniedbania. Zdaniem śledczych nie miały dostępu do wody oraz jedzenia.

W trakcie prowadzonych oględzin właściciela nie było na posesji, ale niebawem 39-letni mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem.

Śledczy złożyli wniosek o aresztowanie mężczyzny, ale nie został on uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej. - Złożyliśmy zatem zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie, ono również nie zostało uwzględnione. Wobec podejrzanego są stosowane wolnościowe środki zapobiegawcze, które mają związek z inną sprawą - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury i dodał, że śledztwo jest w toku.

Ze względu na dobro postępowania prokuratura nie ujawnia treści wyjaśnień złożonych przez 39-latkę. Grozi mu kara do 5 lat więzienia. Żywe bydło zostało przekazane pod opiekę pracowników Urzędu Gminy.

Grzegorz Rekiel

Jak po nitce do kłębka policjanci dotarli do nowego właściciela ambulansu

Karetka na szczecińskich numerach rejestracyjnych pozostawiona w sadzie. Co ona tam robi?

POWIAT OPOLSKI: Pytają o to nasi czytelnicy. Policja już rozwikłała zagadkę karetki pogotowia ratunkowego, która zatrzymała się w nietypowym miejscu. I od trzech tygodni tam stoi.

- Gdy zobaczyłem tę karetkę ponownie dziś rano, to byłem pewny, że jednak została skradziona i porzucona w polach nad Wisłą - opowiada pan Andrzej, od którego otrzymaliśmy zdjęcie z Piotrawina Kolonii.

Na obu widać karetkę pogotowia ratunkowego ze szczecińskimi numerami rejestracyjnymi. Samochód zaparkowany jest na poboczu gminnej drogi, tuż przy sadzie. I stoi tam co najmniej od 3 listopada.

Tego dnia pan Andrzej zadzwonił pod numer alarmowy



Samochód zaparkowany jest na poboczu gminnej drogi, tuż przy sadzie. I stoi tam co najmniej od 3 listopada

112 i zgłosił informację o porzuconej karetkę, w której nie ma ani ratowników, ani pacjentów.

Sprawą zajęła się opolska policja. Funkcjonariusze rozwikłali zagadkę pozostawionego ambulansu. Jak się okazuje, nie doszło do żadnego przestępstwa.

- Ustaliliśmy, że samochód zarejestrowany był na Wojewódzką Stację Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie. Nie został skradzio-

ny, gdyż nie był zarejestrowany jako poszukiwany. Został natomiast sprzedany osobie fizycznej - wyjaśnia asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci - jak po nitce do kłębka - dotarli do nowego właściciela ambulansu. To on zaparkował auto przy sadzie. Niewielu kierowców zdecydowałoby się na taki ruch.

- Jeśli nawet ta karetka byłaby kupiona z wyprzedzący, to nikt rozsądny nie trzymałby samochodu w polach. Każdy zaprowadziłby auto na własne podwórko, a nie trzymał ponad 20 dni na polu - uważa nasz Czytelnik.

Dlaczego akurat w polu na uboczu właściciel zdecydował się pozostawić karetkę?

- Tłumaczył, że pojazd został odstawiony do warsztatu samo-



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Samochód nie został skradziony, gdyż nie był zarejestrowany jako poszukiwany. Został natomiast sprzedany osobie fizycznej

chodowego, ale nie było w nim miejsca, dlatego też został przedstawiony do sadu - relacjonuje rzeczniczka policji.

Po publikacji informacji o karetkę w sadzie skontaktował się z nami właściciel. Jak się okazało, użytkownikiem tej karetki od trzech lat jest Stowarzyszenie Ratownictwa Polskiego. A ona sama używana jest przede wszystkim podczas działania specjalistycznej grupy poszukiwawczo-ratowniczej, która angażuje się m.in. w poszukiwania osób zaginionych.

- Na początku listopada karetka uległa awarii i wymaga naprawy. Została tam przetransportowana i czekamy na możliwość wprowa-

żenia karetki na kanał i wymiany skrzyni biegów - tłumaczy Michał Adamczyk ze Stowarzyszenia Ratownictwa Polskiego.

- Ponieważ nasza organizacja opiera swoją działalność na zasadach non-profit, nie otrzymujemy wynagrodzenia za nasze działania. W związku z tym sami będziemy prowadzili remont karetki, aby ograniczyć koszty do minimum. W Piotrawinie mieszka jeden z naszych członków, który zgodził się nie odpłatnie użyczyć miejsca, w którym przeprowadzenie takiej naprawy będzie możliwe - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Nałęczowski Teatr „Młodzi Duchem” z nowymi pomysłami

Chcą jeździć od więzienia do więzienia. I pokazywać sztuki

Nałęczów: - Zaczyna się to od tego, że my dla samych siebie jesteśmy ważni i się lubimy. I to ktoś zauważył. To jest widoczne - opowiada Jolanta Rasz z Teatru „Młodzi Duchem”. - My jesteśmy tu dla siebie taką wyspą ludzi, którzy się tu odrywają od codzienności, wspieramy się, co jest bardzo ważne, robimy coś zupełnie innego niż na co dzień - dodaje.

Działają niespełna trzy lata. Ale już nie potrafią żyć bez siebie, bez sztuki i bez publiczności. Choć są amatorami, na scenie zmieniają się w prawdziwych artystów. Jak zgodnie podkreślają, robią to z pasji. Głównie po to, by cieszyć innych, ale również realizować siebie, a nawet przekraczać własne granice.

Niespełna trzyletnia dziś grupa teatralna z Nałęczowa otrzymała świetne recenzje podczas Przeglądu Teatrów Amatorskich - OSA w Nałęczowie, który odbył się w czerwcu tego roku. W tym tygodniu czeka ich kolejny przegląd - w Lublinie.

„Zespół młody nie tylko duchem - działa dopiero drugi rok, to jego druga premiera - jest więc w wieku dziecięcym, ale rozwija się nadszpiewanie szybko i doskonale pod każdy względem. Przedstawienie „NA PRZEPADŁE, czyli co się stało z teatrem” tego dowodzi. Przede wszystkim na uwagę zasługuje dramaturgia, czyli scenariusz przedstawienia (...). Autorki scenariusza: Katarzyna Jóźwik i Jolanta Rasz, oczyściły teksty ze szczegółów realistycznych, dążąc do unowocześnień (...)” - pisze w swojej recenzji po czerwcowej premierze sztuki Agnieszka Koecher-Hensel.

W ubiegłym tygodniu „Młodzi Duchem” wzięli udział w przeglądzie teatralnym, jaki odbył się w Lublinie.

- Wystąpiliśmy jako pierwsi. Uzyskaliśmy bardzo pochleb-



Pierwszy występ przed więzienną publicznością zaliczony. „Młodzi Duchem” mają chrapkę na kolejne

ne recenzje, m.in. od Małgorzaty Adamczyk - relacjonuje Rafał Bieliński. - Wzbudziliśmy spore zainteresowanie. Rozumiemy się na scenie i to widać, nie ma żadnych zastojów... Nasz Makbet wszystko „nakręcił” - dodaje.

Pierwsze próby... on-line

Teatr powstał w czasie pandemii, w lutym 2020 r. Nie ułatwiło to aktorom zadania, bo często pierwsze próby odbywały się ... on-line. Ale przetrwali ten trudny czas i ciągle idą dalej.

- Próby on-line były trudniejsze od tych na żywo. Mogliśmy tylko ćwiczyć swoje kwestie „na sucho” - mówi Rafał Bieliński z „Młodych Duchem”. - Teatry amatorskie rządzą się swoimi prawami. Mamy stworzyć coś takiego, co spodoba się ludziom, wywoła uśmiech, a nawet chwilę refleksji... Na pewno w Nałęczowie jesteśmy już rozpoznawalni i przychylnie traktowani - dodaje.

Początkowo występowali tylko przed publicznością lokalną. Ale zaczęli też rozszerzać swoją działalność. Marzy im się m.in. małe tournée po lubelskich więzieniach. Pierwsze już zaliczyli. W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim wystawili przed więźniami

sztukę „NA PRZEPADŁE, czyli co się stało z teatrem”.

Towarzyszyliśmy im w tej ważnej chwili. Więzienni widzowie, choć początkowo powściągliwi, w trakcie spektaklu się „rozkreśli”. Na początku nie było słyhać oklasków. Jednak naszych aktorów to nie zniechęciło. Faktem jest, że z taką publicznością mieli do czynienia po raz pierwszy. Od połowy spektaklu widownia zapełniała się coraz bardziej, a publiczność zaczęła oklaskować „Młodych duchem”. Na aktorów reakcja publiczności zadziałała pozytywnie.

Dla artystów było to nowe doświadczenie. Mają nadzieję, że nie ostatnie takie. Jeżeli ich plany się powiodą, to kolejni osadzeni z Lubelszczyzny będą mogli podziwiać ich sztuki. Trzymamy kciuki!

Teatr daje powera

Próby „Młodzi Duchem” mają w każdy czwartek. Nie traktują tego jako obowiązku, wręcz przeciwnie - jest to dla nich czas oderwania się od codzienności.

- Dla mnie granie w tym teatrze jest ogromną przygodą i możliwością odreagowania. To wchodzenie w inną rolę, inna rzeczywistość, kreowanie siebie na nowo, w innych ro-

lach - to jest ogromne wyzwanie - mówi Bogumiła Wartacz, która na co dzień jest redaktorem jednej z lokalnych gazet. - Mam wrażenie, że przekraczam samą siebie... Kasia, reżyserka, daje nam jakieś zadania i trzeba się zmierzyć z tym wyzwaniem i dorastać do roli - czy śpiewać, czy tańczyć, czy się otworzyć... No i cały czas jest podnoszona poprzeczka. To jest nieustanna praca nad sobą, ale taki inny rodzaj pracy, dużo dający wewnętrznie. Czasami przychodziłam na próbę bez sił, po ciężkim dniu pracy, a tu dostawałam jakiegoś powera i wychodziłam jak z gabinetu odnowy biologicznej - opowiada.

Pytana o tremę, odpowiada, że odczuwa ją za każdym razem, ale jak zaświecą w twarz reflektory, to nie widać już widowni i po prostu się gra.

Nie tylko Bogumiła na zajęciach teatralnych odpoczywa... Podobnego zdania jest Maja Kozak, polonistka:

- Jesteśmy niesamowitą drużyną, aż trudno sobie wyobrazić, że można się stać taką jednością, a ten teatr stał się dla nas czymś takim... Jest to niesamowite przeżycie, są tu ludzie różnych profesji, w różnym wieku. A ja w moim przedziale wiekowym czuję się tu doskonale, młodzieżowo i wspaniale. A to, co robimy,

jest ewenementem w skali Nałęczowa, ale nawet w Polsce, ponieważ jesteśmy teatrem amatorskim, ale nie jest to żadna amatorszczyzna! My po prostu jesteśmy profesjonalistami! - dodaje nieskromnie.

- Dołączyłam do zespołu już mniej więcej rok po jego powstaniu - opowiada Jola Jakiewicz. - To jest dla mnie niezwykle ciekawe doświadczenie. Traktuję to jako fajną życiową przygodę, troszkę spełnienie się, ale przede wszystkim są tu fantastyczni ludzie, z którymi robimy coś ciekawego, coś, czego nie byłoby nam dane robić poza tym zespołem. Ale przede wszystkim jest to nasza pasja - podkreśla.

Przyszłość opisać i zostać

Ale są i tacy, którzy w teatrze działają od początku jego powstania, chociaż tego nie planowali.

- Z koleżanką Anetą jesteśmy tu chyba najdłużej, bo byliśmy na pierwszym spotkaniu, na które przyszedłem niejako z obowiązku dziennikarskiego - opowiada Rafał Bieliński, który w planach miał opisanie nowego wydarzenia w Nałęczowie, a w dodatku całkiem innego od wszystkich, bo czegoś takiego

W skład Teatru „Młodzi Duchem” wchodzi:

Katarzyna Jóźwik (założycielka)
Jolanta Jakiewicz
Bożena Grzegorzczuk
Maja Kozak
Aneta Bednarczyk
Bogumiła Wartacz
Małgorzata Szpunar
Jerzy Jakiewicz
Rafał Bieliński
Jarosław Wartacz
Krzysztof Zalech

Rafał Bieliński Próby on-line były trudniejsze od tych na żywo. Mogliśmy tylko ćwiczyć swoje kwestie „na sucho”

w mieście dla ludzi dorosłych wcześniej nie było. - Spotkała się grupa ludzi, których w większości znałem z innych działań kulturalnych. Ekipa, moim zdaniem, dość mocna, z dużą dozą własnej inwencji twórczej - zaznacza.

To prawda. Aktorzy wszystko tworzą sami. Sztuki reżyseruje Katarzyna Jóźwik, a scenografię czy kostiumy - już wszyscy.

- Jako aktorzy-amatorzy musimy odnaleźć w sobie emocje potrzebne w danej chwili do odegrania konkretnej sceny. Nie uczyliśmy się tego. Czasem jest to trudne - mówi Rafał.

- Jestem przewodnikiem turystycznym i autorem legend o Nałęczowie. Cokolwiek się dzieje w Nałęczowie, to mnie interesuje. Dlatego przyszedłem na pierwsze spotkanie i jestem tu od samego początku. Realizuję się w tym, co robię. Jest to moja pasja. Cieszę się, że w wieku, jakim jestem, czuję się młody. Najważniejsze, że możemy w ten sposób zrobić coś dla innych, nie tylko dla mieszkańców Nałęczowa, ale przy okazji także dla siebie - dodaje Krzysztof Zalech.

Zajmuje się areografią od 20 lat. Jak mówi, był jednym z pierwszych. Dwóch lub trzech osób w całej Polsce, które malowały wówczas aerografem. Przyznaje: „zęby na tym zjadłem”

Maluje karoserie samochodów jak bizantyjskie ikony



Wernisaż prac Michała Sierpnia (czwarty z lewej) i pamiątkowe zdjęcie z przyjaciółmi i rodziną. Wysuwają się na pierwszy plan jego motocykle marki BMW. Został pomalowany farbami Hause od Color. Aby uzyskać pożądany kolor, trzeba było nałożyć dziewięć warstw



Takiego detalu nie ma nikt. Sceny katechizacji na motocyklu marki Harley - Davidson



Takiego detalu nie ma nikt. Sceny mordów polskich oficerów w Katyniu na motocyklu marki Harley Davidson

Michał Sierpień z Brzozowicy Dużej to malarz, projektant, twórca murali, grafik zajmujący się metodami zdobienia aut i motocykli techniką aerografu.

Mozolna praca, na motyw można poświęcić kilka tygodni

Aerografu, czyli czego? Michał tłumaczy:

- Jest to technika malowania w zasadzie wszystkiego za pomocą małego pistoletu na sprężone powietrze. Farbę trzeba rozcieńczać, nanosi się ją laserunkowo. Nakładając, można mieszać kolory. Jest to praca dosyć mozolna. Jeżeli motyw jest prosty, zajmuje kilka godzin, a jeśli nie trzeba poświęcić na wykonanie nawet kilka tygodni.

Maluje pędzlem z włosia wiewiórki kanadyjskiej

Od lat jest członkiem Radzyńskiego Klubu Fotograficznego Klatka. Ostatnia wystawa w radzyńskiej Oranżerii to już jego czwarta w galerii. Przyznaje:

- Kiedy 20 lat temu zaczynałem swoją przygodę z aerografem, byłem wśród dwóch, może trzech Polaków, którzy to robili profesjonalnie na motocyklach i autach.

Nietypowe dzieła sztuki można było niedawno zobaczyć w radzyńskiej Oranżerii.

Na wernisaż wniesiono ciężkie motocykle - BMW i Yamaha. A nawet maskę karoserii samochodu z widokiem mgieł przy fortalicy Ciemieni. Na zewnętrznej galerii zaparkowano auta z artystyczną karoserią, w tym Jaguara F-Type. To ten, który zdobył pierwsze miejsce w strefie tuningu podczas tegorocznej imprezy Illegal Zone w Modlinie organizowanej przez znanego youtubera „Budę”.

Zaczynał od mniejszych elementów, teraz już dobrze opanował technikę i precyzję, która jest podstawą w tej pracy.

- Jest pewien stres. W mojej pracy praktycznie nie może być poprawek. Wzór musi być wykonany precyzyjnie, dokładnie i jednocześnie - wyjaśnia. Pomaga dobrej jakości sprzęt. Miesza techniki aerografu i pinstripingu, który polega na tworzeniu grafiki z różnych grubości ręcznie malowanych linii za pomocą pędzla z włosia wiewiórki kanadyjskiej. Pędzel wchłania dużo farby i można przeciągnąć linię przez całą długość samochodu, po jednym zanurzeniu pędzla w puszcze. Trzeba mieć jeszcze trochę wprawy, aby linie malowane tworzyły symetryczny wzór.

Złote płatki nałożył na jaguara techniką, jaką złoci się ikony

Spośród wszystkich projektów, których podejmował się



Kobiety. Obraz na ciele modelki

Ale poza męskimi pasjami i karoseriami maszyn znajduje się dziedzina, która jest bardzo bliska artyście. Kobiety. Nie tylko je pięknie fotografuje (wykonał m.in. cykl „Akt Macierzyństwa” i „Above Water Modern Ballet”), to je maluje - i to w sposób dosłowny. Ostatnio wpadł na pomysł, by wykonać obraz na ciele modelki w ramach warsztatów Klubu Fotograficznego Klatka. Wyszło imponująco. - Używa się wówczas specjalnych farb, które nie reagują z ciałem, są bezpieczne, nie uczulają i co najważniejsze są zmywalne - tłumaczy. Chociaż z tym zmywaniem różnie bywa, bo farby są dobrze napigmentowane i trzeba dobrze szorować, żeby obraz z ciała modelki zszedł. A trzeba przyznać, że żal, że się zmywa



Michał Sierpień, artysta, jeden z niewielu twórców, którzy malują aerografem

do tej pory, najbardziej imponujący to wykonanie detali na Jaguarze. W jego dorobku jest jaguar, który w tym roku wygrał największą tuningową imprezę Illegal Zone w Modlinie. - W tamtym roku pracowałem nad maską i kilkoma elementami. W tym roku przyznam, pół roku spędziłem nad tym autem - opowiada. I tu praca nad detalem weszła na medalowy poziom. Pokusił się o złocenie metodą bardzo podobną, jak nakłada się złocenie na ikony. Wzór maluje się klejem za pomocą pędzla do pinstripingu i nakłada płatki złota.

- Każda praca związana czy to z motocyklami, samochodami, czy innymi elementami jest dla mnie za każdym razem nowym projektem. Tworzę go w głowie poprzez rozmowę z klientem, chcę go trochę poznać, wiedzieć, czym się interesuje. W zasadzie ludzie nie przychodzą do mnie z gotowymi pomysłami, chcą, bym ja coś zaproponował. Ja z tej układanki, tworzę jakiś wzór

Mural przedstawiający scenę przesłuchania więźnia w katowni UB i Gestapo

Miłość do sztuki, bycia kreatywnym, dobrej fotografii owocuje wciąż nowymi i ciekawymi projektami. Rok temu wykonał projekt Arkadiusza Kulpy i namalował na radzyńskiej Izbie Pamięci przy ul. Warszawskiej 15A mural przedstawiający scenę przesłuchania więźnia w katowni UB i Gestapo.

Monika Mackiewicz

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS



Franek Golec, Biała, k. Radzyna Podlaskiego
ur. 21 listopada, g. 15:52,
2,70 kg, 51 cm
Rodzice: Julia i Wojtek



Leonard Jankowski, Łęczna
ur. 25 listopada, g. 9:44,
2,98 kg, 53 cm
Rodzice: Patrycja i Michał



Nikodem Serwin, Skrobow, gmina Lubartów
ur. 23 listopada, g. 11:50,
3,14 kg, 56 cm
Rodzice: Alicja i Dariusz



Hania Szymona, Ostrówek Kol., gm. Ostrówek
ur. 22 listopada, g. 10:49,
2,88 kg, 52 cm
Rodzice: Iza i Paweł



Michał Moszkowski, Huszcza, pow. bialski
ur. 24 listopada, g. 00:15,
3,65 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Krzysztof
Rodzeństwo: Laura (2 lata), Jakub (6 lat)



August Dubicki, z gm. Serniki
ur. 07.11.2022 r.
waga 3990 g
Rodzice: Angeli i Kamila

SZPITAL W RADZYNIU

Szymon Żadek, Radzyń
17 listopada,
7.55
2590 g, 50 cm
Rodzice:
Anna, Arkadiusz
Rodzeństwo:
Cezary 5 l.,
Julia 3 l.,
Gabriela 1 rok



Rosjanin? Białorusin? Litwin? Estończyk? Polak? - Stanisław Bułak-Bałachowicz, zwycięzca spod Dratowa i Puchaczowa (cz.II)

Jak bałachowcy pogonili bolszewików spod Łęcznej

Większość żołnierzy porozumiewała się po rosyjski, choć po chińsku też potrafili się dogadać. Bili się w Estonii, Rosji, Białorusi, Litwie, teraz przyszło im bronić Polski przed bolszewicką hordą. Międzynarodową zbieraninę, która w nocy z 14 na 15 sierpnia uderzyła z Dratowa na Puchaczów łączyło głównie bezgraniczne uwielbienie dla dowódcy.

Natrafiłem na informację, że skład narodowościowy oddziału przedstawiał się następująco: 41 proc. Rosjan, 23 proc. Ukraińców, 21 proc. Białorusinów, 8 proc. Polaków, reszta to Szwedzi, Finowie i narody Kaukazu. Mamy poświadczoną też obecność wcale licznej grupy Żydów. Nie w ścisłej proporcji tu jednak sprawa - pewnie gdyby ankiety przeprowadzać dzień po dniu wyniki byłyby inne... Chodzi o sam fenomen różnorodności tej czeredy. Językiem wspólnym i komendy był rosyjski. Żołnierze do generała zwracali się przeważnie po prostu *Bat'ko*, *Bačka* - czyli po prostu Tato. Nie oznaczało to, broń Boże lekceważenia: jeżeli przyjrzymy się, jak mówią kozacy bohaterowie „Ogniem i mieczem” o swoich dowódcach, zobaczymy tą samą nacechowaną szacunkiem poufałość. Dyscyplina była w tym wszystkim żelazna a odpowiedzialność natychmiastowa: kiedy generał uznał, że oficer artylerii celowo nie wykonał rozkazu, winny został zastrzelony na miejscu...

Kronikarz z wywiadu

Przebieg operacji znamy dość dokładnie dzięki relacji Stanisława Lisa-Błońskiego. Był to oficer II Wydziału Sztabu Generalnego, oddelegowany do Bułak-Bałachowicza jako oficer łącznikowy, de facto jednak pełniący obowiązki obserwatora politycznego - specyfika oddziału sprawiała, że ktoś uznał, iż wymaga on szczególnego nadzoru. Za wyborem do tej roli Lisa-Błońskiego przemawiało również, że znakomicie znał teren, jego matka w trakcie wydarzeń sierpnia 1920 roku ciągle mieszkała pod Łęczną. Po wojnie spisał wspomnienia z okresu współpracy z Bałachowcami, które ze znajdującego się w Ossolineum rękopisu wydał w 2013 roku dr



Bułak - Bałachowicz w otoczeniu swoich oficerów w 1920 roku. Każdy w innym mundurze...

Bałachowcy w ciągu trzech dni wygonili bolszewików z pasa między Łęczną a Sławatyczami

Grzegorz Jacek Pelica w wydawnictwie Mireki.

Powstrzymać panikę na tyłach

Po opisie walk na wschodnim brzegu Bugu m.in. w rejonie Kamienia Koszyrskiego, oddziały Ochotniczej Sprzymierzonej Armii przeszły w pierwszych dniach sierpnia pod Włodawą na Polesie. Nastroje były dość grobowe: Wojsko Polskie wycofywało się w mniejszym bądź większym porządku, gorzej było ze strukturami państwa: urzędnicy wiali, w Cycowie opustoszały nawet posterunek policji, ludzie, którzy jeszcze dobrze nie przywykli do istnienia Polski, drżeli na myśl, że jej za chwilę najpewniej znowu nie będzie... Lis-Błoński opisuje, jak musiał na duchu podtrzymywać nie tylko włościan, ale i proboszcza z Ostrowa, zdaje się, że samemu nie bardzo wierząc we własne zapewnienia... A sytuacja co godzinę jest gorsza: ledwie wyszedł z plebanii, by jechać do Parczewa (gdzie był umówiony z Bałachowiczem), okazało się, że miasto te jest zajęte przez bolszewików.

Wojsko broi w Lubartowie, dowódca za liniami wroga

Kapitan zaczyna szukać oddziałów, znajduje je w Lubarto-

...Do Bałachowicza ludzie idą na urok jego istnienia, na urok postaci jego oficerów, z których wielu jest w swej przeszłości mniejszymi Bałachowiczami, wodzami i watażkami „zielonych” i chłopskich band i przesyłszy (na stronę polską), trzymają się mocno w klubach rozbójniczo-rycerskich tradycji, które zowią się partyzantką, umiejętnie dzień po dniu zamieniają się w normalną dyscyplinę wojskową... - pisze zawodowy rewolucjonista Wędrziaszowski.

wie (tam musi się w środku nocy pospieszyć legitymować przed grupą pełnych zapału i uzbrojonych w karabiny 15-letnich harcerzy...). Sytuacja w mieście jest złożona: do strachu przed Armią Czerwoną trzeba dodać konieczność tłumienia wszelkich konfliktów między miejscowymi a niebudzącymi w nich najmniejszego zaufania oddziałami Baćki. Chaos zupełny. Kiedy jednak podoficerowie biegali po mieście i próbowali gasić awantury, generał, dowodząc osobiście wydzielonym oddziałem, operował w okolicach Sawina na tyłach bolszewików i zadawał im poważne straty. A gdzie bić się nie można było, działał fortellem: wykorzystując znajomość języka i godny bolszewickich brudasów wizerunek zewnętrzny, zażądał od napotkanych krasnoarmiejców wydania mu, jako oddziałowi frontowemu Armii Czerwonej, ich racji żywnościowych... Duży oddział wroga udaje mu się rozbić w Piszczu (Lis-Błoński pisze o Piszczacu, myląc prawdopodobnie z miejscowością koło Białej Podlaskiej...).

Cisza przed burzą

Sprawujący w zastępstwie brata dowództwo pułkownik Józef Bułak-Bałachowicz przeprowadził oddział w rejon Kijana, Łęcznej i Łańcuchowa oraz ustanowienie kontroli nad

wszystkimi okolicznymi przeprawami. Miejscowi mieli mieszać uczucia: wprawdzie cieszył ich widok polskich żołnierzy obsadzających dolinę Wieprza i szykujących obronę (bo ostatnio widzieli ich głównie idących szybko na zachód...), z drugiej strony wojsko to budziło w nich po prostu strach...

Miedzy 10 a 14 sierpnia w okolicach Łęcznej nie dochodziło do poważniejszych starć, można śmiało nazwać ten moment ciszą przed burzą. Dołączyło się trochę polskich pododdziałów, które straciły w odwrocie kontakt z macierzystymi związkami. Jakiś chorąży otrzymał rozkaz pilnowania gorzelni Bogusławskich pod Łęczną, ale niestety sam i jego podkomendni opili się spirytusu. Bałachowicz durnia po prostu zastrzelił.

Uderzenie spod Dratowa

Bezpośrednim przeciwnikiem były oddziały Grupy Mozyrskiej Armii Czerwonej, dokładnie zaś 58 dywizja strzelców pieszych, współpracująca z wysuniętą już bardziej w kierunku Lubartowa i Kocka kawalerią i oddziałami dywersyjnymi.

Rozkaz uderzenia padł w nocy z 14 na 15 sierpnia. Oddziały generała Bułak-Bałachowicza wyruszyły z Dratowa w kierunku na Puchaczów. Sowieci nie bronili tej miejscowości, planowali



Uderzenie na Puchaczów z 14/15 sierpnia 1920 wyruszyło z Dratowa. Za cerkwią znajduje się cmentarz wojenny żołnierzy rosyjskich i niemieckich z I wojny światowej

cofnąć się na Cyców. Między tymi miejscowościami dopadła ich jednak Armia Ochotnicza. Część przeciwników wycięto na miejscu, część wzięto do niewoli. Warto zwrócić uwagę na los pojmanych jeńców (a liczba ich szła bardziej w tysiące niż setki...). Gdzieś w lasach między Parczewem a Włodawą pojmano całą gromadę *bojców*, w której byli m.in. Chińczycy, Węgrzy i Łotysze, zupełnie obdarci i prawie w ogóle nieuzbrojeni, przekonani, że broń dostaną w Lublinie. Oczywiście na żaden pardon nie mogli liczyć komisarze polityczni i wszyscy ci, u których znajdowano przedmioty ewidentnie zrabowane. Całą to hołotę z braku lepszych pomysłów pogoniono na drugą stronę Bugu. Kilka razy zdarzyło się, że całe pojmane do niewoli pododdziały krasnoarmiejców przemundurowano i po odesłaniu do obozów jenieckich dotychczasowych oficerów, in corpore wcielano do bałachowców, gdzie w większości sprawowali się wcale nieźle.

Dziś Rosjanin, jutro Polak, pojutrze....

...Oś marszu była ta sama, którą przed dziesięcioma dniami cofaliśmy się. Teraz nią wracamy! Wracamy i już się nie cofniemy! Wracamy i bijemy bolszewików! Bijemy i bierzemy ich do niewoli albo zmuszamy

Wziętych jeńców często po prostu wcielano do oddziałów. Przeważnie ku ich radości

do panicznej ucieczki! - entuzjazmuje się Lis-Błoński. Niemniej gorąco reaguje ludność. W Puchaczowie zebrali się tysiące ludzi, którzy wiwatowali na naszą cześć! Na rynku były wystawione stoły z taką masą jedzenia i picia, że każdy żołnierz musiałby chyba mieć oddzielną furmankę, by mógł nią zabrać przeznaczoną dla siebie porcję. O zjedzeniu tego nie było mowy. Zresztą nie było na to czasu, aby dłużej pozostawać...

Pod koniec sierpnia Stanisław Bułak-Bałachowicz odbierał defiladę swojego wojska. Towarzyszył mu Borys Sawinkow, działacz białej emigracji, marzący o odbudowie Rosji przy udziale bałachowców. Samego generała nienawidził serdecznie. Kiedy jednak żalił się Piłsudskiemu, że to po prostu regularny bandyta, usłyszał od Komendanta słynną recenzję: *tak, to bandyta, ale nie tylko: on dziś Rosjanin, jutro Polak, pojutrze Białorusin a następnego dnia Murzyn...*

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Czytelnicy opowiadają o dawnych zwyczajach pogrzebowych w regionie (cz. I)

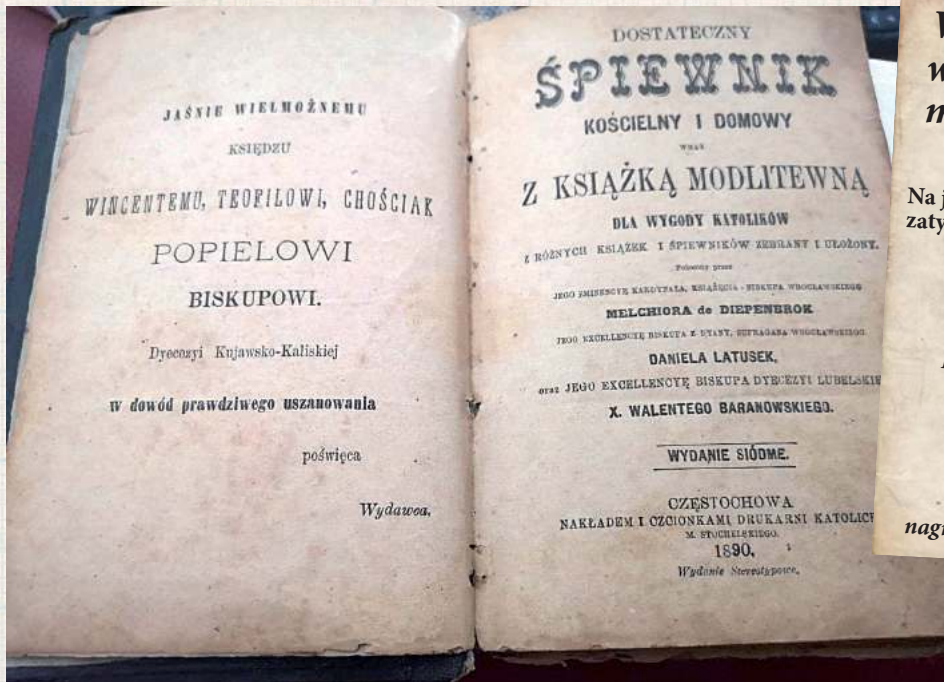
Zmarłego żegnano w domu, modłami przy otwartej trumnie

W każdej wsi była osoba, która w naturalny sposób przejmowała przewodzenie modłom. Siegała przy tej okazji albo do starych modlitewników albo do, przepisywanych jeden od drugiego, starych zbiorów. Starsi śpiewacy uczyli następców nie tylko tekstów, ale i całego porządku modlitwy

Dwa tygodnie temu w tym miejscu polecałem Państwu uwagę wydaną w Wasilkowie książkę poświęconą dawnym zwyczajom pogrzebowym na Podlasiu, zwłaszcza zaś żałobnym śpiewom i modlitwom organizowanym tradycyjnie przy trumnie zmarłego. Jest to zwyczaj z różnych powodów zanikający, dlatego też pozwoliłem sobie poprosić Łaskawych Czytelników o podzielenie się swoją wiedzą, wspomnieniami i skojarzeniami związanymi z tym zjawiskiem. Potwierdziło się, że można na Państwa liczyć. Zadzwoniliście, napisaliście, opowiedzieliście, wyciągnęliście z szuflad stare śpiewniki i zapiski, dostałem nawet zaproszenia na taki żałobny różaniec. Pięknie dziękuję.

Lipiny (pow. łukowski) - Różaniec i pieśni ze starych śpiewników

Pani Teodora Olek mieszka w Lipinach w powiecie łukowskim. Wiesz



Szczególnej urody modlitewnik przekazał nam nasz wieloletni Przyjaciel, pan Marian Mazurek z Czemiernik. Otrzymał go w swoim rodzinnym Belfażcu. Wydany jest jeszcze w czasach Mikołaja II, znajduje się na nim nawet pieczęć carskiej cenzury. Zawiera modlitwy na każdą okoliczność, zarówno rocznego, jak i dziennego rytmu modlitw. Zaskakującą jest skala bogactwa pieśni i form modlitwy, które gdzieś nam gdzieś w międzyczasie uciekły; kto dziś zna oddzielne pieśni ku czci św. Pawła Pustelnika (tego od paulinów) i pięć pieśni o Nawiedzeniu Najświętszej Marii Panny?

należy do parafii Wola Gułowska. Mimo że ma ponad osiemdziesiąt lat, cieszy się dobrym zdrowiem i pięknym, melodyjnym, mocnym głosem. Opowiada, że w Lipinach nie trzeba było nikogo specjalnie zwoływać na żałobne modły, chyba że ktoś mieszkał gdzieś daleko na końcu wsi, to posyłało kogoś z informacją. Ale nie miało to formy szczególnego zaproszenia. Zwykle od zgonu do pochówku

zmarły przez dwa wieczory był w domu i ten czas poświęcano na modlitwę. Podstawową i najważniejszą był różaniec. „Tajemnice” były takie same, ale przed każdą zaznaczano, że odmawiane jest w intencji duszy zmarłego. - Ja sama często przewodziłam takim modłom. Wcześniej przede mną była inna starsza pani, która zmarła w wieku 92 lat. Ona poprosiła mnie, żebym to ja teraz przejęła

po niej „obowiązki”. Oprócz różańca śpiewało się inne pieśni. One pochodziły z dwóch źródeł. Albo były przepisywane jedna od drugiej - sama mam takie już bardzo stare, podniszczone zeszyty, albo z wydawanych drukiem modlitewników, też niekiedy starych. Z wszystkich pielgrzymek np. do Częstochowy przywożę rozmaite zbiory, mam też specjalny modlitewnik pogrzebowy

W śpiewniku używanym w Dawidach znajdujemy m.in. tekst zatytułowany Pieśń Pożegnalna

Na jednej z nich znajdujemy np. tekst zatytułowany **Pieśń Pożegnalna**:
Już opuściłeś tę leż dolinę
droga przed tobą, droga daleka
już Bóg opuścił ziemską krainę
Twojego życia przyszłość cię czeka
I błogi spój Twoj/ otoczy lica Twe
Rozgłośny dzwonów dźwięk/
do snu kołysze cię - kołysze cię
popłyniesz pieśni zeń
wśród śpiewu dusza twa
do Boga który jej
nagrodę wieczną da - wieczną da (2 razy)

śpiew, na razie mam dość siły. Te moje dobre zdrowie to zawdzięczam pewnie właśnie tym modłom, bo przecież nigdy nie brałam żadnego wynagrodzenia, tylko tak, bo trzeba się modlić - podsumowuje pani Teodora.

Dawidy (pow. parczewski) - Teraz przywożą już w trumnie

Pan Krzysztof Kropiwicki mieszka w Dawidach, w parafii Jabłoń. Pamięta, że kiedyś w jego wsi modłom żałobnym przewodził, nie żyjący już, pan Antoni Kozak. Pamięta, że kiedy w 1968 roku jego mama zmarła w sobotę, modlitwy żałobne odprawiano w domu. - A teraz już przywożą w zamkniętej trumnie, tak naprawdę to i człowiek nie widzi, co jest w środku. Pan Krzysztof ma cały zbiór, odręcznie, pięknym pismem przepisanych, zapisów i notatek zawierających dawne pieśni, które śpiewano przy trumnie. Istotną i często wykorzystywaną pomocą jest przygotowany przez ks. Jana Abramczuka, proboszcza parafii Szczałb (powiat łukowski) „Zbiór pieśni żałobnych i pogrzebowych”, wydany w roku 1993.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pociąg na wschód?



Dworzec kolejowy w Puławach. Zdjęcie znalezione w Austriackim Archiwum Państwowym. Jeśli dobrze się przyjrzemy, zobaczymy, że na budynku widnieje jeszcze napis Nowa Aleksandria. Oryginalną nazwę przywrócili sami Austriacy jeszcze w 1916 roku.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Cudowne źródółko i krzyż w Szczałbie

Basia Suchodolska była kompletnie niewidoma. Ojciec, hrabia Wojciech, poseł na Sejm Czteroletni, nie szczędził starań i pieniędzy. Nie pomagali lekarze i ich medykamenty. A pomogła woda ze źródółka w pobliskim lesie.

Początek kultu sięga początku XIX wieku, kiedy doszło do cudownego uzdrowienia hrabianki. Wdzięczny ojciec wystawił w tym miejscu pierwszą kapliczkę, zaś z kawałka drewna pozyskanego z rosnącej w miejscu cudu gruszy sporządził figurę Ukrzyżowanego. To wokół tego krzyża zaczęły być odnotowywane cudowne uleczenia i spełnienia prośb coraz liczniej pielgrzymujących poboż-



Woda ze źródółka w Szczałbie uważana jest za cudowną

nych. Oryginalna kapliczka była sukcesywnie przebudowywana, remontowana, rozbudowywana aż w końcu stała się małym kościółkiem, przy którym początkowo rezydował wikariusz z Wojcieszkowa. Przyjętą formą modlitwy jest obejście ołtarza na kłęczkach. Obecny kościół,

wybudowany zaraz po erygowaniu parafii w latach 1982 - 1983 stoi około 200 metrów od pierwotnego miejsca. Nad cudownym źródłem stoi kapliczka z figurą na cześć Niepokalanego Serca Maryi. Parafia Szczałb ma obecnie około 1500 osób.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

To nie była udana runda. Górnik będzie bronił się przed spadkiem

Piłkarze pierwszoligowego Górnika już szykują się do piłkarskiej wiosny. Celem ekipy trenera Marcina Prasola będzie obronienie się przed spadkiem.

Po spadku z PKO Ekstraklasy po sezonie 2021/2022 kibice Górnika liczyli, że zespół włączy się do walki o szybki powrót do krajowej elity. Niestety, klub nie zdołał utrzymać w zespole wielu kluczowych zawodników, z napastnikiem Bartoszem Śpiączką czy pomocnikiem Januszem Golem na czele. Długo nie udawało się też uzupełnić luk w kadrze nowymi zawodnikami.

Skutek? Fatalny początek sezonu. Dość powiedzieć, że zielono-czarni wygrali pierwszy ligowy mecz w ósmej kolejce, w domowym starciu z Odrą Opole. Do tego momentu zebrali ledwie trzy punkty. To nieco odblokowało drużynę z Łęcznej, co pozwoliło zebrać łącznie 19 punktów w 18 meczach. 13 oczek Maciej Gostomski i spółka zdobyli po meczach na swoim stadionie. W rundzie wiosennej łącznienie będą grali o utrzymanie. Na ten moment nad strefą spadkową mają tylko cztery punkty przewagi.



Serhij Krykun to najlepszy strzelec Górnika w pierwszej części sezonu. Ukraińiec ma na koncie sześć goli w 21 występach. W sumie 26-latek zdobył dotychczas dla zielono-czarnych 15 bramek przez dwa i pół sezonu

Lepiej niż w lidze „Górnikom” idzie za to w Fortuna Pucharze Polski. Już powtórzyli historyczny sukces, meldując się w ćwierćfinale. To dopiero trzeci raz, gdy łęczyński klub dotarł do tego etapu „Turnieju Tysiąca Drużyn”. Po drodze zielono-czarni eliminowali niebyle kogo: pierwszoligową Arkę oraz ekstraklasowiczów: Koronę i Piast. Teraz ekipa Marcina Prasola będzie miała okazję,

by przejść do historii - w walce o półfinał Górnik zmierzy się z drugoligową Pogonią Siedlce.

Za piłkarzami GKS-u sparing z Polonią Warszawa. Przed nimi jeszcze mecz kontrolny z Koroną, a potem cztery tygodnie wolnego. Pierwszy trening po przerwie zaplanowano na 6 stycznia. Fortuna 1. Liga rusza w połowie lutego.

Dominik Smagała

WYNIKI GÓRNIKA

Puszcza - Górnik 1:0
Górnik - Sandecja 1:1
Stal - Górnik 1:0
Górnik - Resovia 1:1
Ruch - Górnik 1:1
Górnik - Arka 1:2
Chojniczanka - Górnik 2:1
Górnik - Odra 4:1
ŁKS - Górnik 3:2
Górnik - Katowice 2:2
Termalica - Górnik 2:2
Górnik - Tychy 3:2
Podbeskidzie - Górnik 1:0
Górnik - Skra 3:0
Zagłębie - Górnik 2:2
Górnik - Chrobry 0:2
Wisła - Górnik 1:2
Górnik - Puszcza 2:2

KARTKI GÓRNIKA**Czerwone:**

1 - Egzon Kryeziu, Wiktor Łychowydko

Żółte:

11 - Marcin Biernat
7 - Egzon Kryeziu
6 - Wiktor Łychowydko
5 - Łukasz Grzeszczyk
3 - Patryk Pierzak, Daniel Dziwniel, Damian Gąska
2 - Souleymane Cissé, Jonathan de Amo, Szymon Lewkot
1 - Rubén Lobato, Karol Podliński, Alex Serrano, Łukasz Szramowski, Dawid Tkacz, Karol Turek, Damian Zbozień

STRZELCY GÓRNIKA

6 - Serhij Krykun
4 - Damian Gąska
3 - Marcin Biernat, Dawid Tkacz
2 - Łukasz Grzeszczyk, Egzon Kryeziu, Hubert Sobol
1 - Souleymane Cissé, Wiktor Łychowydko, Łukasz Szramowski, Karol Turek

GÓRNIK W FORTUNA PUCHARZE POLSKI

I runda: Arka Gdynia - Górnik 0:0, k. 3:4

1/16: Górnik - Korona Kielce 1:0

1/8: Górnik - Piast Gliwice 1:0 p.d.

1/4: Pogoń Siedlce - Górnik (?)

FREKWENCJA W ŁĘCZNEJ

Sandecja (1210)
Resovia (1120)
Arka (1263)
Odra (1014)
Katowice (1134)
Tychy (1036)
Skra (1005)
Korona (1557)
Chrobry (1428)
Piast (2538)
Puszcza (1250)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	18	37	32-17
2.	Puszcza Niepołomice	18	34	30-21
3.	Ruch Chorzów	18	32	25-18
4.	Chrobry Głogów	18	31	32-26
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	29	29-22
6.	Arka Gdynia	18	28	31-25
7.	GKS Katowice	18	27	21-18
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	18	27	26-25
9.	Stal Rzeszów	18	26	32-26
10.	Wisła Kraków	18	24	24-22
11.	GKS Tychy	18	23	32-30
12.	Zagłębie Sosnowiec	18	22	22-25
13.	Górnik Łęczna	18	19	27-27
14.	Resovia	18	17	20-30
15.	Chojniczanka Chojnice	18	15	20-30
16.	Odra Opole	18	15	23-35
17.	Skra Częstochowa	18	15	10-27
18.	Sandecja Nowy Sącz	18	14	15-27

NAJWIĘCEJ MINUT NA BOISKU

1860 - Maciej Gostomski
1844 - Serhij Krykun
1725 - Egzon Kryeziu
1683 - Daniel Dziwniel
1650 - Marcin Biernat
1620 - Damian Zbozień
1504 - Damian Gąska
1434 - Łukasz Grzeszczyk
1363 - Wiktor Łychowydko
1185 - Souleymane Cissé

Wisła nadal z Grupą Azoty Puławy

Współpraca Klubu Sportowego Wisła Puławy z Grupą Azoty Zakładami Azotowymi Puławy będzie trwała przez kolejne trzy sezony. Obie strony podpisały nową umowę sponsorską.

- Mam ogromną przyjemność w imieniu zarządu Grupy Azoty Puławy przekazać radosną informację o tym, że podpisujemy nową umowę sponsorską - mówi wiceprezes Grupy Azoty Puławy Jacek Janiszek. - Wisła to klub wielosekcyjny, który w swoich szeregach ma wielu znakomitych ambasadorów naszej firmy. To klub, który szkoli dzieci i młodzież ze społecznością zaangażowanych rodziców. Tutaj na stadionie mamy piękne imprezy z udziałem okolicznych drużyn. To wszystko sprawia, że ta współpraca, która trwa od kilkudziesięciu lat, będzie kontynuowana przez najbliższe trzy lata. Mamy w niej



Uroczysty i ważny moment, w który okazało się, że Wisła Puławy nadal będzie współpracowała z Grupą Azoty Zakładami Azotowymi Puławy (od lewej): Paweł Wójcik, Jacek Janiszek, Piotr Owczarzak, Piotr Włodarczyk

znakomite doświadczenia, zdarzyły się także doświadczenia gorsze, ale za każdym razem klub wykonuje progres i radzi sobie z kłopotami. Wiemy, że w tym roku klub radzi sobie znakomicie i to też był dodatkowy impuls, aby zarząd Grupy Azoty Puławy podjął tę decyzję. Te trzy lata,

które zabezpieczamy finansowo, to trzy lata, podczas których klub będzie miał spokój w organizowaniu się, prowadzeniu codziennej działalności i osiąganiu coraz lepszych wyników. Dziękuję zarządowi klubu za świetną współpracę, za to, że klub jest świetnie prowadzony, zorganizowany.

Trzymajmy wszyscy kciuki i cieszymy się z coraz lepszych wyników, które jestem przekonany w najbliższym czasie zostaną osiągnięte - dodaje.

Zadowolenia nie krył prezes zarządu Wisły Piotr Owczarzak: - W imieniu zarządu, zawodników, trenerów, rodziców oraz całej społeczności klubu

chciałem bardzo podziękować panu prezesowi za udzielone wsparcie. Bez tej pomocy, zaangażowania sponsora nasza działalność nie mogłaby się odbywać w takim zakresie. To dla nas bardzo ważne. Historia klubu jest ściśle związana z zakładami od dziesiątek lat, a hasło, które towarzyszy nam od wielu lat „Zawsze Razem” - dziś wybrzmiewa jeszcze mocniej. W tych trudnych czasach sponsor był zawsze z nami, zawsze mogliśmy na niego liczyć. Mam nadzieję, że wyniki sportowe będą coraz lepsze, a klub będzie wchodził na coraz wyższy poziom sportowy i organizacyjny. Mam przekonanie, że idziemy we właściwym kierunku - mówi Owczarzak.

Wiceprezes Wisły Paweł Wójcik podkreślił, że moment podpisania umowy jest nieprzypadkowy. - To wyjątkowa data. Za chwilę klub będzie obchodził stulecie działalności. Runda w wykonaniu seniorów daje pewne nadzieje. Głośno o tym nie mówiliśmy, ale dziś możemy

mówić też o tym, że idą za tym konkretne cele sportowe - przyznaje.

- Wisła to klub wielosekcyjny. Jestem wyróżniony, bo jest tu wielu bardzo dobrych trenerów, starszych ode mnie, bardziej doświadczonych, a ja ich tutaj reprezentuję - mówi Mariusz Pawlak, trener pierwszego zespołu. - Podziękowania za wsparcie dla sponsora, bo czekaliśmy na ten dzień. Sport łączy to, co najważniejsze, całą naszą społeczność. Ta runda była dla nas udana, ale niedosyt zawsze będzie, bo ambicje każdy z nas ma. Chcieliśmy zdobyć jak najwyższe miejsce, było blisko trzeciej pozycji, ale jak pokazują nawet mistrzostwa świata, trzeba grać do ostatniej sekundy. Jesteśmy zadowoleni, ale nasze ambicje każą myśleć o grze o coś więcej na wiosnę. Trzeba w piłce pokory i my ją mamy, ale pewność siebie na pewno po dzisiejszym dniu u nas wzrośnie - kończy.

Duże zmiany w Podlasiu

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali 4:2 z drugim zespołem po rundzie jesiennej IV ligi mazowieckiej.

W Mińsku Mazowieckim Podlasie ograło Mazovię. Trzy trafienia zaliczyli zawodnicy testowani. W sumie było ich sześciu. Bramkę zdobył również Dawid Nojszewski, który jest autorem pierwszego gola na nowym stadionie w Białej Podlaskiej. Gracz pozyskany z Pogoni Siedlce na inaugurację obiektu trafił do siatki w starciu z Wieczystą Kraków (1:1).

- Był to mecz typowo pod kątem selekcyjnym. Sprawdzaliśmy sześciu zawodników, którzy teoretycznie mogą do nas dołączyć. Po szybkiej analizie kilkanaście minut po końcowym gwizdku mogę powiedzieć, że jesteśmy zainteresowani jednym graczem. Straciliśmy gole po stratach w środku pola. Mogliśmy strzelić więcej goli, ale na ten moment nie jest to najważniejsza kwestia. Interesowała nas przede wszystkim postawa indywidualna poszczególnych graczy - mówi Artur Renkowski.



Bialczanie ograł 4:2 Mazovię Mińsk Mazowiecki. Trzy gole zdobyli zawodnicy testowani (fot. Kamil Sulej)

Szkoleniowiec Podlasia nie mógł skorzystać z wielu graczy. W tym momencie niezdolni do gry są: Arkadiusz Kot, Tomasz Andrzejuk, Brian Galach, Jan Kozłowski, Jarosław Kosieradzki, Mateusz Chyła. Pozostali dostali wolne. W kadrze zabrakło takich graczy jak: Jakub Kobyliński, Kacper Dmitruk, Gabriel Mierzwiński, Borys Piotrowski, Jakub Furman, Adam Maciąg.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska 2:4 (0:1)

Bramki: zaw. testowany II, zaw. testowany IV, zaw. testowany V, Nojszewski.
Podlasie: zaw. testowany I - zaw. testowany II, Koryciński, Salak, zaw. testowany III, Pigiel, Sikora, Bahonko, Kurowski, zaw.

testowany IV, Wojczuk. Ponadto grali: zaw. testowany V, zaw. testowany VI, Podstolak, Spring, Nojszewski, Sweeklej.

Ostatni tydzień zajęć

Przed piłkarzami pięć jednostek treningowych.

Biało-zieloni będą ćwiczyć codziennie od wtorku do piątku. Zakończeniem tegorocznych zajęć będzie wewnętrzna gra kon-

trolna, która została zaplanowana na sobotę na godz. 10:00.

Osiem sparingów

Znany plany Podlasia w okresie przygotowawczym. Zespół wznowi zajęcia 9 stycznia. Przed ekipą osiem tygodni pracy, by jak najlepiej przygotować się do rewanżów.

Ekipa Renkowskiego rozegra osiem sparingów. W tym momencie trwają poszukiwania jednego partnera na grę 15 lutego. Nasi z Legionovią Legionowo i Pogonią Grodzisk Mazowiecki zagrają na wyjazdach. Nie zostało ustalone jeszcze miejsce spotkania z Pogonią Siedlce. Pozostałe boje odbędą się w grodzie nad Krzną.

PLAN SPARINGÓW

21.01., Legionovia Legionowo
28.01., Avia Świdnik
01.02., Pogoń Siedlce
04.02., Huragan Między. Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.
15.02., Rywal do ustalenia
18.02., Tur Bielsk Podlaski
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Duże zmiany

To już pewne. Wiosną nie zobaczymy sześciu graczy,

którzy w pierwszej rundzie przywdziewali koszulki Podlasia.

- Na ten moment nie chcę mówić imion i nazwisk, ale w najbliższym czasie wszystko będzie jasne - mówi szkoleniowiec.

Będą kolejni?

Być może to nie koniec odejść.

- Być może jeszcze kadra się zmieni. Niewykluczone, że z zespołu, który miałem do dyspozycji jesienią odejdzie jeden, a może dwóch graczy - mówi Renkowski.

Będą nowi

Jak przyznaje szkoleniowiec, wkrótce ogłaszane będą nazwiska nowych zawodników.

- Mamy dogadanego pomocnika oraz napastnika. Obecnie intensywnie pracujemy nad kolejnymi trzema. Mogę zdradzić, że chodzi o defensora, bramkarza oraz zawodnika odpowiedzialnego za strzelanie goli - mówi opiekun bialczan.

mp

Orlęta: odchodzi Kaczyński, w klubie postawią na młodzieżowców

Piłkarze na urlopach, trener w Portugalii

Orlęta są już po okresie roztrenowania. W czwartek zawodnicy, sztab i władze klubu spotkały się na pożegnalnej kolacji. Spotkają się 10 stycznia, ale już od 27 grudnia zaczną trenować indywidualnie, według przygotowanych przez trenera „rozpisek”. Sam szkoleniowiec zaś udał się na kurs do Portugalii, gdzie poszerza wiedzę i warsztat pod okiem najlepszych światowych edukatorów. Zajęcia trwają od 8 do 22.

Wiosną w biało-zielonych barwach nie zobaczymy Sebastiana Kaczyńskiego. Zawodnik bliski jest przejścia do Mazovii Mińsk Mazowiecki. Spowodowane jest to głównie powodami rodzinnymi: zdobywca 6 goli w rundzie jesiennej wziął niedawno ślub i, w związku m.in. z pracą żony, przenosi się na Mazowsze. Sportowo nie jest to regres: jego nowy klub jest dobrze zorganizowa-



Sebastiana Kaczyńskiego najprawdopodobniej nie zobaczymy wiosną w biało-zielonej koszulce. Jesienią długo zmagał się z kontuzją, ale i tak sześć razy trafił do siatki rywali. Potrzebował na to tylko 513 minut

ny, gra w silnej IV lidze, jest drugi z jednym punktem straty do lidera... Jedno jest pewne: znaleźć zastępstwo na tym sportowym poziomie będzie dość trudno.

Szkielet drużyny zostaje

Nie jest tajemnicą, że dobra postawa drużyny skupiła uwagę wielu zamożniejszych

klubów m.in. na Michale Kobiałce, Mateuszu Ozimku, Arkadiuszu Duchnowskim, jednak wszyscy oni mają obowiązujące kontrakty i propozycje musiałyby być zupełnie „nie do odrzucenia” pod względem finansowym, żeby się nad nimi pochylać. Na razie nic nie wskazuje na jakiś większy exodus piłkarzy.

Jest pole manewru

Trudniej przewidzieć co będzie z piłkarzami pełniącymi rolę zmienników: Jakub Zając jest zawodnikiem wypożyczonym, może być odwołany do macierzystego klubu, Alex Tafara Madembo początkowo permanentnie zawodził, ale w ostatnim meczu rundy wykazał, że być może warto dać mu kolejne szanse. Nie jest tajemnicą, że Vahe Mnatsakanyan chciałby otrzymywać znacznie więcej szans, niewiele wskazuje, żeby tak stało się w Radzynie, więc wszystkie pomysły i propozycje zostaną poważnie rozpatrzone.

Jak szukać, to młodych

Sztab skoncentrowany będzie na poszukiwaniach wzmocnień na pozycji stopera (los był łaskawy i ani Duchnowski, ani Szymon Kamiński nie złapali ani kontuzji, ani nadmiaru kartek, wiosną może być inaczej...), napastnika w miejsce Kaczyńskiego (choć Piotr Kuźma ma za sobą przyzwoitą rundę i może, także jako wychowanek i młodzieżowiec, zrobić kolejny krok w klubowej hierarchii...) Dobrze byłoby mieć jeszcze jednego golkipera,

Runda w liczbach:

Punktów: 32
Gole: 27:21
Najwięcej goli: 7: Arkadiusz Maj, Michał Kobiałka, 6: Sebastian Kaczyński
Najwięcej asyst: 6: Mateusz Ozimek, 4: Patryk Szymala
Najwięcej minut: 1530 (wszystkie możliwe!) Szymon Kamiński
Najwięcej żółtych kartek: 5: Ernest Skrzyński, 4: Arkadiusz Korolczuk (policzył facebook Orlęta)

bo nawet jesienią były mecze, w których Andrej Bubentsov siedział na ławce z kontuzją, byle rywal się nie zorientował... Choć kilka osób już mówiło, że w razie pełnej tragedii do bramki może wejść Kamiński i pewnie sobie poradzi. Ale nikt woli nie sprawdzać.

Wiadomo również, że preferowani będą przy transferach i kształtowaniu kadry młodzieżowcy. Orlęta, mające jeden z najmniejszych budżetów, planują skoncentrować się na zdobyciu dotacji z Pro Junior System: programu, który premiuje kluby wystawiające młodzieżowców i wychowanków. Wydaje się, że duży zapas punktów zebranych jesienią

Plan sparingów

Mecze grane „u siebie” rozgrywane będą na sztucznym boisku w Lubartowie. Godziny będą podawane na bieżąco

14 stycznia: Broń Radom
21 stycznia: Avia Świdnika
28 stycznia: Stal Poniatowa
4 lutego: Mazovia Mińsk Mazowiecki
11 lutego: Victoria Sulejów
18 lutego: Pogoń Siedlce i Pogoń II Siedlce (dwa mecze)
25 lutego: Świdnicanka
4 marca: rusza liga, pierwszym rywalem Wiązownica

Wybrane statystyki:

Rzuty karne: dla Orląt 0, dla przeciwników 5 (jeden obroniony). Zawodnicy Stali Stalowa Wola egzekwowali 13 jedenastek, Wieczystej 9. Żółte kartki: Orlęta 35, najmniej w lidze. Najwięcej: Korona II Kielce 59 żółtych i 3 czerwone. Kartki dla trenera się nie liczą.

pozwała myśleć o przyjęciu takiej strategii. Obecnie Orlęta są nieznacznie poza nagradzaną czwórką.

Zbigniew Smółko

Wybitne jednostki w reprezentacji



Pamiątkowe zdjęcie ekipy trenującej w Białej Podlaskiej

20 listopada na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej odbyła się konsultacja do gry w reprezentacji Polski Lubelskiego Związku Piłki Nożnej dla zawodników urodzonych w 2011 roku z oddziału LZS Biała Podlaska.

Swoje umiejętności zaprezentowało ponad 40 zawodników z powiatów: bialskiego, łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego. Z tej grupy zostanie wyselekcjonowana grupa na turniej piłki nożnej pomiędzy Oddziałami Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, który odbył się 23

listopada w Nadrzeczu. Trenerami kadry oddziału są: Michał Karpiszek oraz Michał Tusz.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ TRENOWALI

Szymon Brodzik, Dawid Brauła, Patryk Talarek (wszyscy Armaty Stoczek Łukowski), Łukasz Skórski, Szymon Kozak (obaj Olimpia Jabłoń), Piotr Omelańczuk, Aleksander Wysokiński (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Dawid Kalicki, Ksawery Olszewski, Jan Białek, Borys Belniak (wszyscy Orłęta Radzyń Podlaski), Hubert Hubczuk (Lutnia Piszczac), Brajan Wasiluk, Filip Fitulski, Szymon Golec, Rafał Samociuk, Kacper Samociuk (wszyscy Dwójka Międzyrzec Podlaski), Dawid

Stachniak, Bartosz Kurowski, Krystian Bącik (wszyscy AM-Plus Łuków), Jakub Krasuski, Jakub Sokołowski, Wojciech Mizak, Marcel Tymirski, Jan Młynarczyk, Jan Peplak, Aleksander Kania (wszyscy Orłęta Łuków), Miłosz Romaniuk, Mikhail Smerehanski, Bartosz Szendel, Mateusz Maksymiuk, Antonia Banszek, Szymon Osypuk, Mikołaj Romaniuk, Alan Rabczuk, Kacper Pomorski (wszyscy Podlasie Biała Podlaska), Igor Romaniuk, Maksym Nakonieczny, Maksymilian Kisielewski (wszyscy Victoria Parczew), Kacper Białach, Szymon Tchórzewski, Filip Kałuski, Gabriel Chęciński (wszyscy Unia Krzywda), Wojciech Jabłoński, Piotr Bańkowski,

Michał Tokarski (wszyscy Niwa Łomazy).

W NADRZECZU GRALI

Mikołaj Romaniuk, Miłosz Romaniuk, Mikhail Smerehanski, Bartosz Szendel, Mateusz Maksymiuk, Antoni Banaszek, Szymon Osypuk, Kacper Pomorski (wszyscy Podlasie Biała Podlaska), Dawid Brauła (Armaty Stoczek Łukowski), Bartosz Borkowski (Grom Kąkolewnica), Dawid Białek (Orłęta Radzyń Podlaski), Jakub Sokołowski, Marcel Tymirski, Aleksander Kania (wszyscy Orłęta Łuków), Maksym Nakonieczny (Victoria Parczew), Hubert Hubczuk (Lutnia Piszczac).

mp

Szymański gra w kadrze, a zaczynał w turniej Tymbarku

Z podwórka na mundial. Aż siedmiu uczestników turnieju o „Puchar Tymbarku” obecnie jest w kadrze na mistrzostwa świata w Katarze. Właśnie ruszyły zgłoszenia do nowej edycji.

Swoje pierwsze, piłkarskie kroki stawiali m.in. w turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”, a teraz stoją przed szansą występów w najważniejszych rozgrywkach piłkarskich globu – mistrzostwach świata, które odbywają się w Katarze. Takich zawodników w reprezentacji Polski jest aż siedmiu! Kolejni adepci piłki mogą pójść ich śladami. Zapisy do XXIII edycji zawodów „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” ruszyły w listopadzie, a wystąpić mogą w nich drużyny szkolne z całego kraju.

Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” to największe rozgrywki dziecięce w Europie. Żeby dotrzeć do wielkiego finału, trzeba przejść eliminacje gminne i powiatowe, a następnie finały wojewódzkie i ogólnopolskie. Gra w tak dużych rozgrywkach jest dla dzieci wspaniałą przygodą i pozostaje w pamięci na całe życie. Tym



Obecnie Sebastian Szymański jest zawodnikiem Feyenoordu Rotterdam. Białczanin rywalizował w dwóch edycjach zmagania „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” (fot. pzp.n.pl)

bardziej że w tej edycji wielki finał odbędzie się na stadionie PGE Narodowym tuż przed meczem seniorskiej reprezentacji Polski w czerwcu 2023 roku. Jest więc o co grać!

Spośród uczestników mistrzostw świata w Katarze, w finale rozgrywek o Puchar Tymbarku wystąpił Sebastian Szymański (wcześniej TOP-54 Biała Podlaska). Miał to miejsce w IX edycji, ale zawodnik Feyenoordu Rotterdam wystąpił także VIII odsłonie, podobnie jak Krystian Bielik.

W turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” grali także Piotr Zieliński (Napo-

li, uczestnik IV edycji), Damian Szymański (wcześniej MUKS Kraśnik – AEK Ateny, uczestnik V edycji) oraz Krzysztof Piątek (Salernitana, uczestnik V edycji) i Bartosz Bereszyński (Sampdoria, uczestnik II edycji). Gdyby nie kontuzja, na Mundial poleciałby również Bartłomiej Dąrowski (Spezia, uczestnik VII edycji). Łącznie w turnieju rywalizowało ponad 100 reprezentantów Polski różnych kategorii wiekowych. Pierwszy krok ich śladami chłopcy i dziewczynki kochające piłkę nożną mogą postawić już kolejnej wiosny.

W tym roku do rywalizacji w turnieju „Z Podwórka na Sta-

dion o Puchar Tymbarku” mogą przystąpić wyłącznie drużyny szkolne, dziewcząt i chłopców, w trzech kategoriach wiekowych: do 8, 10 i 12 lat. Zapisy trwają do 31 stycznia 2023 roku na stronie internetowej: www.zpodworka-nastadion.pl, na której dostępny będzie także szczegółowy harmonogram rozgrywek. Pierwszy etap rywalizacji najmłodszych piłkarzy i piłkarki rozpoczyna w marcu. Za udział każdej drużyny w rozgrywkach trener otrzyma piłkarski upominek.

UCZESTNICY TURNIEJU „Z PODWÓRKA NA STADION O PUCHAR TYMBARKU” W KADRZE REPREZENTACJI POLSKI NA MISTRZOSTWA ŚWIATA W KATARZE

Bartosz Bereszyński (Sampdoria) – II edycja
Arkadiusz Milik (Juventus) – IV edycja
Piotr Zieliński (SSC Napoli) – IV edycja
Damian Szymański (AEK Ateny) – V edycja
Krzysztof Piątek (Salernitana) – V edycja
Sebastian Szymański (Feyenoord Rotterdam) – VIII i IX edycja
Krystian Bielik (Birmingham) – VIII edycja

mp

Czy Polskę stać na awans?

Już we wtorek ostatni mecz w grupie rozegrają piłkarze reprezentacji Polski. Rywalem będzie Argentyna. Czy podopiecznych Czesława Michniewicza stać na wywalczenie promocji do fazy pucharowej?



Damian Kaczmarek, bramkarz Gromu Kąkolewnica
Polska - Argentyna 2:2

Oba zespoły złapały wiatr w żagle i są w tym momencie pretendentami do wyjścia z grupy. Moim zdaniem remis jest najbardziej prawdopodobnym wynikiem. Taki rezultat da nam awans.



Kacper Dmitruk, zawodnik Podlasia Biała Podl.
Polska - Argentyna 1:1

Argentyna to zdecydowany faworyt tego spotkania. Po zwycięstwie z Meksykiem będą chcieli pójść za ciosem i zgnać kolejne trzy punkty. Uważam, że jeśli nasi zawodnicy nie przestraszą się rywala, to jesteśmy w stanie powalczyć, jak równy z równym.

Dawid Kuźma, bramkarz Orłąt Łuków

Polska - Argentyna 1:1

Obie drużyny grają o awans z grupy. Spodziewam się otwartego meczu ze strony Argentyny. Polska jeszcze nie straciła gola na tym turnieju. To dobry prognostyk. Strzelcami bramek będą kapitanowie obu drużyn, czyli Lionel Messi i Robert Lewandowski.



Nikola Wasyljew, łukowianka
Polska - Argentyna 2:1

Cały czas kibicuję naszej reprezentacji. Wierzę, że zwycięstwo z Arabią Saudyjską doda skrzydeł chłopakom i wyjdą z grupy. Mam nadzieję, że biało-czerwoni poradzą sobie z Argentyną, która przed turniejem była typowana jako jeden z faworytów do wygrania mistrzostw.



Mateusz Konaszewski, zawodnik Huraganu Międzyrzec.
Polska - Argentyna 0:2

Chciałbym, żeby padł wynik remisowy, ale obawiam się porażki. Z Argentynczyków zeszło ciśnienie i po zaskakującej porażce z Arabią poradzi sobie z Meksykiem i nadal mają wszystko w swoich rękach. Polska będzie dzielnie się bronić, ale wydaje mi się, że taktyka defensywna męczy wielu naszych zawodników i na dłuższą metę może to być problem.



Miłosz Storto, trener Podlasia Biała Podl.
Polska - Argentyna 1:1

Zdołamy zremisować i wywalczyć awans. Grecja kiedyś dała radę to i my możemy, a mamy lepszy zespół niż wówczas Angelos Charisteas i spółka.



Gerard Maksymiuk, fotograf Wspólnoty
Polska - Argentyna 1:0

Czesław Michniewicz wpoił taktykę jak nie grać, aby wygrać. Krychowiak zresztą zdradził, żeby nie oczekiwać pięknej gry od reprezentacji, co w ostatnich meczach daje szalony skutek. Mimo wszystko poradzi sobie z Argentyną i awansujemy do fazy pucharowej. Już nie mogę się doczekać tej radości po końcowym gwizdku.



Maciej Oleksiuk, trener Podlasia Biała Podl.
Polska - Argentyna 0:0

Jestem przekonany, że Polaków stać na dobrą grę w defensywie i dalsze czyste konto Wojtka Szczęsnego w ostatnim meczu fazy grupowej z faworyzowaną Argentyną. Pięć punktów zapewni nam awans do dalszej fazy rozgrywek.



Tomasz Buraczewski, prezes Podlasia Biała Podl.
Polska - Argentyna 1:0

Jak dotychczas nie straciliśmy gola i liczę, że podtrzymamy taką passę. Bramkę strzelimy po stałym fragmencie gry. Będzie ona smakowała wyjątkowo.



Radosław Grabowski, dziennikarz Wspólnoty Międzyrzeckiej
Polska - Argentyna 1:1

W tej grupie może wydarzyć się wszystko, jednak wybieram bezpieczną opcję. Remisujemy i mamy awans do kolejnej rundy. Argentyna w drugiej połowie z Meksykiem pokazała jakość, jednak my możemy się im przeciwstawić solidną grą defensywną.



Krzysztof Jędruchniewicz, trener Absolwenta Domaszewnica
Polska - Argentyna 0:2

Po falstarcie na początku turnieju Argentyna po starciu z Meksykiem zostaje w grze i wraca na dobre tory. Serce mówi Polska, rozum jednak Argentyna, także po korzystnym rezultacie Meksyku z Arabią nasza reprezentacja przechodzi do kolejnej fazy z drugiego miejsca.

ROZMOWA Z Edmundem Koperwasem, trenerem Gromu Kąkolewnica

Modłę się, żeby nikt nie odszedł. Chcemy mistrzostwa

Na półmetku rozgrywek w Klasie Okręgowej najlepszy jest Grom Kąkolewnica. Ekipa Edmunda Koperwasa ma 36 punktów i o 3 „oczka” więcej od Lutni Piszczac. Czy biało-zieloni po raz drugi z rzędu wygrają ligę. Czy w następnym sezonie będą występować w IV lidze?



Atakujecie czwartą ligę?

- Nie wiem. W sobotę mamy zakończenie rundy w swoim gronie. Podejrzewam, że dopiero za kilka tygodni, może na początku stycznia będziemy wiedzieli, jaka czeka nas przyszłość. Wiadomo, że w piłce nożnej bardzo dużą rolę odgrywają pieniądze. W poprzednim sezonie Grom wywalczył mistrzostwo, ale nie zdecydował się na występy o ligę wyżej. Jak będzie teraz? Nie wiem. Przede wszystkim rozmawiamy na półmetku rozgrywek. Do końca sezonu zostało jeszcze cała runda wiosenna.

Ale jako zespół, walczyście o mistrza?

- Po raz drugi z rzędu. Mamy mocny skład, więc wypadałoby walczyć o mistrzostwo. Warunkiem jest również utrzymanie całej kadry. A czy tak będzie? Na ten moment ciężko powiedzieć. Wiem, że nie będziemy faworytami.

Dlaczego?

- Z tego, co słyszałem, Lutnia Piszczac i Victoria Parczew mają chrapkę na wywalczenie

promocji. Po cichu wiem, że będą się zbroić. Ja modłę się, żeby nikt nie odszedł.

A kto może odejść?

- Nie wiem. Wszystko będzie zależne od finansów.

Niedawno Damian Kaczmarek mówił w wywiadzie, że może być to jego ostatni sezon w Gromie...

- Widziałem ten artykuł. Znając Damiana, wierzę, że zostanie z nami. Myślę, że podoba mu się w Kąkolewnicy i pogra na chwałę Gromu. Może jeszcze inaczej. Zrobię wszystko, by nie odszedł.

Ktoś przyjdzie?

- Jeszcze za wcześniej na te sprawy.

Przed sezonem wróciłeś na ławkę. Chyba brakowało Ci Gromu?

- Oczywiście. Musiałem zawieść swoją pracę ze względów zdrowotnych. Moją rolę przejął Kamil Korniluk i poprowadził zespół do mistrzostwa. Przed sezonem zdecydowałem się wrócić do ekipy z Kąkolewnicy. Jestem w klubie ponad

siedem lat. Większość zawodników znam od czasów gry w ekipach młodzieżowych.

Zgodzisz się ze stwierdzeniem, iż tegoroczna liga jest bardzo silna?

- Dokładnie. Oprócz nas o czołowe miejsca biją się: Victoria, Lutnia, ŁKS Łazy. Liga jest o wiele silniejsza niż przed rokiem. W poprzednim sezonie nie mieliśmy godnego rywala w wyścigu o mistrzostwo.

Dużą wartością dodaną był powrót Dominika Rycaja?

- Oczywiście. Wrócił do nas po pobycie w trzecioligowych Orłętach Radzyń Podlaski. „Rycek” jest motorem napędowym naszej ekipy.

Da się zauważyć, że coraz mocniej naciska młodzież...

- Wypada się nam tylko cieszyć. Już widać pracę z dziećmi w naszym klubie. Grom Kąkolewnica jest nielicznym przedstawicielem w regionie, który szkoli od najmłodszych do juniorów starszych. Myślę, że za kilka lat będą jeszcze większe efekty szkolenia. Trzeba pamiętać, że bracia Muszyńscy czy Karol Kosel nie będą grali wiecznie.

Patrząc na waszą ekipę przez pryzmat ostatnich lat, fundamentem jest stabilizacja?

- Trafiłem w punkt. Lecyk, Samociuk, Zielińscy, Kanatek, Kaczmarek, Marczuk, Muszyńscy. Strzałem w „dziesiątkę” było pozyskanie i trafność transferów, które dokonaliśmy półtora roku temu. Pozyska-

liśmy Piotrką Madejskiego, „Rycka”, Mariusz Lecyk.

Jak będzie wyglądał okres przygotowawczy?

- Spotkamy się w połowie stycznia. Będziemy pracowali na własnych obiektach. Mamy do dyspozycji oświetlone boisko. To bardzo pomaga, bo będziemy mogli ćwiczyć na pełnowymiarowym placu przy światłach. W planach mamy gry kontrolne. Zagramy z: Bugiem Hanna, Podlasem II Biała Podlaska, Az-Budem Komarówka Podlaska i Krzną Rzeczyca.

Ja wiem, ale większość nie. Dlaczego wiosną nie prowadziłeś zespołu?

- Dopadł mnie koronawirus. Już podczas ostatniego meczu rundy jesiennej czułem się źle. Przechorowałem, ale tuż przed startem wiosny ponownie wyszedł mi wynik dodatki. Czułem się fatalnie. Tak naprawdę cały czas dochodzę do siebie. Sił dodaje mi piłka nożna.

LICZBY GROMU

36 - punkty
11 - zwycięstw
3 - remisy
1 - porażka
51 - gole zdobyte
12 - gole stracone
7 - zwycięstwa u siebie
1 - remisy u siebie
1 - porażki u siebie
4 - zwycięstwa na wyjeździe
2 - remisy na wyjeździe
0 - porażki na wyjeździe
30 - gole zdobyte u siebie
21 - gole zdobyte na wyjeździe
8 - gole stracone na wyjeździe
21 - gole zdobyte na wyjeździe

mp

Najlepsi z najlepszych



Damian Kaczmarek (z piłką) w ośmiu meczach zachował czyste konto. Obok Kacper Waniowski z Victorii Parczew, który jesienią trafił do siatki 16 razy



Mariusz „Bomba” Lecyk jest najlepszym strzelcem ligi. Zawodnik Gromu trafił do siatki 18 razy



Rafał „Rufus” Goławski przewodzi wśród najlepszych asystentów. Gracz Kuja-wiaka Stanin zaliczył 15 kluczowych podań przy bramkach kolegów

Runda jesienna w Klasie Okręgowej za nami. Dzięki bramkarzowi Gromu Kąkolewnica prezentujemy statystyki najlepszych strzelców, asystentów oraz bramkarzy. Zapraszamy do lektury.

CZyste konta bramkarzy

8 - Damian Kaczmarek (Grom)
4 - Dominik Dąbrowski (ŁKS Łazy)
4 - Marcin Dzido (Sokół)
3 - Kacper Gołacki (Victoria)
3 - Krystian Kęnder (Kujawiak)
3 - Karol Makaruk (Tytan)
3 - Krzysztof Stężala (Az-Bud)

Asystenci

15 - Rafał Goławski (Kujawiak)
15 - Mateusz Wysokiński (ŁKS Łazy)
10 - Kamil Bogucki (Az-Bud)
9 - Dominik Rycaj (Grom)
8 - Kacper Marczuk (Grom)
8 - Robert Wołoszka (Bad Boys)
7 - Radosław Cieślak (Unia K.)
7 - Jakub Kuczyński (Lutnia)

NAJSKUTECZNIEJSI

18 - Mariusz Lecyk (Grom)
16 - Kacper Waniowski (Victoria) (2k)
15 - Daniel Osiak (Kujawiak) (2k)
14 - Mateusz Wysokiński (5k)
13 - Damian Artymiuk (Lutnia) (4k)
13 - Adrian Hołownia (Lutnia)
10 - Sebastian Ostapiuk (Agrotex) (1k)
9 - Tomasz Tuttas (Lutnia) (1k)
8 - Maciej Kania (Bad Boys)
8 - Sebastian Koczkodaj (Unia Ż.) (1k)
8 - Marcin Mróz (Az-Bud) (1k)
8 - Igor Paczuski (Az-Bud)
7 - Aleks Kaliński (Orzeł) (2k)
7 - Mateusz Olszewski (ŁKS Łazy)
7 - Kamil Oniszcuk (Tytan) (1k)
7 - Radosław Szustek (ŁKS Łazy)

(*w nawiasie po nazwie drużyny ilość bramek strzelonych z rzutów karnych)

mp

MINUTY ZAWODNIKÓW

1350 - Damian Kaczmarek
1300 - Dominik Rycaj
1232 - Jakub Płudowski
1217 - Mariusz Lecyk
1138 - Piotr Zieliński
1102 - Bartłomiej Siudaj
1038 - Kacper Marczuk
1000 - Piotr Madejski
969 - Karol Kosel
889 - Łukasz Samociuk
818 - Mateusz Muszyński
800 - Paweł Muszyński
731 - Dawid Kanatek
683 - Rafał Zieliński
319 - Piotr Tkaczyński
85 - Mateusz Wójcik
74 - Aleksander Kot
25 - Dawid Niedźwiecki
25 - Aleksander Ozimiński

KLASYFIKACJA ASYSTENTÓW

9 - D. Rycaj
8 - K. Marczuk

BIA

5 - M. Lecyk, P. Muszyński
4 - B. Siudaj
2 - P. Zieliński
1 - D. Kanatek, M. Muszyński, J. Płudowski, Ł. Samociuk, R. Zieliński
13 - bramki bez asysty (najwięcej w całej lidze)

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

18 - M. Lecyk
5 - D. Rycaj, B. Siudaj
3 - D. Kanatek, K. Marczuk, P. Muszyński, Ł. Samociuk, M. Wójcik
2 - P. Zieliński
1 - K. Kosel, P. Madejski, M. Muszyński, J. Płudowski, P. Tkaczyński, R. Zieliński

BRAMKI STRACONE W RUNDZIE
Razem: 12 (najmniej w całej lidze)

I połowa: 5 (41.6%)

1' - 15': 1 (8.3%)

16' - 30': 3 (25%)
31' - 45': 1 (8.3%)
45' +: 0

II połowa: 7 (58.4%)

46' - 60': 1 (8.3%)
61' - 75': 5 (41.6%)
76' - 90': 0
90' +: 1 (8.3%)

CZYM TRACILIŚMY

Lewa noga: 2 (16.6%)
Głowa: 3 (25%)
Prawa noga: 7 (58.4%)

BRAMKI STRACONE PO STAŁYCH FRAGMENTACH GRY

Rzut karny: 0
Rzut różny: 1 (8.3%)
Rzut wolny: 2 (16.6%)

BRAMKI ZDOBYTE W RUNDZIE JESIENNEJ:

Razem: 51

I połowa: 19 (37.2%)

1' - 15': 8 (15.6%)
16' - 30': 4 (7.8%)
31' - 45': 7 (13.7%)
45' +: 0

II połowa: 32 (62.8%)

46' - 60': 9 (17.6%)
61' - 75': 11 (21.5%)
76' - 90': 10 (19.6%)
90' +: 2 (3.9%)

CZYM STRZELALI

Lewa noga: 10 (19.6%)
Głowa: 5 (9.8%)
Prawa noga: 36 (70.5%)

BRAMKI ZDOBYTE PO STAŁYCH FRAGMENTACH GRY

Razem: 16 (31.3%)
Rzut karny: 3 (5.8%)
Rzut różny: 8 (15.6%)[najwięcej w lidze]
Rzut wolny: 5 (9.8%)

mp

Z Torunia z trzema srebrami i niesprawiedliwym werdyktem sędziów

Czterech reprezentantów KS Taekwondo Międzyrzec Podlaski wzięło udział w ostatniej rundzie Pucharu Polski w taekwondo. Każdy z nich wywalczył w tych zawodach medal. Był to ostatni występ zawodników z naszego miasta w tym roku, jednak punkty z tego turnieju zostaną przeniesione na przyszły sezon.

Ostatnie zawody Pucharu Polski odbyły się w Toruniu, w dniach 19-20 listopada. Zawodnicy prowadzeni przez Mateusza Żechowskiego rywalizowali w różnych kategoriach wagowych. Organizatorem był toruński klub sportowy „Centuria”, a na macie stanęło blisko 450 zawodników, zrzeszonych w klubach z całej Polski.

Bardzo dobrą dyspozycję w tych zawodach potwierdziła czteroosobowa grupa zawodników z KS Taekwondo Międzyrzec Podlaski. Troje z nich prze-



Fot. KS Taekwondo Międzyrzec Podlaski

- Wiedziałem, że zawodnicy byli dobrze przygotowani na ten turniej. Byli w dobrej dyspozycji. Mentalnie i fizycznie byliśmy przygotowani na kilka walk. Dla braci bliźniaków - Karola i Bartka, był to pierwszy start w kategorii wiekowej Junior. Mogli mierzyć się z 3 lata starszymi od siebie. W tym wieku to ogromna różnica! Chłopaki pokazali, że trzeba się z nimi liczyć od samego początku! Dodatkowo w Toruniu Karol Majczyna został powołany na zgrupowanie kadry narodowej, które odbędzie się w Giżycku 1-5 grudnia. Za chwilę święta, chwila odpoczynku i wracamy do mocnych treningów, a od marca zaczynamy pierwsze starty w roku 2023 - powiedział opiekun międzyrzeckich zawodników, Mateusz Żechowski.

grało swoje finałowe pojedynki, zdobywając srebrne medale. Jedynie Karol Majczyna stanął na trzecim stopniu podium, jednak opiekun międzyrzeckich zawodników pod wątpliwość bierze decyzję, jaką sędziowie podjęli w pojedynku półfinałowym Majczyny z Reprezentantem Ukrainy - Maksymem Plieshakovem.

Wyniki zawodników KS Taekwondo Międzyrzec Podlaski:

- 1. Daria Mysza** - wygrane z Nikolą Stachurą, Sarą Surtel i Angeliką Luźniak oraz porażka w finale z Nikolą Śliwą.
- 2. Michał Pietruszka** - wygrane z Antonim Szymańskim i Kamilem Ratajczakiem oraz

porażka w finale z Marcinem Antoszewskim.

3. Bartosz Majczyna - wygrane z Mateuszem Jarzębińskim i Oskarem Leszczyńskim oraz porażka w finale z Łukaszem Klorkiem.

4. Karol Majczyna - wygrana z Alanem Białym i porażka w półfinale z Maksymem Plieshakovem, a tym samym



Najdłuższą drogę do finału musiały pokonać Daria Mysza. W finale uległa zawodniczce Androsu Puławy - Nikoli Śliwie

zdobycie brązowego medalu. Przed zawodnikami KS Taekwondo Międzyrzec Podlaski zasłużony odpoczynek. Turniej w Toruniu był ostatnim w tym roku, jednak punkty zdobyte

w dniach 19-20 listopada będą liczyły się do klasyfikacji w przyszłym sezonie.

Radosław Grabowski

Recytowali tak dobrze, że trzeba było zmienić zasady



Uczestnicy rywalizowali łącznie w czterech kategoriach. Wojewódzki finał odbędzie się w dniach 29-30 listopada w Lublinie

W czwartek, 24 listopada, w Gminnym Centrum Kultury w Drelowie, odbyły się eliminacje Powiatowe do 26. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego. W eliminacjach do głównego, wojewódzkiego finału, udział wzięło 29 uczestników. Awans miały wywalczyć trzy osoby, jednak komisja konkursowa uznała, że poziom był najwyższy z dotychczasowych eliminacji, więc do Lublina pojedzie aż ośmiu laureatów różnych kategorii!

Tematem tegorocznej edycji Jesiennego Konkursu Recytatorskiego była „Współczesność”. Recytatorzy zaprezentowali jeden dowol-

nie wybrany tekst. W przypadku prezentacji fragmentu prozy, dopuszczalne były skróty. Łączny nieprzekraczalny czas prezentacji dla

uczniów szkół podstawowych wynosił do 3 minut. Turniej Wojewódzki przewidziany jest w Lublinie 29-30 listopada, w Centrum Spotkania Kultur, a koncert finałowy - 6 grudnia, w Centrum Kultury w Lublinie.

Komisja Konkursowa w składzie: Dominika Jarosz (przewodnicząca), Franciszek Jerzy Stefaniuk i Beata Lewczuk uznała, że poziom zmagania był najwyższy, spośród dotychczasowych, które odbyły się przez kilka ostatnich dni. W Lublinie zobaczymy więc o pięciu reprezentantów naszego



Serca wszystkim przybyłym widzom oraz komisji konkursowej skradł jeden z najmłodszych uczestników - Antoni Drygulski. W nagrodę wystąpi również w zawodach wojewódzkich

powiatu, niż pierwotnie planowano. Za najlepszych recytatorów eliminacji uznano:

Szkoły podstawowe - Klasy I-III

Antoni Drygulski
Mikołaj Goś
Andrzej Telaczyński

Szkoły podstawowe - Klasy IV-VI

Jan Sadowski
Dominika Hryć
Amelia Rysak

Szkoły podstawowe - Klasy VII-VIII

Amelia Lipińska
Maja Goś
Maksymilian Ardecki

Szkoły ponadpodstawowe i dorośli

Antonina Dobrzyńska
Katarzyna Ignaciuk-Bilska
Igor Poniatowski

Osoby nominowane do Wojewódzkiego Konkursu Laureatów 26. Jesien-



- Byłem zaskoczony wysokim poziomem, który zaprezentowały dzieci i młodzież. W większości występów zauważyłem wiele ironii na pychę i zadęcie. Zbyt wiele w obecnych czasach spotykamy się z krytyką, dlatego dobrze, że te dzieci zmierzyły się właśnie z takimi tematami. Dziś potrzeba wiele pokory i empatii do ludzi. Zebrana młodzież bardzo zdolna, żałujemy tylko, że nie udało się nagrodzić wszystkich startujących - powiedział Franciszek Jerzy Stefaniuk, poseł na Sejm w latach 1989-2015.

nego Konkursu Recytatorskiego to:

Antoni Drygulski
Jan Sadowski
Dominika Hryć
Amelia Lipińska
Maja Goś
Maksymilian Ardecki
Antonina Dobrzyńska
Katarzyna Ignaciuk-Bilska

Radosław Grabowski

MDZ

W mieście i gminie węgiel z Indonezji oraz Kolumbii

Umowy zostały podpisane. Zarówno Gmina Międzyrzec Podlaski, jak i Miasto Międzyrzec Podlaski, podpisały już umowy z podwykonawcami, którzy dostarczą węgiel po preferencyjnych cenach w okolice Międzyrzecza. Dostawcą w obu przypadkach będą PGE Paliwa, a węgiel ma pochodzić z Indonezji i Kolumbii. Data pojawienia się węgla nie jest jeszcze dokładnie znana.



Mi
zastępca Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski,
- Wnioski w tym momencie złożyło blisko 700 osób. Jeszcze wczoraj kontaktowałem się z PGE Paliwa, by dowiedzieć się, kiedy węgiel pojawi się na terenach Gminy Międzyrzec Podlaski. Niestety, centrala wciąż nie ma takich informacji, musimy uzbroić się w cierpliwość.

stawicielami Ministerstwa Aktywów Państwowych dotyczącej dystrybucji węgla.

Co z węglem w Międzyrzeczu?

Pierwsze zamówienie zostało już złożone, jednak konkretna data pojawienia się węgla w Międzyrzeczu, nie jest jeszcze znana. Do Międzyrzecza mają trafić dwa rodzaje węgla, z Kolumbii i Indonezji. Będzie to kruszec drobny, spełniający kryteria ekogroszku oraz orzech.

Opał będzie składowany przy ul. Brzeskiej 102. Do tej pory wniośki złożyło ponad 500 osób, a przedstawiciele Urzędu Miasta zapewniają, że mieszkańcy będą powiadomieni o dostępnym paliwie stałym, jak tylko dotrze do Międzyrzecza.

Formularze wciąż można składać w formie papierowej, w Urzędzie Miasta oraz elektronicznie, za pomocą platformy ePUAP.

Węgiel również w Gminie Międzyrzec

Na początku zeszłego tygodnia, umowę z podmiotem wprowadzającym podpisała także Gmina Międzyrzec Podlaski. Będzie to ten sam dostawca, co w przypadku miasta, jednak wniosków na zakup węgla w preferencyjnych cenach złożono zdecydowanie więcej. W tym momencie jest ich blisko 700.

- Złożyliśmy już zamówienie na ekogroszek i groszek, łącznie blisko 500 ton. Wciąż nie wiemy, kiedy ten węgiel się pojawi. Z zapowiedzi przedstawiciela PGE wynikało, że będzie to koniec listopada, być może początek grudnia. Wczoraj kontaktowałem się z podmiotem

wprowadzającym, jednak wciąż nie udzielił mi żadnej konkretnej odpowiedzi - powiedział Michał Teofilski, zastępca Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski.

W przypadku gminy węgiel będzie dostępny w pięciu punktach. Będą to składy w Rzezczy, Wólce Krzymowskiej, Rogoźnicy oraz dwa punkty w Międzyrzeczu Podlaskim - na ulicy Kościuszki i ulicy Kolejowej.

Wytyczne dotyczące składania wniosków

Zgodnie z ustawą o dystrybucji węgla gminy, spółki gminne czy związki gminne mogą kupować węgiel od importerów za nie więcej niż 1,5 tys. zł za tonę. Cena dla mieszkańców nie może być wyższa niż 2 tys. zł za tonę. Dodatkowy koszt transportu ze składu pokrywa kupujący. Węgiel będzie można odebrać własnym samochodem lub skorzystać z transportu oferowanego przez PUK. Sprzedaż będzie prowadzona w dwóch turach. W tym roku będzie można kupić 1,5 tony i po 1 stycznia kolejne 1,5 tony.

Radosław Grabowski

Powiat bialski: Na nową nawierzchnię mieszkańcy czekali od wielu lat



Mieszkańcy oraz władze gminy oficjalnie otworzyli zmodernizowaną drogę

Zakończono drugi etap budowy drogi gminnej w rejonie miejscowości Witulin - Witulin Kolo - To ważna i wycieczkiwana przez mieszkańców inwestycja - mówi wójt Leśnej Podlaskiej

Inwestycja została oficjalnie oddana do użytku 22 listopada. Był to drugi etap inwestycji. Została zrealizowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład. Wykonawcą inwestycji była bialska firma „Tre-Drom”. Koszt inwestycji to ponad 3 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków Polskiego Ładu wyniosło ponad 2,9 mln zł.

Wójt gminy Leśna Podlaska, Paweł Kazimierski nie ukrywa zadowolenia z zakończenia inwestycji.

Była to bardzo wyczekiwana droga, mieszkańcy od wielu lat jeździli w błocie.

- Tutaj było jedno wielkie bagno. Droga łączy dwie miejscowości nie tylko gminne, ale i parafialne. Ale to też połączenie

z miejscowością Ossówka, gdzie mieszkańcy w tej chwili mogą dojechać do nas komfortową nawierzchnią. To też połączenie Konstancyna z Białą Podlaską. Kierowcy omijają roboty związane z autostradą. Świetne wykonanie, bardzo dobra technologia - mówi wójt.

Jakie są plany na przyszłość? Główną uwagę gmina przykładła do dróg gminnych, ale i powiatowych

Gmina ma już zakontraktowane 10 mln zł ze środków Polskiego Ładu na przyszły rok, na drogi gminne. Jest też dodatkowa kwota 2 mln zł na przebudowę ul. Łosickiej i Bialskiej w Leśnej Podlaskiej, również z Polskiego Ładu.

- Mamy również zaproszenie do podpisania umowy na przebudowę drogi powiatowej z PROW. Chodzi o przetarg na 4,5 mln zł, na drogę w Worgulach. Na przyszłe dwa lata mamy już ponad 15 mln zł zabezpieczonych na drogi. Jest więc co robić - dodaje Kazimierski.

Maciej Maciejuk

Potężny projekt zrealizowany

Wod-Kan zmodernizował oczyszczalnię ścieków. Na światowym poziomie

BIAŁA PODLASKA: Zakończyła się jedna z większych miejskich inwestycji. Wod-Kan może pochwalić się nowoczesną oczyszczalnią ścieków i systemem wodociągowo-kanalizacyjnym. - To nasz codzienny wkład w ekologię - mówi prezes spółki.

6 marca 2018 r. w podpisano umowę na dofinansowanie inwestycji.

Nowoczesna oczyszczalnia

Projekt został podzielony na cztery części. Pierwszy to przebudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków wraz z wyposażeniem oczyszczalni w instalację do odzysku biogazu zlokalizowanej przy ul. Brzegowej. Przebudowano też i zmodernizowano przepompownię ścieków przy ul. Mickiewicza.



Większość projektu zrealizował bialski Budomex. Poza tym w projekcie brały udział firmy: Pojazdy Komunalne Tymborowscy i „ELSE” Technical and Research Service Co.ltd oraz spółka KartGIS

Całkowity koszt to ok. 85 mln zł, z tego 44 mln pochodzi z funduszu unijnego

Zakupiono urządzenia i sprzęt do eksploatacji systemu obniżającego jego awaryjność i straty wody oraz usprawniającego gospodarkę osadową oczyszczalni. Również zbudowano system do zarządzania sieciami z uwzględnieniem zmian klimatu.

Ulepszony system

Dzięki tej inwestycji mieszkańcy mogą korzystać z ulepszonych

systemu oczyszczania ścieków komunalnych. W znacznym stopniu zwiększył się przepustowość oczyszczalni. Pojawi się możliwość przyłączenia do kanalizacji nowych nieruchomości leżących na terenach do tej pory niezurbanizowanych. Zmodernizowana oczyszczalnia umożliwi rozbudowę strefy gospodarczej i przemysłu.

- To nasz codzienny wkład w ekologię. Jako bialskie wodo-

ciągi staramy się, by żyć i funkcjonować ekologicznie - mówi Agnieszka Baczyńska, prezes Wod-Kan.

Będzie też znaczne ograniczenie odoru dla pobliskich osiedli poprzez hermetyzację najbardziej emisyjnych obiektów oraz zastosowanie biofiltrów do dezodoryzacji powietrza złownego.

Jeden z większych projektów

Całkowity koszt to ok. 85 mln zł, z tego 44 mln pochodzi z funduszu unijnego. - Jest to w ciągu ostatnich lat, największa inwestycja w mieście. Była dosyć trudna i realizowana w trudnym czasie, bo zdarzyła się pandemia, wojna w Ukrainie, wzrosty niespodziewane cen materiałów. Realizowaliśmy trochę z obawami, czy finansowo damy rady. Ale się udało i jest to kompletny, ukończony obiekt. (...) Jest ekonomicznie i ekologicznie - mówi Eugeniusz Izdebski, prezes firmy Budomex.

Maciej Maciejuk

Biała Podlaska: Chciał kupić auto leasingowe, stracił ogromne pieniądze

Blisko 42 tysiące złotych stracił mieszkaniec Białej Podlaskiej podczas transakcji wykupu leasingu auta.

Na początku września poznał na portalu społecznościowym mężczyznę, który po pewnym czasie zaproponował mu wykup leasingowego samochodu marki Kia. Twierdził, że nie może go już spłacać, a mieszkaniec Białej w przystępnej cenie mógłby przejąć spłatę ostatnich rat i wykupić auto. Początkowo miała być to 13 tysięcy złotych, jednak w czasie kolejnych dni korespondencji pojawiały się nowe opłaty

i koszty, jak też przedłużało się przejęcie auta przez pokrzywdzonego. Pokrzywdzony przelał na konto mężczyzny niemal 42 tysiące złotych.

Do chwili obecnej nie otrzymał obiecanej Kia, urwał się również kontakt z mężczyzną, który zaproponował transakcję.

- Wówczas pokrzywdzony zgłosił się na policję. Ustalamy wszystkie okoliczności zdarzenia oraz apelujemy o rozprawę podczas transakcji on-line - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Akcja „Zostań Mikołajem”. Podopieczni domu pomocy społecznej napisali mnóstwo listów

Ogromne zainteresowanie pomocą dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Kozuli. Dzięki kolejnej edycji akcji zrobienia paczek dla najbardziej potrzebujących u wielu osób pojawi się uśmiech na twarzy.

Akcja „Zostań mikołajem! Obdaruj mieszkańca Domu Pomocy Społecznej” w Kozuli organizowana jest przez Annę Stolarczuk po raz trzeci.

I już okazała się wielkim sukcesem.

- Zaprosiłam wszystkich do włączenia się po raz kolejny w akcję stworzenia paczek dla najbardziej potrzebujących, niejednokrotnie starszych i sa-



Podczas odbierania listów z Domu Pomocy Społecznej organizatorka widziała ogromną radość mieszkańców i podekscytowanie sytuacją

Aż 230 listów w ciągu niecałych dwóch godzin znalazło swojego adresata - darczyńcę

motnych mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Kozuli, które sprawią im niewątpliwie

radość. Niech te święta dla tych osób nabiorą magii - mówi organizatorka akcji.

Nie kryli radości

Podczas odbierania listów od podopiecznych Domu Pomocy Społecznej organizatorka widziała ogromną radość mieszkańców i podekscytowanie sytuacją.

- Ludzie marzą o wielkich rzeczach a mieszkańcy DPS, niektórzy tak ciężko doświadczeni przez los, chorzy, samotni marzą o rzeczach tak prostych, jak kawa, nowe kapcie trochę słodczy czy lakier do paznokci. Tak mało trzeba, żeby sprawić im radość. Marzenia mieszkańców nie były wygórowane, a wręcz przeciwnie. To naprawdę uczy pokory i pokazuje co w życiu tak naprawdę jest ważne - mówi Stolarczuk.

Ponad 200 listów

Niektórzy nie byli wystarczająco sprawni, aby pisać samodzielnie. Ci mieszkańcy podyktowali treść listów, a sami się po prostu podpisali.

- Były też takie osoby, które z racji swojej choroby nie mówią, aczkolwiek pracownicy DPS, którzy opiekują się nimi na co dzień, bardzo dobrze wiedzą, co sprawiłoby im radość. Wzruszyłam się. Aż 230 listów w ciągu niecałych dwóch godzin znalazło swojego właściciela - darczyńcę - dodaje. Każdy z listów znalazł już adresata, który będzie darczyńcą, ale okazało się, że kolejne osoby się odzywają, bo chcą jeszcze pomóc.

- Jeśli nie masz listu, a chcesz sprawić prezent mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej, to przy-

Jeśli nie zaapatałeś się na list, a chcesz sprawić prezent mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej, to przygotuj swoją paczkę, w której mogą być słodczyce, kawa, kredki, środki czystości itp.

Przygotowaną paczkę należy przynieść 4 grudnia (niedziela) na plac Wolności w Białej Podlaskiej w godzinach między 13 a 14:30.

gotuj swoją paczkę, w której mogą być słodczyce, kawa, kredki, środki czystości itp. (o tym najczęściej pisały w listach pensjonariusze DPS) - mówi organizatorka akcji.

Przygotowaną paczkę należy przynieść 4 grudnia (niedziela) na plac Wolności w Białej Podlaskiej w godzinach między 13 a 14:30.

Maciej Maciejuk

Wicelider zbyt mocny. Trójka przegrywa ze Spartą

Trójka Międzyrzec Podlaski przegrała z wiceliderem II ligi siatkarzy, Spartą Grodzisk Mazowiecki 0:3 (22:25, 20:25, 22:25). Sytuacja w tabeli po tym spotkaniu nie uległa zmianie, podopieczni Marcina Śliwy wciąż zajmują 10. miejsce. W sobotę Trójka uda się do Warszawy. Ich przeciwnikiem będzie stołeczne Metro.

Grzegorz Kołodziej i spółka, po dobrej postawie w wyjazdowym meczu z Arką Chełm, mieli apetyt na to, by w starciu z wiceliderem z Grodziska Mazowieckiego postawić się ekipie prowadzonej przez Tomasza Rosę. Ta sztuka udała się tylko w kilku fragmentach całego meczu i nie wystarczyło, by zwyciężyć, chociażby jeden set.

Pierwsza część spotkania to od samego początku pokaz solidnej siatkówki ze strony przyjezdnych.



W decydującej fazie trzeciego seta kontrowersyjna decyzja sędziego pozbawiła graczy Trójki prowadzenia

Nie pomogły nawet przerwy na żądanie brane przez trenera gospodarzy. Międzyrzecanie raz po raz próbowali się odgryźć, jednak ich pogoń nie była na tyle skuteczna, by w tej partii zagrozić Sparcie Grodzisk Mazowiecki. Drugi set rozpoczął się idealnie dla drużyny prowadzonej przez Marcina Śliwę. Gospodarze szybko wyszli na czteropunktowe prowadzenie i przez dłuższy czas utrzymywali taki wynik. W końcu chłodniejsze głowy pokazali jednak przyjezdni i w ostatecznym rozrachunku to właśnie oni zwyciężyli drugą z partii.

Seta o być albo nie być międzyrzecanie rozpoczęli bardzo ner-

wowo, co przełożyło się na dość pokątną stratę na początku partii. Kiedy wydawało się, że zawodnicy Trójki, z Tomaszem Nowackim na czele, wracają na właściwe tory, sprawy w swoje ręce wziął jeden z sędziów. Przy stanie 22:22 jeden z zawodników Sparty nieprzepisowo przebiegał piłkę z połowy drużyny gospodarzy. Sędzia Kacper Stępiński nie uznał jednak tego jako błąd, a goście dokończyli swoją akcję, zdobywając 23. punkt. Wprowadziło to dużą nerwowość w ekipie prowadzonej przez Marcina Śliwę, która do końca spotkania nie zdołała zdobyć już żadnego punktu, ulegając Sparcie

Grodzisk Mazowiecki 0:3.

- Mimo wyniku, uważam naszą dzisiejszą grę za całkiem niezłą. Rywale dali nam pograć, jednak prześpaliliśmy początek pierwszego seta i daliśmy odskoczyć gościom na kilka punktów. Ciężko powiedzieć, czego zabrakło w tym meczu. Kilka prostych błędów i zbyt wiele zepsutych zagrywek w ostatniej partii przyczyniło się do tego, że przegraliśmy to spotkanie - powiedział tuż po meczu Tomasz Nowacki, kapitan Trójki Międzyrzec Podlaski.

W sobotę do Warszawy

Najbliższe spotkanie Trójka Międzyrzec Podlaski rozegra w stolicy. Po wyjazdowym meczu z liderem oraz domowym z wiceliderem przyszedł czas na Metro Warszawa, czyli rywala, który obecnie zajmuje trzecie miejsce w lidze.

Trójka Międzyrzec Podlaski - Sparta Grodzisk Mazowiecki

0:3

(22:25, 20:25, 22:25)

Trójka - Jesień, Leppert, Klepacz, Jankuniec, M. Szaniawski, Kołodziej (libero) oraz Dembowski, Nowacki, Sobieszczyk, Kępka, Jurkowski, Lechowski, D. Szaniawski

Sparta - Grzymała, Pacholczak, Belczyk, Grodzicki, Buczek, Obrębski (libero) oraz Grodzicki, Lewoc

Pozostałe spotkania 9. kolejki:

SMS PZPS II Spała - Lechia II Tomaszów Mazowiecki 2:3 (25:21, 20:25, 25:19, 19:25, 13:15)

KKS Kozienice - AZS UWM Olsztyn 3:0 (25:21, 30:28, 25:18)

Centrum Augustów - Metro Warszawa 2:3 (25:19, 19:25, 29:27, 20:25, 15:17)

Camper Wyszków - MOS Wola Warszawa 3:1 (25:16, 25:20, 18:25, 25:21)

Czarni Rząśnia - Arka Chełm - 08.12.2022

10. kolejka (03.12.2022)

Metro Warszawa - Trójka Międzyrzec Podlaski

KKS Kozienice - Camper Wyszków

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	CHKS Arka Chełm	8	24	24:2
2	UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki	9	21	22:7
3	KS Metro Warszawa	9	20	22:11
4	Enea KKS Kozienice	9	15	16:15
5	KS Camper Wyszków	9	15	18:17
6	MOS Wola Tramwaje Warszawskie	9	14	16:16
7	UKS Centrum Augustów	9	13	16:18
8	SMS PZPS II Spała	9	12	19:22
9	KS Lechia II Tomaszów Mazowiecki	9	10	17:21
10	UKS Trójka Międzyrzec Podlaski	9	8	13:21
11	LKS Czarni Rząśnia	8	6	11:20
12	AZS UWM Olsztyn	9	1	3:27

MOS Wola Warszawa - Centrum Augustów
Sparta Grodzisk Mazowiecki - Czarni Rząśnia
Arka Chełm - SMS PZPS II Spała
AZS UWM Olsztyn - Lechia II Tomaszów Mazowiecki

Radosław Grabowski

Hanna Korpysz z brązowym medalem Mistrzostw Województwa w szachach szybkich

Bardzo dobre informacje napłynęły do nas z Zamościa, gdzie rozegrane zostały Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w szachach szybkich. Brązowy medal w swojej kategorii wiekowej zdobyła reprezentantka MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski - Hanna Korpysz.

Mistrzostwa Województwa odbyły się 19 listopada w Zamościu. Hanna Korpysz była jedyną reprezentantką z naszego

miasta, jednak jak się okazało, sala Consulat miejscowego ratusza okazała się szczęśliwa dla zawodniczki urodzonej

w 2012 roku. Turniej podzielono na cztery kategorie - dziewczęta do lat 8 oraz chłopcy do lat 8, a także dziewczęta do lat 10 i chłopcy do lat 10. W klasyfikacji generalnej reprezentantka Międzyrzec Podlaskiego również zajęła bardzo wysokie, dziewiąte miejsce. Na co dzień Hania uczęszcza do Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzec Podlaskim.

Klasyfikacja końcowa dziewcząt do lat 10:

1. Weronika Dajek (LUKS Lubartów)
2. Pola Litwajtis (Zamojski Klub Szachowy)
3. Hanna Korpysz (MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski)

Radosław Grabowski



Hanna Korpysz dumnie prezentująca nagrody za zajęcie trzeciego miejsca w województwie

Bialska Straż Graniczna świętowała okrągły jubileusz

BIAŁA PODLASKA: Zapobieganie nielegalnej migracji oraz zwalczanie przestępczości granicznej to od 10 już lat główne i priorytetowe zadania Placówki Nadbużańskiego Oddziału SG w Białej Podlaskiej

Obchody 10-lecia Placówki, rozpoczęła msza święta w kościele pw. św. Kazimierza Królewicza w Białej Podlaskiej. Następnie uroczystości przeniosły się na teren Placówki SG, gdzie odbył się uroczysty apel.

Na miejscu byli obecni funkcjonariusze NOSG, którzy na co



Strażnicy graniczni świętowali 10-lecie istnienia placówki w Białej Podlaskiej

dzień pełnią służbę na odcinku granicy polsko-białoruskiej. W apelu udział wzięli również parlamentarzyści, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, służby mundurowe oraz inni zaproszeni goście. Apel był okazją do wręczenia medali, odznaczeń oraz aktów mianowania na kolejne stopnie służbowe.

Placówka Straży Granicznej w Białej Podlaskiej została powołana do życia 27 listopada 2012. Obejmuje powiaty: radzyński, łukowski; z powiatu łosickiego gminy: Huszlew, Olszanka, Łosice; z powiatu bialskiego gminy: Drelów, Międzyrzec Podlaski, Leśna Podlaska, Biała Podlaska; z powiatu parczewskiego gminy: Dębowa Kłoda, Parczew, Siemień,

Milanów, Jabłoń; miasta: Biała Podlaska, Parczew, Międzyrzec Podlaski, Łuków, Stoczek Łukowski, Łosice i Radzyń Podlaski.

W strukturze placówki funkcjonuje Strzeżony Ośrodek dla Cudzoziemców.

- Jest on jednym z sześciu ośrodków strzeżonych dla cudzoziemców funkcjonujących w Polsce, jednocześnie jest jed-

nym z dwóch ośrodków w kraju o profilu rodzinnym - mówi kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Strzeżony ośrodek dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej dysponuje 130 miejscami.

- W strzeżonym ośrodku przebywają cudzoziemcy o nieuregulowanym statusie prawnym,

często o niepotwierdzonej tożsamości, nieposiadający dokumentów uprawniających do pobytu na terytorium RP - dodaje rzecznik NOSG.

18 października 2018 r. placówka w Białej Podlaskiej otrzymała imię gen. bryg. Stanisława Tessaro, dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza.

Maciej Maciejuk

Maraton spotkań w Liceum Ogólnokształcącym: nawet z byłym marszałkiem sejmu

Cały listopad w Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Wł. Sikorskiego w Międzyrzeczu Podlaskim upłynął pod znakiem spotkań z absolwentami oraz osobistościami związanymi z różnymi zawodami. Każdy z gości starał się przybliżyć wykonywaną profesję i zachęcić młodych ludzi do aktywnego działania zawodowego.

Radosław Grabowski



Franciszek Jerzy Stefaniuk

Uczniowie klasy 3B i 3C odbyli spotkanie z Franciszkiem Jerzym Stefaniukiem, byłym marszałkiem Sejmu oraz pisarzem, a także posem w latach 1989-2015. Emerytowany polityk zasypał uczniów wieloma anegdotami, nie tylko z sejmowej ławy. Dodatkowo przedstawił, jak wygląda praca w rządzie, a także czym zajmował się, będąc Marszałkiem Sejmu. Od zawsze pozytywnie nastawiony do życia pisarz, swoimi przemowami zaraził uśmiechem każdego z uczestników spotkania.



Beata Żywicka

Po raz kolejny, w murach Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu Podlaskim, uczniowie mogli porozmawiać z dr hab. Beatą Żywicką, wykładowczynią Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Klasa 4A, realizująca język polski na poziomie rozszerzonym, jako jedna z kolejnych klas, miała okazję rozwinąć swoją znajomość dotyczącą poprawnego użycia związków frazeologicznych we współczesnej polszczyźnie. Uczniowie innych klas mogą być pewni, że nie była to ostatnia wizyta Beaty Żywickiej w ich szkole, a okazji do zgłębiania wiedzy z języka polskiego będzie jeszcze wiele.



Iwona Mystkowska i Agnieszka Panasiuk

To spotkanie było zrealizowane we współpracy LO z Zakładem Dietetyki Akademii Białskiej Nauk Stosowanych w Białej Podlaskiej. Uczniowie klasy 4A, 4B i 4C uczestniczyli w zajęciach z nauczycielami akademickimi - dr hab. Iwoną Mystkowską i mgr Agnieszką Panasiuk. Pierwsza z nauczycielek zaprezentowała uczelnię oraz opowiedziała młodzieży o studiowaniu na kierunku Dietetyka w ABNS w Białej Podlaskiej. Dietetyk Agnieszka Panasiuk, wygłosiła wykład pt. „Dietetyk i jego rola zawodowa” oraz przeprowadziła i omówiła analizę składu ciała na urządzeniu „Tanita”.



Klaudia Zawistowska

Kolejna z wizyt z serii „Spotkania z absolwentami” zakończyła się dużym sukcesem. Klasy o profilu z rozszerzoną historią odwiedziła szefowa redakcji podróżniczej Wprost, a także fotoreporter i redaktor SEO - Klaudia Zawistowska. Była uczennica międzyrzeckiego liceum przedstawiła tajniki pracy dziennikarza, a także wyjaśniła, jak w jej przypadku wyglądał początek wyjazdu z rodzinnego miasta i łączenie pracy zawodowej ze studiami. Władze Liceum Ogólnokształcącego nie poprzestają na wyżej wspomnianych spotkaniach i już planują wizyty kolejnych ciekawych osób, które mogłyby nakreślić młodym ludziom ścieżkę zawodowej przyszłości.

Mlekovita otwiera halę produkcyjną. Będzie więcej sera i nowości



Budowa nowej hali i infrastruktury towarzyszącej trwała dwa lata. Koszt inwestycji opiewał na kwotę 45 mln zł

BIAŁA PODLASKA: Gotowa jest nowa hala produkcyjna firmy Mlekovita. Będzie można produkować aż 20 ton sera dziennie

Budowa nowej hali i infrastruktury towarzyszącej trwała dwa lata. Koszt inwestycji opiewał na kwotę 45 mln zł.

- Są lepsze warunki do produkcji sera, czyli przestrzeganie reżimu sanitarnego i weterynaryjnego. Priorytetem jest jakość. W hali jest pełna mechanizacja i automatyzacja. Będzie ok. 20 pracowników więcej. Ale mam nadzieję, że te miejsca pracy powstaną w gospodarstwach u naszych farmerów - mówi Dariusz Sapiński, prezes zarządu Mlekovita. W Mlekovicie produkuje się sery, ale przed budową hali w mniejszej skali.

- Były urządzenia wieloletnie, to się zużyło i żeby kontynuować, trzeba było dostosować

się do nowej rzeczywistości. Poprzeczka poszła w górę, są doskonałe warunki do produkcji sera - dodaje Sapiński. Podkreśla, że Polska ma nadwyżkę, jeśli chodzi o produkcję wyrobów mlecznych. Mlekovita jest liderem, eksportuje sery do 167 krajów świata. Firma zatrudnia w naszym mieście ok. 130 osób.

Prezes zapowiedział, że na rynek wchodzi nowy ser, twardy, dojrzewający pod zwyczajową nazwą „ser bialski”

- To inny ser, najwyższej jakości. To dobra wiadomość dla hodowców i producentów mleka, bo mogą zwiększać produkcję, ponieważ powstały nowe zdolności przerobowe w mieście. Aż 200 tys. litrów mleka jest możliwe do przerobienia, to duży potencjał - dodaje.

Aktualnie Mlekovita produkuje w białskim zakładzie 15 ton serów na dobę. Na początku 2023 będzie to 20 ton dziennie.

Maciej Maciejuk

Seniorki UKS Trójka Volley Międzyrzec Podlaski z kompletem zwycięstw

Udany start w rozgrywkach trzeciej ligi kobiet mają za sobą zawodniczki UKS Trójka Volley Międzyrzec Podlaski. Podopieczne Bartosza Jesienia wygrały dwa spotkania. W pierwszym z nich gładko pokonały TPS Lublin, by w drugim również zwyciężyć, po pięciosetowym boju, z zespołem Feniks AZS Politechnika Lubelska.

W turnieju udział wzięły trzy zespoły. Najlepsza okazała się drużyna UKS Trójka Volley Międzyrzec Podlaski. Drugie miejsce przypadło TPS Lublin. Na najniższym stopniu podium znalazła się Politechnika Lu-



Podopieczne Bartosza Jesienia w pierwszym turnieju nie miały sobie równych

belska. Kolejne dwa turnieje zostaną rozegrane w przyszłym roku. Pierwszy z nich odbędzie się w Międzyrzec Podlaskim,

a drugi na hali Politechniki Lubelskiej. Dokładne terminy nie są jeszcze znane. Drużyny, które w końcowej tabeli zajmą

pierwsze dwa miejsca, awansują do półfinałów rozgrywek o wejście do II ligi, które odbędą się w dniach 14-16 kwietnia 2023

roku. Bardzo duże szanse na organizację tej imprezy ma Międzyrzec Podlaski.

Wyniki pierwszego turnieju III Ligi Kobiet:

UKS Trójka Volley Międzyrzec Podlaski - TPS Lublin

3:0
(25:16, 25:18, 25:11)

UKS Trójka Volley Międzyrzec Podlaski - Feniks AZS Politechnika Lubelska

3:2
(25:18, 24:26, 20:25, 25:18, 15:10)

Feniks AZS Politechnika Lubelska - TPS Lublin

1:3
(21:25, 25:17, 22:25, 21:25)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1	UKS Trójka Volley Międzyrzec Podlaski	2	5	6:2
2	TPS Lublin	2	3	3:4
3	Feniks AZS Politechnika Lubelska	2	1	3:6

Skład UKS Trójka Volley Międzyrzec Podlaski w sezonie 2022/2023:

Agnieszka Gołofit, Karolina Kopera, Samantha Jones, Aleksandra Kułak, Gabriela Kostur, Aleksandra Teodorska, Zuzanna Urbańska, Kinga Kowalczyk, Dominika Miazga, Konstancja Ligienza, Joanna Mucha, Aleksandra Romaniuk

Trener: Bartosz Jesień

Radosław Grabowski

W „Ekonomiku” recytowali o miłości

Zespół Szkół Ekonomicznych potrafi zaktywizować uczniów do różnego rodzaju konkursów. Tym razem, w szkole przy ulicy 3 Maja, zorganizowano Szkolny Konkurs Recytatorski, z ponadczasową tematyką.



Wszyscy uczestnicy wraz z opiekunami konkursu

Nie był to pierwszy tego typu konkurs w Zespole Szkół Ekonomicznych, jednak po

raz pierwszy recytowano o miłości. Uczestnicy na swój

warsztat wzięli wiersze Adama Mickiewicza. Poziom kon-

kurs stał na dość wysokim pułapie, a jury w składzie:

Ewa Świerżewska, Katarzyna Maksymiuk i Ewelina Wiczorek uzasadniło swój wybór i nagrodziło następujących wykonawców:

1. Bartosz Lecyk z klasy 2P, za głębokie i poruszające wykonanie utworu „Rozmowa”.

2. Wiktoria Hubica z klasy 1I, za zupełnie inną interpretację tego samego utworu i pokazanie całego wachlarza emocjonalnego i twórczego w niej drzemającego.

3. Mikołaj Susłów z klasy 2I, który modelowo zaprezentował swoją interpretację utworu „Rezygnacja”.

Wyróżnienie otrzymał Kacper Hawryluk z klasy 2P, za własną interpretację utworu „Rozmowa”.

Poza zwycięzcami, w konkursie swoje umiejętności recytatorskie zaprezentowali następujący uczniowie: Andżelika Kot, Bartosz Chilicki, Mateusz Kurenda, Kacper Hawryluk, Aleksandra Marciniak oraz Małgorzata Marczak.

Radosław Grabowski

19. edycja konkursu „Gmina Międzyrzec Podlaski - Wczoraj - Dzisiaj - Jutro”

Rudniki: Szkoła w Rudnikach była gospodarzem finałowego konkursu „Gmina Międzyrzec Podlaski - Wczoraj - Dzisiaj - Jutro”. Pomysłodawcą i organizatorem konkursu, który odbył się 22 listopada jest Andrzej Kurenda - nauczyciel szkoły w Rudnikach oraz Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzec Podlaskim. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Wójta Gminy Krzysztofa Adamowicza oraz TPN.

Konkurs od wielu lat przyciąga wielu uczniów z Gminy Międzyrzec Podlaski, które chętnie



Laureatki konkursu z wiedzy o „Małej Ojczyźnie”

biorą w nim udział. Celem jest krzewienie wśród dzieci i młodzieży lokalnego patriotyzmu oraz kształtowanie poczucia własnej tożsamości z najbliższą okolicą, która ma niezwykle barwną historię, kulturę i położenie geograficzne.

Uczestnicy musieli wykazać się nie lada wiedzą o „Małej Ojczyźnie” w eliminacjach

szkolnych. Do finału zakwalifikowało się po trzech najlepszych uczniów z każdej szkoły. W gminnym finale konkursu udział wzięło 18 uczniów z sześciu szkół podstawowych z terenu Gminy Międzyrzec Podlaski. Były to szkoły w Rudnikach, Rzeczy, Krzewicy, Rogoźnicy, Tłuszcju oraz Tuliłowie.

Poza konkursem z wiedzy o Gminie Międzyrzec Podlaski, odbywał się również konkurs plastyczny, który miał na celu przedstawienie dowolną techniką pracy pt. „Mój dom, moje podwórko”. Komisja konkursowa składała się z Marka Maleszyka - członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzec

Podlaskim, Beaty Karwackiej - przewodniczącej Rady Rodziców PSP w Rudnikach oraz Sylwii Hubicy - dyrektora GOK w Międzyrzec Podlaskim.

Największą wiedzę wykazali się:

1. Wiktoria Zbańska - PSP w Tuliłowie
2. Aleksandra Sworska - PSP w Rzeczy
3. Oliwia Kośmider - PSP w Rzeczy

Wyróżnienie - Aleksandra Ostapowicz - PSP w Tuliłowie

Do konkursu plastycznego zostało zgłoszonych 25 prac, a najciekawsze z nich stworzyli:
1. Dominika Karwacka - PSP w Rudnikach
2. Kacper Kowalczyk - PSP w Rudnikach
3. Lena Prokopiuk - PSP w Krzewicy

Wyróżnienie - Aleksandra Kurowska - PSP w Rzeczy

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Pani Sylwia Hubica przyznała nagrodę dodatkową uczniom PSP w Tuliłowie - Ewie Kulikowskiej.

Nagrody ufundowane przez Gminny Ośrodek Kultury oraz Urząd Gminy Międzyrzec Podlaski zwycięzcom wręczyła Marta Cybulska-Demczuk - Kierownik Referatu Oświaty, dyrektor PSP w Rudnikach - Justyna Kołodziejczuk oraz członkowie komisji. Każdy z uczestników otrzymał również ostatni numer „Rocznika Międzyrzeckiego” przekazany przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzec. Opiekunowie każdego z uczniów również zostali nagrodzeni najnowszymi publikacjami Stowarzyszenia Miłośników Historii Międzyrzec Podlaskiego.

Radosław Grabowski